

Cena egz. w pojedynczej sprzedaży 25 gr.

Rok 4

Cena numeru

25

groszy

w niedzielę

Miesięcznie 3—zł

POLONIA

Nº 291

Niedziela

23

Października 1927

Ignacego

KATOWICE, ulica Sobieskiego Nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962 ■ Adres telegraficzny: Redpol Katowice
Oddział miejski: ulica Marjacka 5, Telefon 894

A.B.C.D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ul. Staszica 2, Tel. 709/IV

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ulica Zamkowa 8, Telefon 27

KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510 — KONTO P.K.O. KRAKÓW 405.078 — KONTO P.K.O. WARSZAWA 181.153



„Dąb samobójcy” na Skalicy.

CO CHWILA PRZYNOSI



1. Zarząd Przymusowego Cechu Piekarzy w Katowicach.

2. I. Zarząd Związku Cechów Województwa Śląskiego. Siedzą: pp. Śmigiel, pos. Sobota, prezes
† Röder, skarbnik Pakula. Stoją: pp. Klehr, Pajók, Szymański, Pokorny.

3. Juliusz Pokorny, starszy cechmistrz piekarzy w Katowicach, który w bieżącym miesiącu święcił
swoją 25-letnią jubileusz.



Stefan Jaracz, znakomity artysta polski, objeżdżający obecnie ze swym zespołem Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie.



Ludomir Różycki, znakomity kompozytor polski, którego opera „Casanova” będzie wkrótce śpiewana w Katowicach a balet „Pan Twardowski” tańczony w operze wiedeńskiej.



St. Chorjan, jako Radames w Aidzie.



Na lewo: Klasztor Służebniczek Marii w Panewnikach.

Na prawo: Tow. Śpiewu „Moniuszko” z Świętochłowic na wycieczce w Makoszowach.



Kaliklora

SNIEZNO BIAŁE ZĘBY

1768

aromatyczny, świeży oddech uzyskasz, używając świetnie odświeżającej
PASTY DO ZĘBÓW KALIKLORA
 Znikną natychmiast i osad brzydki i przykry zapach jamy ustnej.

Rewelacje o zaginięciu gen. Zagórskiego przedmiotem sensacyjnej rozprawy sądowej.

Warszawa, 22. 10. (wł. k.) W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa w drugim terminie przeciw redaktorowi i wydawcy „Jednodniówki” p. t. „Jednodniówka Rzeczypospolitej”, p. Jasińskiemu o rozpowszechnianie fałszywych wieści w związku z zaginięciem gen. Zagórskiego. Dla przeprowadzenia dowodów prawdy oskarżony powołał szereg świadków, którzy złożyli swe zeznania. Sąd odrzucił wniosek przedstawiciela komisariatu rządowego o prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Po zaprzysiężeniu świadków pierwszy zeznawał sędzia śledczy major Mazurkiewicz, prowadzący dochodzenie w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego. Świadek uchylił się od merytorycznych zeznań, zastanawiając się — tajemnica wojskowa.

Dalej zeznawał świadek major Wenda, adiutant marsz. Piłsudskiego. Nazwisko majora Wenda było kilkakrotnie wspomniane w sprawie gen. Zagórskiego. Świadek ten zasadniczo podtrzymał wszelkie twierdzenia, znane już z pierwszego i jedynego komunikatu gabinetu ministra spraw wojskowych, twierdząc, iż gen. Zagórski istotnie wysiadł na Krakowskim Przedmieściu. Jednego z działaczy warszawskiego Strzelca, Kowalewskiego, major Wenda miał poznać dopiero w sądzie i raz przedtem widział go, gdy zgłosił się do Belwederu. Następny świadek kap. Miładowski zeznał, że rozkaz przejazdu do Wilna otrzymał od szefa gabinetu, ministra spraw wojskowych. Rozkaz znajdował się w opieczętowanej kopercie, a treść jego świadek nie znał, jakkolwiek wiedział, w jakiej sprawie jedzie do Wilna. Więźnia odebrał świadek w obecności władz więziennych. Żadnych formalności przy odbiorze więźnia nie wypełniał. Nader znamienną rzeczą jest, że w zeznaniach swoich kap. Miładowski potwierdził szereg szczegółów, podanych przez „Jednodniówkę Rzeczypospolitej”. M. innemu stwierdził fakt, który dotychczas nie był oficjalnie podany do wiadomości publicznej, mianowicie, że przedział, w którym podróżował gen. Zagórski, był zarezerwowany pod nazwiskiem gen. Barliard-Bukackiego. Dopiero na dworcu warszawskim na peronie podszedł do kap. Miładowskiego major Wenda i zakomunikował mu, że gen. Zagórski jest wolny. Wówczas kap. Miładowski wrócił do wagonu i zakomunikował o tem gen. Zagórskiemu. To samo osobiście na peronie miał powtórzyć gen. Zagórskiemu major Wenda. Gen. Zagórski oddał swój bagaż do przechowalni i kwit odebrał. W czasie przejścia z peronu na dworzec było mało publiczności. Major Wenda zaproponował gen. Zagórskiemu, że go odwiezie autem. Jak zeznał świadek, miał on usiąść z szoferem na przedzie, major Wenda zaś z generałem na tylnym siedzeniu samochodu. Na Krakowskim Przedmieściu przy ul. Trębackiej wysiadł gen. Zagórski i udał się w kierunku poza pomnik Mickiewicza. Ciekawą jest dalej rzeczą, że kap. Miładowski zaprzeczył, jakoby ktoś na dworcu wileńskim podchodził do gen. Zagórskiego i jakoby na podjeździe dworcowym miał się znajdować jeszcze jakiś inny samochód. To

samo twierdziła „Jednodniówka Rzeczypospolitej” na podstawie zeznań posterunkowego, który wówczas pełnił służbę na dworcu oraz konduktora kolejowego.

Po tych zeznaniach kap. Miładowskiego wywiązała się polemika pomiędzy nim a obrońcą, mec. Niedzielskim. Kap. Miładowski stwierdził, że rozkaz ustny o zwolnieniu gen. Zagórskiego, zakomunikowany mu przez majora Wendę, obowiązywał go, ponieważ wydany został przez te same władze, które wydały kap. Miładowskiemu rozkaz przewiezienia gen. Zagórskiego do Warszawy.

Mec. Niedzielski: Na czyje imię wystawiony był dokument podróży?

Kap. Miładowski: — Dokument podróży wystawiony był na moje nazwisko, z jednym oficerem.

Mec. Niedzielski: — Czy pan zna kap. Myśliszewskiego?

Kap. Miładowski: — Nie znam.

Mec. Niedzielski: — Czy w czasie podróży nie jechał obok oficer?

Kap. Miładowski: — Owszem, jechał major. Nazwiska jego nie pamiętam. Rozmawiałem z nim wiele w czasie podróży.

To zeznanie kap. Miładowskiego posiada charakter niezwykle rewelacyjny, ponieważ cała konstrukcja jednodniówki była oparta między innymi na tem, że kap. Miładowski nie sam eskortował z Wilna gen. Zagórskiego, ale oprócz niego znajdował się jeszcze jakiś inny oficer w stopniu majora, za którego uważała jednodniówka maj. Wendę. Natomiast komunikat oficjalny całkowicie przemlecział obecność tego drugiego oficera. Na zapytanie obrońcy, czy instrukcja pozwala na pozostawienie więźnia samego i wydalenie się do innego oddziału odrzekł świadek: To jest moja osobista sprawa.

Znany z rewelacji pras warszawskiej Kowalewski, który zeznawał następnie, twierdził, że na dworcu wileńskim w czasie przyjazdu gen. Zagórskiego nie był obecny, natomiast przyznaje, że znajdował się w tej porze blisko pomnika „Wdzięczności dla Ameryki”, gdzie według zeznań poprzednich świadków miał wysiąść gen. Zagórski. Jest rzeczą charakterystyczną, iż obrona rozporządza nazwiskami świadków, którzy zeznali iż w dniu krytycznym Kowalewski kapał się w łazni Fajansa, gdzie miał rzekomo znajdować się także gen. Zagórski.

Ostatni zeznawał tragiczny Rutkowski, który zna gen. Zagórskiego, gdyż dziwnym przypadkiem odbierał jego bagaż podczas pobytu generała w czasie pogrzebu jego matki, a także dzięki zbiegom okoliczności przenosił bagaż gen. Zagórskiego do przechowalni. Podczas przyjazdu pociągu do Warszawy świadek zauważył, że jakiś oficer oczekuje na przyjazd pociągu. Oficerem tym był, według jego zeznań, major Wenda. Dalsze zeznania tragicznego nie wybiegają poza zasadniczy ton zeznań świadków, powołanych przez oskarżenie.

Wobec niestawienia się na rozprawę świadka podpułk. żandarmerji Piatkowski go i posterunkowego policji państwowej Rudnickiego, który widział, iż na peronie kolejowym do wychodzących z pociągu po różnych podszedł trzej oficerowie, oraz stwierdził obecność drugiego samochodu wojskowego na podjeździe dworcowym, obrońca prosi o odroczenie rozprawy i ponowne wezwanie tych świadków. Jednocześnie podtrzymuje wniosek oskarżenia o zażądanie przez sąd aktów śledztwa w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego.

Przeciw wnioskowi obrony wypowiedział się przedstawiciel komisariatu rządowego. Sąd przychylił się do wniosku obrony o odroczenie rozprawy i ponowne wezwanie świadków. Wniosek o zażądanie aktów śledztwa będzie zdecydowany po przeprowadzeniu całego przewodu sądowego.

—o—o—

NARADY U P. PREZYDENTA

Warszawa, 22. 10. (AW.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Po południu zaś p. Prezydent zawiązał do siebie wice-ministra Skarbu p. Grodyńskiego celem poinformowania się o obecnym stanie prac nad budżetem państwa.

PODJEĆCIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH?

Berlin, 22. 10. (wł. eu.) „Demokratischer Zeitungsdienst” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że polsko-niemieckie rokowania handlowe zostaną podjęte w ciągu 14 dni. Podstawą tych rokowań ma być propozycja niemiecka, uwzględniająca sprawę kontyngentu węglowego i kontyngentu świń. Między innymi niemieckie skłonne są do podjęcia rokowań głównie z tego powodu, że obawiają się, że w przeciwnym razie rząd polski mógłby cofnąć koncesje w sprawie osiedlenia.

KOŃCZYĆ WOJNE GOSPODARCZĄ!

Berlin, 22. 10. (wł.) Vossische Ztg. z dnia 22 bm. zamieszcza wstępny artykuł posła ludowego Reichstagu Schmidta, który bawił w Warszawie razem z Juliuszem Wolffem. Na wstępie wyraża Schmidta nadzieję, że po uspokojeniu się umysłów dojdzie może z czasem do korzystniejszego uregulowania granicy polsko-niemieckiej (?), poczem stwierdza, że zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, gdzie konferowano z całym szeregiem wybitnych parlamentarzystów, panuje zrozumienie konieczności sąsiedzkiej współpracy Polski i Niemiec na polu gospodarczym. Agrarny charakter Polski, przemysłowy Niemiec, mówią same za siebie. Istnieje tylko przeszkoda natury psychologicznej. Schmidt stwierdza, że fałszywy jest pogląd, jakoby Polska nie mogła prowadzić w dalszym ciągu wojny gospodarczej. Polska otrzyma prawdopodobnie po pożyczce stabilizacyjnej dalsze pożyczki na cele komunalne i gospodarcze. Równocześnie jednak mylą się Polacy, którzy przeceniają skargi niemieckich obszarów wschodnich z powodu wojny celnej, gdyż i Niemcy mogliby jeszcze również trwać w stanie wojny (?). Artykuł kończy się stwierdzeniem, że wielkie części kół gospodarczych obudów państw chciałyby pokoju.

Fryderyk Hoppen

Bron, amunicja, przybory myśli
 Reparaty w własn. warsztatach
 Katowice, Kosciuszki 35 tel 1703

O terminie przedłożenia Sejmowi

NOWEGO PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO NA ROK 1928-29 DOWIEMY SIĘ W PONIEDZIAŁEK?

Warszawa, 22. 10. (wł. k.) Według informacji z kół rządowych, termin wniesienia nowego preliminarza budżetowego na rok 1928-29, który zaczyna się cyfrą 2272 milj. zł., zależy głównie od ukończenia prac technicznych i od ostatecznych prac wyrównawczych, które poszczególne resorty prowadzą wspólnie z ministerstwem skarbu. Wobec tego termin wniesienia budżetu do sejmiku nie jest dotychczas ustalony, a według informacji z tych samych kół, zostanie ostatecznie zdecydowany nie wcześniej, niż w poniedziałek. Dodać należy, iż cyfry przyszłego budżetu przewyższają budżet rocznicowy o 300 milj. zł.

NARADZIE OGÓLNY PRELIMINARZ BUDŻETOWY?

Warszawa, 22. 10. (wł. k.) Prawdopodobnie z przyczyn technicznych budżet z załącznikami nie będzie mógł być wniesiony do sejmiku w przepisany termin. Wobec tego rząd przedłoży sejmowi naradzie ogólny preliminarz budżetowy.

Już obecnie snują się rozmaite przypuszczenia na temat sesji budżetowej, jej przebieg i czas trwania. Najpoważniejszą zdaje się być następująca wersja: Przy pierwszym czytaniu budżetu minister Skarbu wygłosi ekspozycję sytuacji gospodarczej, potem preliminarz zostanie odesłany do komisji budżetowej. W międzyczasie niewątpliwie zażądane zostanie

WĘGIEL POLSKI DO AUSTRII

Warszawa, 22. 10. (wł. k.) Dnia 1 listopada br. wejdzie w życie nowa taryfa związkowa polsko-austriacka na przewóz węgla kamiennego, brykietów, żużla węglowego i antracytu. Taryfa zawiera bezpośrednie stawki na przewóz węgla z polskich stacji kopalnianych lub stacji naładunku do

stacji austriackich, które są wymienione w taryfie w liczbie 820.

LOKAUT W PRZEMYSLE TYTUNIOWYM w Niemczech.

Berlin, 22. 10. (wł. eu.) W niemieckim przemyśle tytuniowym wybuchł zatarg zarobkowy. Na posiedzeniu komisji taryfowej właściciele fabryk cygar postanowili ogólny lokaut robotników. Umowa zarobkowa ma zostać wypowiedziana dnia 29 października br.

Najlepszy do twarzy, przygotowany na miodzie i wyciągu z lilii białej

Krem Abarid

usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych i nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd

Hygieniczny, o subtelnym zapachu niewidocznym

Puder Abarid

nie zawiera metali, nie psuje cery i nadaje jej matową białosć

Neutralne, przygotowane na najdelikatniejszych tłuszczach

Mydło Abarid

nadaje się nawet do bardzo wrażliwej cery

Niezastąpione do mycia twarzy, szyi i biustu

Opłakki Abarid

oczyszczają pory skóry, pobudzają transpirację, zapobiegają tworzeniu się pryszczu i plam.

Wszystkie te wyroby na wystawie „Exposition du progrès” w Paryżu w roku bieżącym, zostały odznaczone **najwyższą nagrodą i wielkim złotym medalem.**

Duchowieństwo a polityka.

UWAGI O PROJEKCIE REZOLUCJI KS. SENATORA BRANDYSA.

Stosunek księdza katolickiego do polityki ma dwojaki charakter: raz ksiądz ma wszelkie prawa polityczne, jak każdy inny obywatel i wolno mu według swojego uznania i sumienia w całej pełni z tych praw korzystać. Ksiądz, jak każdy inny obywatel, musi spełniać obowiązki względem państwa i ponosić ciężary, jakie państwo i inne ciała publiczne na obywateli nakładają. Stąd płynie też prosty wniosek, że ksiądz katolicki nie może być pozbawiony jakiegokolwiek praw obywatelskich i nie może być obywatelem drugiej klasy, jak tego chcą masoni, skrajni liberałowie i socjaliści. Powtórze ksiądz katolicki do życia publicznego i politycznego ustosunkować się musi jako duchowny, pomny swojego posłannictwa i w tym charakterze politykę i życie społeczne oceniać z punktu widzenia moralnego, albowiem Kościół najwyższym jest stróżem moralności. Jeżeli ksiądz zabiera głos w polityce, jako przedstawiciel moralności chrześcijańskiej, ma zawsze w pamięci, że Bóg, w którego imieniu zazwyczaj przemawia, nie zna różnicy pomiędzy wielkimi i małymi, możnymi i słabymi, bogatymi i biednymi i z naciskiem podkreśla, że najwyższą miarą jest stan, dzierżący władzę, tę samą, co najniższą obywatela, ponoszą odpowiedzialność za swoje czyny przed Bogiem.

Ksiądz katolicki nie może się tak ustosunkować do władzy w państwie i do rządu, jak czynią to codzienni oportuniści, których programem politycznym jest: skąd wiatr wieje. Albowiem Kościół katolicki bardzo ściśle określa zadanie władz państwowych i swój do nich stosunek pod względem moralnym. Obojętna jest Kościołowi forma rządów, ale Kościół zawsze żądał i zawsze żądać będzie, aby rządy sprawowane były wyłącznie i jedynie dla dobra powszechnego całego społeczeństwa. Ci, którzy mają władzę w ręku, czy to królowie, prezydenci republik, ministrowie, sejmy, czy też dyktatorzy, nie mogą tej władzy wykonywać dla swego osobistego ani swych przyjaciół dobra, ani dla korzyści tylko części społeczeństwa im oddanej w postaci partji zaprzyjaźnionych, lecz władzę wykonywać im wolno jedynie w interesie wszystkich obywateli przez nich rządzonych. „Jest to tradycja, nauczka Kościoła o zadaniach rządu, której wyraz dał tak dobitnie św. Tomasz z Akwinu, mówiąc, że „tyranja i samowola polegają na wyzyskiwaniu do celów prywatnych działalności władzy, ustanowionej dla dobra powszechnego”. A Papież Leon XIII powiedział tak samo, przypominając nam, że „ci, którzy sprawują władzę nad innymi, otrzymali ją wyłącznie dlatego, by służyć dobru powszechnemu. Władza państwowa nie może służyć pod żadnym pretekstem korzyści jednostki, albo jednostek, ponieważ została ustanowiona dla dobra powszechnego”.

Kościół katolicki, zajmując takie stanowisko względem państwa i życia politycznego, potępić musi każdy rząd i każdego polityka, który sprawuje jednostronnie władzę publiczną, zapewniając korzyści jednej części społeczeństwa, a upośledzając drugą, odmiennego zdania będąc.

Ks. senator Brandys na widok tego, co dzieje się w państwie, przejęty troską wspólną dziś wszystkim poważnym obywatelom, zaprosił do siebie kilku księży, z którymi pragnął się naradzić nad tem, jakie stanowisko zająć wobec niejasnych i wysoce niepokojących stosunków w naszym państwie i w naszym województwie. A województwo Śląskie, jako kresowe, szczególnie jest eksponowane. Nie zwykł był senator Brandys kontraktować na te narady poufne jako obywateli, lecz zaprosił ich jako duchownych, których przednią troską jest czuwanie nad moralną stroną naszego życia publicznego. Projekt rezolucji, który przygotował i później poufnie rozszalał w wszystkich księżom, dobitnie świadczy o tem, że chodziło mu jedynie i wyłącznie o stronę moralną zagadnień, dziś całe społeczeństwo żywo poruszających. W swojej rezolucji żąda silnego rządu, ale rządu, któryby był w porozumieniu ze stronnictwami narodowymi i katolickimi i domaga się, aby urzędy w państwie powierzano dobrym katolikom. Jeżeli zaś chodzi o nasze województwo, to ks. Brandys wyraża gotowość popierania akcji odniemczenia Śląska przez obecnego wojewodę, o ile ten zechce oprzeć swoją działalność na całym społeczeństwie polskim, a nie tylko na jednym jego odłamie. Ubolewanie ks. Brandysa nad upośledzeniem Górnolazów w naszym województwie jest słuszne, a pod względem zasady tylko dalszym poparciem postawionej przez niego tezy o zadaniach władzy. Innymi słowy mówiąc, ks. senator Brandys stwierdza w swej rezolucji, że w Polsce i w naszym województwie władza i jej wykonywanie nie odpowiadają katolickim pojęciom, bo nie opierają się na

całym społeczeństwie i nie służą dobru powszechnemu całego społeczeństwa. Każdy prawy katolik w zupełności zapatrywanie ks. senatora Brandysa podzielać musi.

Z góry ks. senator Brandys przewidywał, że ujawnienie projektu jego rezolucji wywoła gwałtowne ataki ze strony tych, którzy żerują na majomach „zwycięzów”, i dla których obecna sytuacja w Polsce jest wygodna, korzystna i lukratywna. To znaczy, że strony t. zw. obozu sanacyjnego. Dlatego też projektowi swojej rezolucji nadał charakter poufny i nie przeznaczał go do publikacji w prasie. Rozwój wypadków uczy, że się nie pomylił. Przewidywane ataki nastąpiły. Ponieważ ks. Brandys rozsyłał projekt rezolucji tylko do księży, liczył, zapewne, że nikt z tych, którym go przesłał, nie dopuści się ubolewania godnej niedyskrecji i nie nadużyje tego dokumentu do gorszących walk partyjnych. Tu się jednak pomylił, bo według twierdzenia sanatorskich pism, kierowanych przez p. Adama Napieralskiego oraz oficjalnego organu sanatorów „Polski Zachodniej” znalazł się ksiądz, który nietylko na łamach pism sanatorskich projekt rezolucji ks. Brandysa ogłosił, ale nadużył go jeszcze do polemiki z ks. senatorem Brandysiem i do brzydkich napaści na posła Korfante, nie liczących z godnością kapłańską. My jednak nie wierzymy, by szanujący się kapłan katolicki tego wybraku mógł się dopuścić i nadal utrzymujemy, że p. Napieralski swego księdza sobie zmyślił. Jeśliśmy się jednak mylili, to głęboko ubolewalibyśmy nad tem, gdyby ten ksiądz nie znalazł odwagi do uchylecia przybity i wzięcia odpowiedzialności za swój czyn, szczególnie, że organ sanatorów niedwuznacznie wskazuje na ks. pralata Kapicę, jako na autora niegodnego artykułu. Naszym zdaniem ks. pral. Kapica wyrządza się krzywdę, bo on autorem tego artykułu być nie może.

Lecz niestety na tem nie kończy się to gorszące widowisko. Ks. prob. Kupilas, podpisując się pełnym nazwiskiem na łamach „Polski Zachodniej”, zabiera głos w sprawie projektu rezolucji ks. Brandysa. Nietylko polemizuje w niedopuszczalny sposób z zapatrywaniami ks. Brandysa, ale bez zastrzeżeń wypowiada się za obozem sanacyjnym. W dodatku napada w niegodny i nie liczący z godnością kapłań-

ską sposób na Chrześcijańską Demokrację. Bez namysłu zarzuca jej, że walczy z rządem „w sposób niemoralny a walczy bez celu moralnego, niemoralnymi środkami”.

Gdyby zarzut tak ciężki padł nad adresem naszego stronnictwa z innych ust, głęboko byśmy się nad nim zastanowili. Możemy przejść nad nim jednak z lekkim sercem do porządku dziennego, bo ks. Kupilas powszechnie znany jest jako człowiek niezbyt poważny, którego ekscentryczności i słów nigdy na wagę złota się nie kładzie.

Pragniemy jednak stwierdzić, że sam artykuł ks. Kupilasa w organie sanatorów świadczy o jego swoistej moralności, którą mierzy czyny swoich bliźnich. Ks. Kupilas ze swoimi pojęciami o moralności chrześcijańskiej jest białym krukiem wśród duchowieństwa naszego. Ażkolwiek nie możemy powołać się na studia teologii św., jak to czyni z emfazą ks. Kupilas, to jednak nauki, zaczerpnięte przez nas z katechizmu, wystarczają, by stwierdzić, że nie da się pogodzić z moralnością chrześcijańską widowisko, by jeden ksiądz zwalczał publicznie drugiego, by ksiądz katolicki rzucał publicznie oszczerstwa na ten odłam społeczeństwa, który walczy o panowanie zasad katolickich w naszym życiu społecznym i publicznym, by ksiądz wciągał lekomyślnie w wir walk partyjno-politycznych osobę naszego Arcypasterza i to jeszcze na łamach organu obozu politycznego, który gloryfikuje „zwycięzców” majowych i ich czyny, popiera i broni Marjałow, propaguje potępioną przez Kościół YMKE, obrzuca obelgami i wyzwiskami stan duchowny i znany jest z wrogości dla Kościoła i jego zasad usposobienia.

Dosyć mamy w Polsce rozterek, pomieszaną pojęć i walk. Nie jest zuchwałością z naszej strony, jeśli wyrażamy życzenie, by nam zaoszczędzono gorszącego widowiska, jakie społeczeństwu katolickiemu serwują księża typu ks. Kupilasa i tego, który zdradził dokument ks. senatora Brandysa. Niedopuszczalną jest rzecz, by tacy księża publicznie atakowali swoich kontraktów i nadużywali do swych walk politycznych osoby Najwyższego Dostojnika kościelnego naszej diecezji.

Stwierdzamy, że wystąpienie ks. Kupilasa i tego, co zdradził dokument ks. sen. Brandysa, są wyjątkowymi wybrwkami jednostek, które nie są w stanie podważać zaufania ludności do jej kapłanów, podważać powagę kleru i zaszkodzić interesom Kościoła św.

Wuka.

WYGRANE PROCESY „RZECZPOSPOLITEJ”

Warszawa, 22. 10. (wl. k.) W dniu dzisiejszym przed sądem prasowym w Warszawie odbyła się druga rozprawa redaktora odpowiedzialnego „Rzeczpospolitej”. Podstawą oskarżenia stał się artykuł, p. t. „Przegrana oszczerzych kampanji przeciw posłowi Korfante”. Artykuł ten ostro piętnuje stanowisko pewnych czynników rządowych oraz czynników sanacyjnych w wieloletniej politycznej kampanji przeciw posłowi Korfante. Niektórymi wyrażeniami tego artykułu uczuło się obrażone ministerstwo Skarbu, które wystąpiło na drogę sądową przeciw redaktorowi „Rzeczpospolitej”. Sąd po przemówieniu obrońcy, mec. Niedzielskiego, wydał wyrok, uświadniający redaktora odpowiedzialnego „Rzeczpospolitej”. Motywem drugiej sprawy był artykuł ks. posła Kaczwińskiego p. t. „Ohydne metody walki”, przeprowadzający analogie między pewnymi posunięciami obecnego rządu, a rządów zaborecznych. Autor zwracał uwagę na rozwielmożnienie się demagogstwa i systemu szpiegostwa w Polsce pod rządami sanacji. I w tej sprawie sąd uniewinnił odpowiedzialnego redaktora „Rzeczpospolitej”.

PROCES SCHWARZBARDA.

Paryz. 22. 10. (PAT.) W 4-m dniu procesu Schwarzbarda przedstawiciel powództwa cywilnego adw. Campinchi, streszczając wyniki trzydniowych debat stwierdził, że nie ustalono dotąd, aby Petlura wydał jakiegokolwiek rozkaz, zrywający do pogromów, wobec czego oświadczenie oskarżonego, iż zamordował Petlura, mszcząc się za pogromy, pozbawione jest wszelkiego uzasadnienia. Oskarżony Schwarzbard odpowiada na to, że Petlura jest odpowiedzialny za pogromy, gdyż następowały one z rozkazów poszczególnych atamanów, będących pod jego władzą. Zapytany następnie, czy rzekome antysemityczne artykuły w „Trybunie” podpisane były przez Petlura, Schwarzbard odpowiada, że nie.

Z kolei zeznaje b. ukraiński minister Spraw Zagranicznych, obecnie prof. historii w Pradze, Szulgin, który oświadcza, iż obrona Petlury jest zbyt ciężką pogromy jednak nie były dziełem Petlury. Sprawcami ich były wojska czarne. Z rozkazu Rakowskiego, zarzynano starców, dzieci i kobiety.

Język żydowski dopuszczony był do użytku w konstytucjach publicznych.

Następnie zeznaje profesor Claude, który badał Schwarzbarda. Oświadcza on, że nie znalazł w nim patologicznych objawów rozstroju umysłowego, lecz musi stwierdzić, iż czytanie książek nierzadko małej treści wytworzyło w głowie Schwarzbarda pewien stan chaotyczny, przechodzący w manję, która ujemnie działała na jego wolę.

Po oświadczeniach prof. Claude'a zeznaje generał Udowienko, który dowodził 3 dywizją ukraińską, a którego obrona oskarża o dokonanie pogromów w Orininie, Szarogrodzie, Zamiechowie i Pieszczance. Udowienko kategorycznie zaprzecza, aby jakiegokolwiek pogromy zdarzały się w miejscach postoju jego wojsk.

W tem miejscu adwokat Torres cytuje raport urzędnika ukraińskiego ministra spraw żydowskich, wykazujący winę gen. Udowienki, przeciwko czemu ten ostatni gorąco protestuje.

Świadek Szamicki, były członek rady ziemstw na Ukrainie stwierdza, że na dwa tygodnie przed zamordowaniem Petlury on sam był śledzony przez podejrzanych osobników, którzy, jak przypuszcza obecnie brał go za Petlura.

DO NIEZAOSTRZANIA SPORU POLSKO-LITEWSKIEGO.

NAKLANIA GENEWA WAIKOWASAS.

Genewa, 22. 10. (wl. eu.) Premier litewski Waldemarasz nadesłał jeszcze jeden telegram do sekretarjatu Ligi Narodów, w którym donosi o wydaleniu z Polski 14 dalszych księży litewskich. Premier litewski stanowczo protestuje przeciw temu zarządzeniu rządu polskiego, donosząc równocześnie, że rząd litewski owym 14 księżom nie pozwoli przekroczyć granicy litewskiej, aby w ten sposób nie ułatwiać polskich represali.

Sekretarjat generalny zwrócił się do Waldemarasa z telegraficznym zapytaniem, czy wiadomość o wydaleniu 14 księży litewskich z Polski ma traktować jako uzupełnienie materiału do skargi litewskiej przeciwko rządowi polskiemu, w której rząd litewski odwołuje się do Ligi Narodów na podstawie art. 11 paktu Ligi, czy też uważać ma ową wiadomość za zwykłe doniesienie?

Prezydent Rady Ligi Narodów Villegas odniósł się do premiera litewskiego, ażeby skłonił go do niezaostrzania konfliktu. Sekretarjat Ligi Narodów wstrzymał się narazie od wszelkich kroków do czasu oświadczenia się rządu polskiego.

—o—

łożona była do subskrypcji przez 15 dni. Najpóźniej rozpoczęła się subskrypcja w Szwajcarii, jednak przebieg jej jest bardzo dobry.

Rok założ. 1894 **J. JOKS i S-KA** Rok założ. 1894

Telefon 2163. Katowice ul. św. Jana 12

NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY

Wetna, jedwabie, aksamity — Materiały na pościel i bieliznę	Barchany, płótna, zefiry, perkalę, woale, i t. d. Koce do spania, pledy chustki do odkrywania
-------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------

Urzędnikiem państwowym

udzielamy kredytu na warunkach bardzo dogodnych.

Koniec strejku w Zagłębiu środkowo-niemieckim

RZĄD PRZECIWKO WŁAŚCICIELOM KOPALN.

Berlin, 22. 10. (wl. eu.) Wyrok rozjemczy w strejku niemieckich górników został przyjęty przez organizację górniczą, natomiast odrzucony przez właścicieli kopalni. Wobec tego ministerstwo Pracy nadało wyrokowi rozjemczemu moc obowiązującą. W poniedziałek niewątpliwie podjęta zostanie praca w kopalniach.

PRZED PODWYŻSZENIEM CEN WĘGLA BRUNATNEGO.

Berlin, 22. 10. (wl. eu.) Na skutek podwyższenia zarobków górników właściciele kopalni niemieckich pokładów węgla brunatnego zwołali posiedzenie swych organizacyj naczelnych, celem zastanowienia się nad sprawą podwyższenia cen węgla brunatnego.

Pożyczka polska cieszy się wszędzie dużym powodzeniem.

Warszawa, 22. 10. (wl. k.) Dziś o godz. 12-tej w południe została zamknięta subskrypcja na transzę polską 7-proc. pożyczki polskiej. Baron Dangel, dyrektor Banku Handlowego w Warszawie i przewodniczący Syndykatu Banków, który włożył do publicznej subskrypcji polską transzę pożyczki, oświadczył, przedstawicielom prasy, że w tej chwili trudno jeszcze ściśle określić wyniki subskrypcji, można jednakowoż stwierdzić, że transza polska została pokryta dwa i półkrotnie. Zgłoszenia ośmielniejszych kwot po 200 lub 300 dolarów były bardzo liczne. Co się tyczy sprawy przydzielenia polskiej transzy w wysokości 1 milj. dol., to chodziło

tu o zadokumentowanie popularności tej pożyczki w kraju, co niewątpliwie wpłynie na powodzenie plasowania jej wśród publiczności zagranicznej.

Według otrzymanych dziś w Warszawie depesz subskrypcja pożyczki polskiej cieszy się wszędzie dużym powodzeniem. W Nowym Jorku pokryto pożyczkę z ogromną nadwyżką. To samo odnosi się do Danii. W Szwecji rozchwytało pożyczkę w przeciągu kilku godzin. W Holandji banki rozebrały pożyczkę między sobą, domagając się znacznie większych kwot. We Francji subskrypcja formalnie trwa jeszcze, ponieważ przepisy francuskie wymagają, aby każda pożyczka wy-

O słuszne udogodnienia dla uczestników wyższych kursów nauczycielskich.

KILKA UWAG POD ADRESEM MIARO DAJNYCH CZYNNIKÓW.

Swego czasu ukazał się okólnik władz szkolnych, na podstawie którego w wyższych klasach szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej (7-kl.) wolno będzie udzielać nauki tym tylko nauczycielom, którzy ukończyli wyższy kurs nauczycielski. Ponieważ jednak odpowiednich kursów państwowych niema na Śląsku, przeto nauczycielstwo samorzutnie potworzyło wyższe kursa z różnych grup pod opieką swoich organizacji. Wszystkie ciężary finansowe tych kursów (jak opłata prelegentów, kierownictwa, kosztu administracji i t. p.) ponoszą uczestnicy sami. Jeśli wziąć jeszcze pod uwagę i to, że prócz opłaty kursu (minimum 20 zł. miesięcznie) trzeba zapłacić dojazd koleją, zakupywać niezbędne książki i ponosić inne związane z kursem wydatki, to, skromnie licząc, kosztta będzie wyniosła 1/3 pensji, już i tak niewystarczającej do życia. To jest strona materialna bolączek kursów.

Jak przedstawiają się te bolączki z innej strony. Bez wątpienia kursy te podają uczestnikom niemały materiał naukowy do opanowania, co przecież wymaga pewnego czasu; dalej większa część uczestników dojeżdża z odległych miejscowości, na co z powodu niekorzystnego połączenia kolejowego traci jednorazowo 8—10 godzin; prócz tego każdy prawie z uczest-

ników wiele czasu poświęca jeszcze pracy oświatowej, różnym towarzystwom i t. p. — nie licząc już setki zeszytów, szkolnych, które trzeba codziennie poprawiać obok przygotowań na lekcje. Jest to taki nawał pracy, któremu bez uszczerbku dla własnego zdrowia nikt poddać nie potrafi. To też nie dziwnego, że uczestnicy tych kursów zaczęli prosić o przewidzianą dla kursów wyższych zniżkę godzin (z 30 na 24). Sprawa właśnie tych zniżek przedstawia się na Śląsku dość zagadkowo, gdyż niektórzy członkowie kursu ze zniżek tych korzystali. Zapytana w tej kwestii jedna osoba, jaką drogą uzyskała tę zniżkę, odpowiada: „Ano — to — proszę pana — ja należę do „Ogniśka” i „Ogniśko” mi się wystarało”. Tak? Więc członkowie Stowarzyszenia Chrz. N... zaczęli również domagać się zniżki przez kierownictwo kursu i przedstawiciele Stowarzyszenia. Sprawa przewlekła się rok cały. Nareszcie jest odpowiedź. A jaka? Oto w Wydziale Oświecenia zapadła uchwała, na mocy której uczestnicy wyższych kursów uzyskują zniżkę godzin dopiero po półtora roku istnienia kursu i jeszcze z pewnymi zastrzeżeniami. Gdyby sprawa nie była zbyt poważna, miałoby się chęć powiedzieć kursistom: „Wytrwajcie półtora roku, to wytrwacie jeszcze i 4 miesiące, podziękujcie za to”. Niestety, nie można sobie na to pozwolić.

Powyższa decyzja Wydziału Oświecenia P. — nasuwa jeszcze inne pytania, mianowicie: „Cóż z tymi, którzy już ze zniżek korzystali względnie jeszcze korzystają?” — „Ano, tym zniżki zostaną cofnięte”. Dobrze, ale korzystali oni już z nich przez rok cały, a może i więcej

i po upływie półtora roku istnienia kursu znowu w myśl uchwały w Wydziale Ośw. korzystać z nich będą. A dzięki czemu? Czy dzięki temu, że są członkami „Ogniśka” a nie Stowarzyszenia? To jakaś dziwna logika. Chyba przypuszczać nie można, że pewne organizacje mają przed innymi pierwszeństwo. Przypuszczamy, że sprawę tę należałoby jednak zbadać gruntowniej i załatwić nieco przychylniej dla uczestników kursów, uwzględniając choć w części ich ciężkie położenie. Co wypłynęło zresztą na takie rozstrzygnięcie kwestii przez Wydział Ośw.? Podobno to że brak jest nauczycieli i przez udzielenie zniżek kilkudziesięciu kursistom brak ten powiększonoby jeszcze. Słusznie, ale czy można komuś odbierać to, z czego inni korzystają? czy można od nauczyciela wymagać rzeczy wprost niemożliwych? Kto wie, czy to cięcie Wydziału nie rozprószy kursów już końca dobiegających.

Kiedy delegacja Stowarzyszenia na audjencji u Pana Prezydenta poruszyła sprawę kursów, to Pan Prezydent okazał swoje zdziwienie wobec pana Wojewody Grażyńskiego, że tym „szlachetnym dążeniem” nauczycielstwa dotychczas nie przyszło się z pomocą. Pomoc mogłaby przyjść tym „szlachetnym dążeniom” w różnej formie, albo przez upaństwowienie tych kursów, albo też przez pewne ulgi dla uczestników kursów prywatnych.

W każdym razie sprawa jest na tyle poważna, żeby jej odpowiednie czynniki nie odmówiły przychylniejszego niż dotąd potraktowania i zrozumienia.

Mozolski,



Zadziwiające wrażenie

odnosi każdy przy pierwszej próbie

kawy śytniej „Perola”

z małym dodatkiem „Francka” domieszki w pudełkach!

Te dwa gatunki kawy należy przyrządzone dają nam kawę o niezrównanym smaku i aromacie!

Wyłącznie wytwórcy

Henryka Francka Synowie S. A.
Skawina-Kraków



Zmiany w dzienniku „Germania”.

W składzie redakcji i wydawnictwa berlińskiego dziennika „Germania”, organu partii centrowej, nastąpiły w ostatnim czasie poważne zmiany. Główny akcjonariusz przedsiębiorstwa von Papen, z prawego skrzydła Centrum, umiał usunąć z zarządu wydawnictwa panów Kuenzera i Katzenbergera. Obaj usunięci są przekonanymi republikanami; Kuenzer pracuje dla porozumienia niemiecko-polskiego. Znana jest jego podróż do Warszawy. W sztabie redakcji wydano pięciu redaktorów, między innymi drugiego redaktora politycznego Sella. Naczelny redaktor Orth otrzymał do pomocy redaktora dr. Essera, znanego nacjonalistę.

Zmiany te pozwalają się domyślić, że niemieccy nacjonaści nie pożałowali pieniędzy, żeby ugruntować swój wpływ w centralnym organie niemieckich katolików, który do tej pory był jeszcze względnie umiarkowany. Wiadomem jest bowiem, że prawe skrzydło Centrum sąsiaduje bardzo blisko ze stronnictwem „Deutschnationalen”.

Ugłoszenia w przemyśle

a zwłaszcza w handlu spełniają taką rolę, jak nawozy w rolnictwie. Wydajność gleby zależna jest od stosowania odpowiedniego nawozu, zaś zyski w handlu zależą od umiejętnego reklamowania się.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

26)

— Niechaj pan siada! Postaram się, aby nasze kasyno nabyło od pana ten jego zapasik. Będzie pan mógł wziąć za to... dobrą cenę. Czy pan służył w wojsku?

— W marynarce!

Lis nie dał się prosić. Wypić zawsze miło, więc wypił i odpowiadał na pytania, dotyczące czasów wojennych. A że koniak rozwiązał Gronoskiemu język docna, więc wnet sam zaczął czerpać ze swych wspomnień wojennych, jakby chęć uzasadnić opinię panny Schlichtling i przedstawić się istotnie jako „zarozumiała sztuka”. W toku jego opowieści, samochwalstwem cuchnącej, Lis, niewłaściwy wybierając moment do rejerady, ozwał się:

— Pan Oberleutnant zdrzemnie się... I ja pójdę spać.

— Nein! — huknął Gronoski, niekontent, że przerwano mu dytyramby na cześć własną. — Pan musi tu zostać.

— To pójdę na chwilę zawiadomić żonę, że jestem w towarzystwie pana porucznika, aby nie niepokoiła się o mnie.

— Nein! Nie wolno panu wydalać się z pokoju. Chyba pod strażą.

Czerwona, księżycowa maska Lisa nie wyrażała żadnego uczucia. Z przyzwyczajenia nalał wódki w kieliszki. A oficer, który zatrzymał go głównie z braku innego kompana, ciągnął dalej

przerwaną historję z swych dziejów wojennych. Było jasne, jak dwa a dwa, cztery, że, będąc na miejscu Ludendorffa, byłby wygrał wojnę z łatwością.

Żołnierze zwiesili czoła nad rozesłanemi ramionami i zdrzemnęli się. Porucznik ziewnął wreszcie, wyciągnął nogi na stół i głowa opadła mu na piersi.

Po dłuższej chwili Lis poszedł na palcach do szynkasu, by wysunąć się z izby bocznymi drzwiczkami. Lecz posłyszał to jeden z żołnierzy, zerwał się na nogi i Gronoski ocknął się raptownie. Przeraził się czegoś ogromnie, jakby wyrwano go z okropnego koszmru.

— Co jest?! — wrzasnął. Obiegł wylekniotem okiem izbę i, przyszedłszy do przytomności, huknął na gospodarza:

— Powiedziałem, że nie wolno panu wychodzić stąd ani na krok!

— Chce mi się spać.

— Ach was! Unsinn! Był pan żołnierzem, więc potrafi pan spać nawet... pod stołem. Nie wolno stąd ruszyć się krokiem! Kto was zna?... Kto wie, czy nie uprzedziłby pan tego polskiego włóczęgę o naszej obławie...

Usławił sobie, jaką nienawiścią do Grenzschutzu pałała ludność dookoła i zapowiedział żołnierzom, by pilnowali każdego ruchu gospodarza z gewerą w garści. Nalał sobie kieliszek wódki i jął mruczeć, skarżyć się na „głupi” lud śląski, co nie umiał ocenić fask Berlina, aż znów sen go zmorzył.

Z dwoma karabinami za plecami Lis poniechał swego zamiaru, siadł, sięgnął po butelkę jako po środek dobry na wszelkie dolegliwości, a potem opuścił ramiona i zasnął.

Sen, kochanek nocy, zapanował teraz ogólnie. Jeszcze brzask nie wytrysł z poza krawędzi widnokręgu a ptaćwo już odczuło narodziny nowe-

go dnia. Kur gdzieś zapiał i chimara wróbli zebrała się na swój zwykły sejmik poranny za szopa, oblepiła sterczącą tam gruszę. Zebranie było burzliwe; jak skłócone przekupki ptaki świegotały tak zawzięcie, że spędziły sen z oczu Wiktora, przed którym stanął cały szereg kwestyj: Czemu nie pojawił się Lis? Co się z nim stało? Czy Gronoski'ego nie przydybano? I cały plan rozwiął się w nicość?

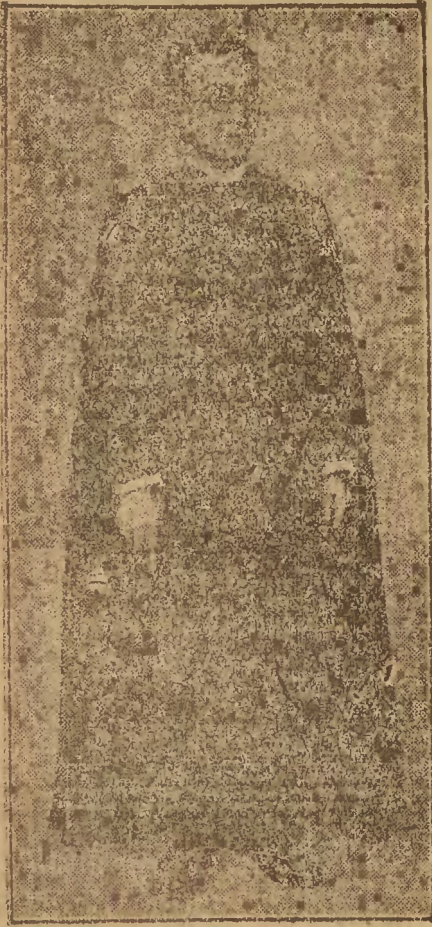
Dzień dźwigał się szary, ospały. Zysnął siwem okiem na zadeszczone łąki, na rozmiękle pola, spatroł na wszystko wzrokiem starego, znużonego stróża, którego nic nie dziwi, nic nie obchodzi. Cisnął na ziemię garść promieni, jakby z obowiązku, zasłonił oblicze gazą wilgoci i, jeszcze senliwieścią trapiiony, zastygł w bezmiarach znieczulenia.

Po głębokim namyśle Wiktor oderwał się od legowiska i upewniwszy się, że ma w kieszeni browniug, wyrzwał na podwórze i wysunął się z wozowni cichuteńko. Nie zbudziwszy psa, dotarł na palcach do ściany gospody, z której wylazły trzy okna izby karczemnej, mocno zasłonięte okiennicami. Mimo to przez boczne szpary i wycięte górami otwory w kształcie serca sączyło się światło.

Wiktor przycisnął ucho do okiennicy. Nic. Milczenie. Myślał przeto, jakby bez szelestu wspiać się i przez owe serca zajrzeć w głąb oświetlonego pokoju, gdy pies warknął w budzie, zajął raz i drugi. Dreszcz lęku przeszył porucznika. Strzeliło mu do głowy, by wskoczyć na motocykl i prysnąć jak najprędzej do lasku ścieżką, widzialną w części z przed gospody. Jeśli na zajeździe nie było nikogo, droga ta była bezpieczna. Chciał zatem pośpieszyć do wozowni, jednakże w tym momencie wyszedł z poza frontowego węgla domu żandarm: tegi, siwawy sierżant Krall, wściekłym psem zwany.

C. d. n.

PIERWSZY BISKUP JAPONSKI.



Msgr. Hayasaka otrzyma w dniu 30 bm. w bazylice św. Piotra konsekrację biskupią, jako pierwszy biskup Japończyk.



Nawet nie widząc
chwyciła każda kobieta
po mydła toaletowe
Lukaschika

Poprawa plac, a veto komisarza reparacyjnego

(Od berlińskiego koresp. „Polonii“).

POLITYKA STRUSIA. CZY NIE-FAIR MANEWR PRZEDWYBORCZY? — „NIE POZWALAM!“ — KONTROLA AMERYKI NAD RZESZĄ. — NAJPIERW SPŁATA DŁUGU. — POTEM WYDATKI WEWNĘTRZNE!...

Poprawa plac urzędniczych w Rzeszy, to jeden z najważniejszych punktów programu obecnej koalicji rządowej centrowo-ludowo-nacjonalistycznej. Zbliżają się przecież wybory. Odbędzie się już w przyszłym roku. Trzeba sobie zaskarbić łaski potężnej kasty. To też minister skarbu Köhler obiecywał przed kilku tygodniami w wielkiej mowie, wygłoszonej przed 8000 urzędników Magdeburga, nieomal, że nie płasie mieko, mówił o 30 proc. podwyżki plac, mówił wśród huraganowych oklasków rzesz urzędniczych, których pensje bynajmniej w Niemczech nie są zbyt hojne.

Lecz mowa ta wywołała wyniki zupełnie nieoczekiwane, a przynajmniej nie takich spodziewał się zapewne minister finansów niemieckich. Oto na samą wieść o podniesieniu pensji urzędniczych podskoczyły ceny! I jeszcze jedno: zaniepokoiły się w wysokim stopniu poszczególne państwa niemieckie. Skąd wziąć pieniądze na tak duży wydatek? Związka, że rząd Rzeszy nie chce się zgodzić na odstąpienie tym rządów dalszych 5 proc. ogólnych wpływów podatkowych...

Skąd wziąć pieniądze na olbrzymi, idący w miliardy wydatek? Obecni przedstawiciele większości nie chcą zdradzić tej tajemnicy, nie chcą, wogóle, mówić o sprawie pokrycia... W ostatniej swej mowie w Reichstagu oświadczył min. Köhler, że żadne podwyższenie podatków nie jest przewidziane ani w tym roku, ani w roku przyszłym i że niema nadziei pokrycia dodatku urzędniczego z wpływów zwyczajnych(?)

Wybory są za pasem, wyborca zaś nie lubi słyszeć o nowym obciążeniu jego kieszeni.

Z drugiej jednak strony wszyscy mówcy opozycji obciążają czarno na białem, że zapowiedzi min. Köhlera są samodzielnym, polityką strusia, jeżeli nie poprostu nieuczciwym manewrem przedwyborczym. Co ważniejsze, tego samego zdania jest sam Sir Parker Gilbert, agent reparacyjny z ramienia mocarstw, które przeprowadzały i przeprowadzają t. zw. plan Dawesa.

Otóż agent reparacyjny wystosował w środę ubiegłą obszernie pismo, raczej memoriał, złożony podobno z 40 kartek pisma maszynowego do rządu Rzeszy. Zajmuje

się w nim wyczerpująco położeniem gospodarczym Rzeszy niemieckiej i finansowymi skutkami, jakie pociągnęłyby za sobą przeprowadzenie ostatnich planów rządu Rzeszy, zwłaszcza zaś projektu poprawy plac urzędniczych. Agent reparacyjny dochodzi do wniosku, że finanse niemieckie nie wytrzymałyby tego obciążenia, że koniecznym byłoby zaprowadzenie nowych podatków, co mogłoby naruszyć te poręki, jakie są konieczne dla prawidłowego spłacania zobowiązań reparacyjnych niemieckich w myśl planu Dawesa...

Ten krok agenta reparacyjnego podzielał na większość obecna niby piorun z jasnego nieba.

Przeciwnicy obecnego rządu z trudem tylko ukrywają zadowolenie, dowodząc, nie bez słuszności, że poprzedni minister skarbu Rzeszy, demokratą dr. Reinhold ani razu nie naraził się na podobny strumień zimnej wody ze strony Sir Parkera Gilberta, umiał mu bowiem trafić do przekonania. Tymczasem obecny nacjonalista min. Köhler już po raz trzeci naraża się na podobne „upokorzenie“, raz w maju, a raz w sierpniu br.

Rząd Rzeszy najchętniej przemilczałby całą tę przykrą dla swego prestige'u rzecz, tak trudną do przekłnięcia dla szowinistów, którzy obecnie stoją na czele Rzeszy pigułką. Przewidział to jednak sir Parker i oto równocześnie z wręczeniem listu rządowi berlińskiemu ukazała się treść memoriału w „New York Times“, podająca najważniejsze szczegóły protestu.

Nie wiadomo wobec tego, jaki będzie los poprawy urzędniczej? Czy skończy się tylko na wielkim rozgoryczeniu tej milionowej masy, której nadzieje lekko-myślnie rozbudowano? Czy szowinistyczny rząd polknie gładko „nie pozwalam“ zagranicy, uławniając tak brutalnie zależność od wierzyicieli, kontrolę, pod jaką znajdują się Niemcy, zwłaszcza Niemcy nacjonalistyczne.

Zaprawdę, los dłużników nie bywa lekki, i powinni o tem pamiętać wszyscy zadłużeni, lub białocy pożyczki. Los dłużnika nie bywa usłany różami...

Berlin, 21 października 1927 r.

Spectator.

NOWY MINISTER ANGIELSKI



Ronald Mac Neill zamianowany został następcą lorda Cecila w gabinecie, tj. otrzymał tytuł lorda Lancasteru, t. zn. urząd ministra spraw wewnętrznych.

Pan młody, który zem-dlał trzy razy przed ołtarzem.

Niedawno, stanął ze swą narzeczoną przed ołtarzem w kościółku miasteczka Nuneaton w hrabstwie angielskim Warwick pewien młody człowiek imieniem John Butler. Rozdrażnienie, połączone z ceremonią, było tak silne, że młody człowiek, widocznie nerwowy, zem-dlał trzy razy i musiał trzykrotnie podchodzić do ołtarza, nim wreszcie uzyskał ślub.

— Skończyłem już prawie pierwszą część ceremonii ślubnej — opowiadał później duchowny pewnemu sprawozdawcy pisma angielskiego — kiedy z przestrachem zauważyłem, że pan młody mdleje. Zaniósłszy bezprzytomnego do zakrystii, gdzie przyszedł powoli do siebie i powrócił do ołtarza. Podjąłem mą mowę na nowo, lecz po kilku słowach pan młody zem-dlał po raz drugi. Kiedy poraz drugi przyszedł do siebie i gdy po raz trzeci zaczął przemowę, zem-dlał po raz trzeci.

Zdarzenie to było oczywiście przykre dla panny młodej, która jednak trzymała się bardzo dzielnie i opuściła kościół pod rękę ze swym mężem.

„Casanova“

TREŚĆ LIBRETTA OPERY

L. RÓŻYCKIEGO.

Wobec tego, że w środę Teatr Katowicki wystawia oryginalną operę polskiego kompozytora L. Różyckiego, podajemy treść libretta opery, która zainteresuje szerokie sery melomanów naszych.

PROLOG.

Biblioteka zamkowa w Dux.

Książę Waldstein, panujący w księstwie Dux, przygarnął starego i niedołężnego Casanovę, słynnego niegdyś awanturnika, ofiarowawszy mu łaskawy chleb na swoim dworze, jako bibliotekarzowi. Książę bawi się swym rezydentem, kręcąc mu opowiadać jego liczne przygody. Casanova, niegdyś ulubieniec europejskich dworów, mile widziany gość na pierwszych salonach, czuje swą obecną nędzę i upokorzenie. Waldstein lubiący się chwalić Casanovą, wprowadza do biblioteki swego przyjaciela, Trautenauna i pokazuje mu rękopis Casanovy, w którym starzec, goniec wspomnieniem tysiączne miłości swego życia, jedną Casanovę, Casacaci, — wspomina najeźdźcę i najbliższą. Cierpi i gderliwy starzec robi księciu ostre wymówki, iż niedyskretnie wkrada się w jego pamiętniki. Wyśmiany przez nieproszone gości, zasiada do swych ukochanych wspomnień, pragnąc raz jeszcze chociaż w marzeniu przeżyć niezapomniane dzieje swego szalonego serca.

AKT I.

„W ogrodach haremowych nad Bosforem“.

I oto pierwsze strony pamiętnika ty-siącznych przygód Casanovy.

Nieprzearty głód wrażeń pchnął młodzieńca margrabiego de Seingalt na Wschód. Casanova zakrada się do ogrodów haremowych Jusuf-bey, gdzie każdy przygód Włoch trafia na ciekawe widowisko: igraszki i kapeł dziewcząt haremowych z piękna Zelmy, córką bey na czele. Spłoszone dziewczęta kryją się w pawilonie, a śmiejąc zostaje schwytany przez eunu-chów Jusufa.

Pomysłowy awanturnik przedstawia się gozemu Turkowi jako poseł wenecki, którego sam sułtan zwie najmilszym swym drulien.

Aby ocalić córkę od hańby, że padło na nią nieczyste spojrzenie glaura, gdy była bez zasłony na twarzy, a nawet bez szat, — Jusuf proponuje Casanovie przyjęcie wiary Mahometa i rękę Zelmy. Młodzie-niec zgadza się na to, a że właśnie za chwile mają być obchodzone uroczyste urodzi-ny Zelmy, Jusuf postanawia ogłosić jednocześnie zaręczyny córki z ambasadorem Wenecji.

Wśród gości Jusufa zwraca na siebie uwagę Casanovy Fatma, wenecka z pochodzenia, jedna z żon Izmaila-paszy, która przed niedawnym czasem sprzedana do haremu, nie zatraciła jeszcze wyglądu europejskiego. Gdy głos Muezzina wzywa wiernych do modlitwy, Casanova zręcznie zatrzymuje Fatmę-Bettinę i namówiwszy ją do ucieczki, uprowadza łodzią na okret, mający za chwilę wyruszyć do Wenecji.

AKT II.

„Karnawał wenecki“.

W pałacu prefekta policji weneckiej służba szykuje salon na przyjęcie gości. Nagle przez okno wchodzi Casanova w łachmanach, z długą brodą. Uciekł właś-nie wraz z towarzyszką z więzienia „Dei Piombi“ i skrył się przed tropiącą go poli-cią w prywatnym apartamencie... prefekta policji. Służba nastrojona karnawałowo, bierze go za zręcznie ucharakteryzowane-go figlarza.

Zauważywszy, że broda nieproszonego gościa nie jest przyklepiona, pokojówka dla figla proponuje ogolić karnawałowego do-wcipniśta. Uroczyście w tym pomysłem Casanova, chętnie poddaje się tej o-peracji, co pozwoli mu do niepoznania zmienić wygląd. Zjawia się Caton, obec-na quasi pani tego domu. Zdumiony Casanova poznaje w niej swą dawną ukochaną. Caton przeraża widokiem nieszczęsnego

więźnia, oznajmia mu, iż znajduje się w mieszkaniu swego wroga, który właśnie przyczynił się najbardziej do uwięzienia go i oskarżenia przed inkwizycją. Caton przebiera go w modny kostium i przedsta-wia gościowi i prefektowi, jako znajomego z Paryża, który przybył umyślnie powin-szować prefektowi nowego orderu. Zabawa wre. Casanova, obecnie baron de Tre-villae, wzbudza ogólne zainteresowanie. Prefekt policji szczególnie dumny jest ze świętego gościa, który przybył aż z Pa-ryża, aby go poznać.

Wygrawszy moc pieniędzy w karty, Casanova korzysta z odejścia gości do sto-lów biesiadnych i po gwałtownej scenie z Caton, namawia ją do ucieczki. W gorącz-kowym pośpiechu kochankowie zabierają kosztowności i znikają. Alarm dzwonów i strzałów armatnich, zwiastujących u-cieczkę więźniów z „Dei Piombi“ budzi biesiadników z karnawałowego szalu. Wpada prefekt, a za nim zaniepokojeni nieobecnością Caton goście. Fatalna wia-domość, iż ten, którego uwięzienie uważał był za swą największą zasługę — uciekł i to zabierając mu kochankę — pozbawia prefekta przytomności i w rozpacz wiraca.

Gdy prefekt w przystępie gniewu zry-wa perukę z łysiej głowy, przez jego apa-tamenty przewala się tłum karnawałowy, drwiąc z zawiedzionego pyszałka.

AKT III.

Na dworze Stanisława Augusta.

Odsłona I.

W pałacu Łazienkowskim dwóch dwor-skich plotkarzy Ryx i kompozytor Kamień-ski opowiadają sobie o skandalu, który la-da chwila wybuchnąć może na tle zazdro-sci hr. Branickiego o włoską śpiewaczkę, Caton, która dziś pierwszy raz ma śpie-wać przed królem kantatę Kamieńskiego na cześć najjaśniejszego pana.

Tę gwałtowną zazdrość wzbudził w dumnym magnacie Casanova, którego losy rzuciły do Polski i postawiły przy królu, jako jego osobistego sekretarza.

Wchodzi król w otoczeniu swym. Na skinięcie króla Caton śpiewa kantatę na jego cześć. Zachwycony wdziękami Ca-ton, król winażuje Branickiemu. Po kan-

tacie następuje balet, podczas którego wy-bucha konflikt między Branickim a Casa-novą. Lekkoomyślny Włoch ważył się wrę-czyć Caton bilecik miłosny tak niezręcznie, iż nie tylko Branicki, ale i inni goście ma-nevr ten zauważyli. Wyzwanie na poj-dynek kończy obraz.

Odsłona II.

W parku Łazienkowskim.

W oddalonem, ustronnem miejscu Ła-zienkowskiego parku Branicki oczekuje przeciwnika i sekundantów, rozmyślając nad tem, co los mu za chwilę zgotuje.

Przed pojedyńkiem przeciwnicy podają sobie dłonie i, jakkolwiek Branicki uznaje w Casanovie dzielnego szlachcica i go-dnego adwersarza, jednak honor wymaga zakończenia pojedynku po odrzuceniu wszelkich sentymentów.

Ciężko ranny Branicki obdarza Casa-novę gwałtem i pieniędzmi na drogę, aby ten mógł czemprędzej uknąć przed kar-zącą ręką sprawiedliwości i zemstą po-tężnych przyjaciół Branickiego.

EPILOG.

Biblioteka Dux.

Starzec Casanova, rozploniony wspomnieniami młodości, kończy swe słynne pamiętniki.

Światło dogasa i serce, które tyle w życiu przeszło burz i przeciwności, tęskni za jedną niezapomnianą... Caton. I oto, gdy wiatr porusza firankę u okna zamko-wej biblioteki, rozmarzony wspomnieniami starzec, zdaje się widzieć cień Caton, prze-nikający wraz z promieniem księżyca do jego pustelni. Potężny akord umiesienia tem widzeniem milknie wraz z sercem, które pękło...

Pokołwka zjawia się właśnie, aby za-wołać Casanovę do jego obowiązków, tj. do zabawienia gości księcia frywolnemi o-powiadaniem przy biesiadnym stole.

Zdumiona milczeniem nieruchomej po-staci, dotyka ręki zmarłego. Zaciekawiona, czy aby pamiętnik, który ukradkiem czyty-wała — skończył przed śmiercią, z przy-jemnością odczytuje na rękopisie słowo:

„Koniec“.

Niebywałe stosunki w W. Hajdukach.

ZARZĄDZENIA JAKBY POD ZNAKIEM STANU WYJĄTKOWEGO. — AKCJE OSZCZERCZA PRZECIW PRZEWODNI CZACEJ KAT. TOW. POLEK DEMASKUJE ŚWIADECTWO KS. PROBOSZCZA I WYROK SĄDOWY.

Donosiliśmy przed jakimś czasem, że burmistrz Wielkich Hajduk, p. Karol Grzesik i sekretarz gminny p. Janek zwołali wiec kobiet, na którym oświadczył zebrany, że w Wielkich Hajdukach może istnieć tylko jedno Tow. Polek, i na wiecu tym utworzyli to nowe товариство. Organizatorzy zaznaczyli, że żadnych innych товариств kobiet nie będą tolerowali i z gminy nie udzielą im żadnej pomocy. Na wiecu tym wybrano nawet zarząd nowego товариства, zupełnie zresztą nieformalnie, narzucając zgórą listę członków i domagając się dla niej aklamacji.

Organizatorem chodząco o zlikwidowanie Kat. Tow. Polek i utworzenie sanacyjnej organizacji kobiecej. W agitacji ustnej starano się kobiety steroryzować, zapowiadając, że te, które nie wstąpią do nowego товариства, nie będą uwzględniane przy rozdziale chleba i innych zapomóg.

Kat. Tow. Polek jednak „nakazu” pp. Grzesika i Janika nie usłuchało i nie rozwiązało się. Ostrożne członkinie zarządu obawiały się atoli o kasę Towarzystwa i o sztandar, który znajdował się w kościele. Kasę z obawy przed bezprawnym odebraniem pieniędzy rozdzielono na cele dobroczynne, a sztandar Kat. Polki zabrali z kościoła i ukryli prywatnie. Obawy ich były uzasadnione. Oto bowiem od kilku dni policja w osobach „tajnych” pp. Bartoszk, Sojki i umundurowanego urzędnika zaczęła urządzać rewizje po domach w poszukiwaniu za sztandarem. W ubiegły wtorek pojawili się ci funkcjonariusze u p. Krystofowej przy ulicy Wolności, grożąc jej natychmiastowym aresztowaniem, jeśli sztandaru nie wyda. Po dłuższym poszukiwaniu zabrali drażek sztandarowy. Jedną z kobiet przytrzymało na policji aż 4 godziny. Następnie policja udała się do mieszkania przewodniczącej Kat. Tow. Polek p. Karasiowej, przy ul. Kościelnej i tak samo pod grozą aresztowania wymusiła wydanie sztandar. Z rozmaitych stron grożono nawet p. Karasiowej pociąganiem do odpowiedzialności sądowej za... dopełnienie kradzieży w kościele.

Dodać wobec tego należy, że p. Karasiowa otrzymała od ks. Czempiela następujące pismo: „Na żądanie p. Karasiowej zaświadczam niniejszem, że sztandar Tow. Polek nie jest własnością kościoła, wobec czego zarzut, jakoby się p. K. była dopuściła kradzieży tego sztandar z kościoła, upada.”

Świadczy to, jakich niegodnych środków używają sanatorzy, aby ludzi steroryzować. Ciekawe, czem p. naczelnik obwodowy Golarz usprawiedliwi swe zarządzenia, na mocy których po prywatnych domach czyniono rewizje, przytrzymano ludzi godzinami w policji i grożono aresztowaniami? Czyby w Wielkich Hajdukach miał panować jakiś stan wyjątkowy?

Wszystkie te środki i tak do niczego nie doprowadza, gdyż Katol. Polki są zdecydowane w obronie товариства swego wystąpić i na posterunku trwać.

Już po otrzymaniu powyższej korespondencji otrzymaliśmy uchwałę sądu powiatowego w Król. Hucie, uchwałę, która daje pełną satysfakcję p. Karasiowej, a jest tem samym prawdziwym policzkiem dla oszczerców, którzy w celu steroryzowania p. Karasiowej podnieśli przeciw niej zarzut popełnienia kradzieży.

Orzeczenie to sądowe jest równocześnie krytyką wystąpienia policji w Wielkich Hajdukach w tej sprawie.

Dotycząca uchwała brzmi:

Zajęcia sztandaru „Tow. Polek” w Wielkich Hajdukach, dokonane przez policję w dniu 19 października 1927 r., nie zatwierdza się, i zarządza się zwrot wspomnianego sztandaru do rąk ranciszki Karasiowej w Wielkich Hajdukach, ul. Kościelna L. 8.

Uzasadnienie.

Zajęcie przedmiotów w postępowaniu karnem ma miejsce, gdy te mogą mieć znaczenie dowodów, albo ulegają przypadkowi z § 94 p. k. Ani jedno ani drugie nie ma tu zastosowania. Przedewszystkiem nie zachodzi w postępowaniu Karasiowej, która zabrała sztandar z przechowania w kościele, żaden czyn występny. Nie jest ustalone, czy dawny Związek „Tow. Polek” uległ rozwiązaniu, ew. w jakiej mierze, oraz przedewszystkiem, czy nowy powstający związek pod nazwą „Tow. Polek” jest sukcesorem praw starego Związku „Tow. Polek”, który rzekomo miał zostać rozwiązany. Zatem sztandar winien znaleźć się w rękach przewodniczącej pierwszej założonego związku, które może nim dysponować stosownie do statutu Związku, względnie uchwały tegoż.

Sąd Powiatowy
podpis: (—) S k o p.

Z posiedzenia Wydziału Gmin. w Cieszynie.

SPRAWA URZĄDZENIA KAPIELI PISZCZAŃSKICH ODŁOŻONA.

Trzecie z rzędu posiedzenie Wydziału gminnego w Cieszynie, odbyte dnia 21 bm. wyczerpało nareszcie porządek dzienny, wyznaczony na posiedzenie z d. 13 b. m.

Najważniejszą sprawą na obecnym posiedzeniu był wniosek Komisji specjalnej dla sprawy kąpieli piszczańskich. Akcja około założenia kąpieli piszczańskich w Cieszynie toczyła się już od dłuższego czasu i dużo w tej materji nagadano się na różnych komisjach i plenarnych posiedzeniach Wydziału Gminnego i wiele reklamowano całej imprezie. A wynik tego wszystkiego bardzo nikły: Uchwalono bowiem ostatecznie sprawę całą odłożyć na lepsze czasy. Wniosek Komisji, by urządzić na razie kąpiele piszczańskie w mniejszych rozmiarach i wybudować w łaźni miejskiej dwie specjalne kabiny, nie uzyskał poparcia. Uchwalono natomiast wniosek p. wiceburm. senat. Gabrischa, by sprawę założenia kąpieli piszczańskich odłożyć na później i połączyć ją z ogólnym rozszerzeniem łaźni miejskiej, co stało się już sprawą nagłą, która w przyszłym roku będzie musiała być stanowczo załatwiona.

Przystąpiono następnie do wniosków

Pierwszy śląski statek motorowy „Św. Jan”

WYJECHAŁ PO RAZ PIERWSZY W UBIEGŁY CZWARTEK NA PRZEMSZĘ I WIŚLĘ.

W ubiegły czwartek wyjechał z Mysio-
wie Przemśa do Sandomierza po raz pierwszy nowo wybudowany statek wodny „Święty Jan”. Holownik ten, 18 m. długości, wybudowany w Krakowie przez firmę Rutkowski, należy do spółdzielni „Neptun” w Katowicach. Koszty budowy holownika wynoszą 70 000 zł. Z tego właściciele sami włożyli 30 000 zł, resztę zaś, 40 000 zł otrzymali z przyznanej im przez Sejm Śląski pożyczki.

Sila motorowa statku jest ropa naftowa. Statek jest obsługiwany przez 3 ludzi. Pod wodę może on ciągnąć pięć berlinek

300—400 tonowych. Statek ten będzie kursował po Przemśy i Wiśle i obsługiwał łodzie znanej spółdzielni „Neptun”.

Jak wiadomo, spółdzielnia ta wybudowała dotychczas 2 łodzie po 300 ton. Trzecia łódź jest na wykończeniu. Z powodu braku środków finansowych wykończenie tej trzeciej łodzi ogromnie się przewlecze. Województwo, wzgl. Sejm Śl. powinienby w jakikolwiek sposób umożliwić dokończenie tego pożytecznego dzieła.

Łodzie śląskie rozwożą nie tylko nasz węgiel po Przemśy i Wiśle, lecz zwożą także cukrowkę z przyległej ziemi Sando-



SUCHARD
wzmocnia mięśnie
uspokaja nerwy

Przekonałam się o dobroci

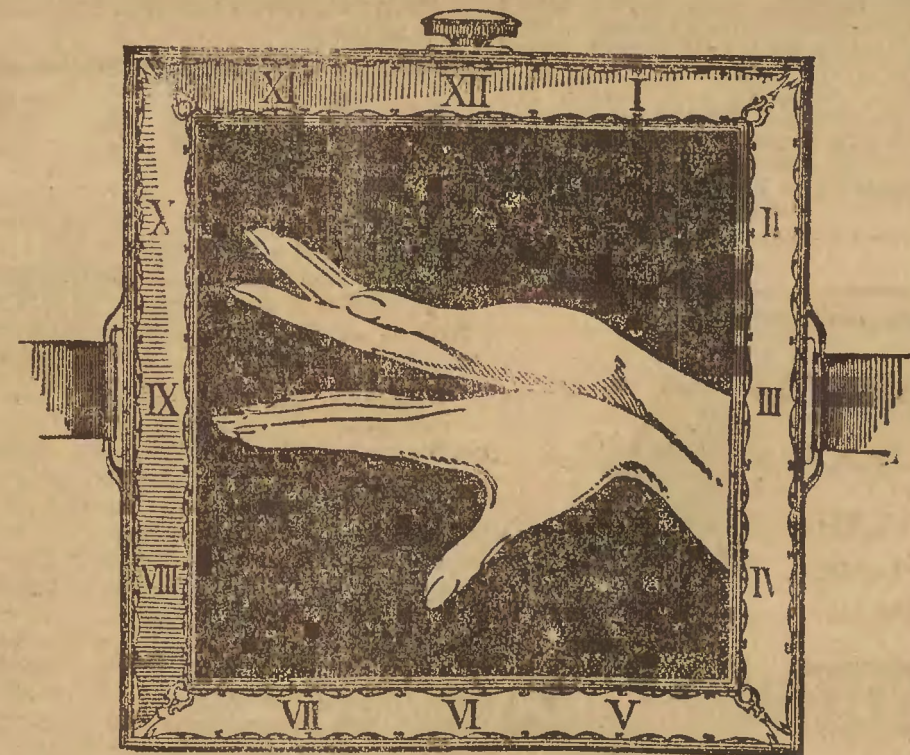


najlepsza w świecie
czekolada mleczna
z orzechami

Suchard

MILKA - VELMA - BITTRA

OD PRZESZŁO 100 LAT UZNANE ZA NAJLEPSZE W ŚWIECIE!



Tajemnica pięknych rąk!

Ręce nie posiadają tajemnic dla tych, którzy umieją z nich czytać. Znaćca odczyta z nich łatwo wszystko to, co ukrywa mimika twarzy. Wszystko prócz wiekul. Bowiem starannie pielęgnowane ręce zostają zawsze młode. I to jest ich wielką tajemnicą!

Krem Elida Co Godzinę zapewni rąkom młodość i piękność nawet przy sporcie i pracy. Nadaje on skórze matowość alabastru i chroni ją przed wpływami ostrego powietrza i słońca. Piękne i zawsze młode ręce dzięki stałemu używaniu Kremu Co Godzinę.

KREM ELIDA CO GODZINE

mierskiej do cukrowni, położonej w dalszych okolicach. Przyczyniają się one w ten sposób do zniżki frachtów przewożonych.

Pierwszemu śląskiemu statkowi motorowemu „Świętemu Janowi” życzymy powodzenia.

—oOo—

O wyrównanie dodatku mieszkaniowego dla urzędników na Śląsku, z dodatkiem w Warszawie.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Śląskiego poseł Janicki interweniował, Demokracji stawiając wniosek o zrównanie dodatku mieszkaniowego, wypłacanego urzędnikom ze skarbu śląskiego, z dodatkami, płaconymi ich kolegom w mieście stołecznym w Warszawie. Sejm Śląski jednomyślnie uznał nagłość wniosku oraz przyjął go w pierwszym czytaniu i przekazał do Komisji Budżetowej i Prawniczej. Nie ulega, zdaje się, żadnej wątpliwości, że powyższy wniosek zostanie przez obie komisje w przeciągu następnych kilku dni załatwiony, oraz, że Sejm przyjmie go jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Wniosek powyższy, skoro stanie się ustawą, wynagrodzi tę jedną z kilku bolączek, dotyczących naszych urzędników śląskich. Jak dalece niesłusznym jest dodatek mieszkaniowy dla urzędników śląskich w porównaniu z warszawskim, można przekonać się na następującym zestawieniu:

Wysokość płaconego dodatku mieszkaniowego urzędnikom państwowym i wojewódzkim wynosi:

Stopień służbowy	Warszawa	Woj. Krak.	Woj. Kiel.	Woj. Śląskie	W Woj. Śl. otrzymują urzędnicy mniej
IV	114,14	76,81	70,70	35,92	34,78
V	79,23	49,95	47,60	23,16	24,44
VI-VII	40,60	26,04	24,36	15,12	9,24
VIII-XII	25,20	19,18	15,82	9,94	5,88
XIII-XVI	14,06	10,73	9,99	8,14	1,85

Dodatek mieszkaniowy, jaki otrzymują funkcjonariusze prywatni, a więc zatrudnieni głównie w ciężkim przemyśle, w Wojew. Śląskiem w IV kwartale 1927 r. wynosi:

Wiek najniższy	Wiek dla sam.	Pobory początkowe	Pobory końcowe
21 lat	23,58	46,13	250,00
23 "	30,75	55,35	290,00
25 "	34,85	61,50	331,00
28 "	38,95	61,50	410,50

Dla maszynistów wyciągowych przy jazdach linowych wynosi dodatek mieszkaniowy od 1 października 1927 r. aż do odwołania:

dla nieżonatych maszynistów wyciągowych, zatrudnionych przy jazdach linowych: 12 zł;

dla żonatych maszynistów wyciągowych, zatrudnionych przy jazdach linowych: 25 zł.

Tymczasem czynsze mieszkaniowe na Śląsku, ani ustawowo, ani też praktycznie biorąc, wcale nie są niższe, niż w mieście stołecznym Warszawie. Napewno zaś są wyższe, niż w województwie krakowskim lub kieleckim. A jednak urzędnicy tych dwóch ostatnich województw otrzymują także blisko 100 proc. wyższe dodatki mieszkaniowe, niż urzędnicy śląscy.

Trudno sobie wytłumaczyć, na jakich przesłankach opierała Rada Ministrów swoje rozporządzenie z dnia 30. 7. 1924 r., upośledzając w niem tak rażąco urzędników śląskich. I tutaj znowu okazuje się, iż interesy i potrzeby Śląska za mało znane są w Warszawie. Bliższy łącznik pomiędzy Śląskiem a Rządem centralnym okazuje się więc coraz bardziej koniecznym.

Mamy nadzieję, że po uchwaleniu projektu przez Sejm Śląski jako ustawy także i władze centralne podwyższą dodatek mieszkaniowy dla swych urzędników państwowych na Śląsku. Przez wyrównanie śląskiego dodatku mieszkaniowego z warszawskim, zniesie się niesłuszne upośledzenie pod tym względem oraz i wynikające z tego powodu niezadowolone urzędników śląskich, a państwu zapewni się temsamem solidniej prosperujący sposób administracyjny.

W razie przeziębień, kataru, zapalenia gardła, przy bólach nerwowych, łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Opinie klinik uniwersyteckich stwierdzają skuteczne i przyjemne działania wody „Franciszka-Józefa”. Do nabycia wszędzie.

Nr. 1730.

Dziennikarze rumuńscy na Śląsku.

Na Śląsku, w dniu wczorajszym bawiła wycieczka dziennikarzy rumuńskich. W skład jej wchodziła dziennikarstwo rumuńskie, należący do komitetu Porozumienia Prasowego polsko-rumuńskiego. Byli to pp. dyr. generalny propagandy przy rumuńskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, radca legacji Michał Dianu, dr. Bardescu, naczelny redaktor „Indreptarca”, B. Cocropide, sekretarz generalny dziennika „Universum”, R. Dragimivescu redaktor „Argusa”, oraz referent prasowy przy poselstwie polskim w Rumunii p. wicekonsul Tadeusz Kijeński.

Przed południem w towarzystwie red. Przybyli i dr. Falla, goście zwiedzili kopalnię Skarbofermu, szyb Pole Zachodnie, fabrykę Azotów w Chorzowie, a następnie hutę Bismarcka. Wszędzie w zwiedzanych przedsiębiorstwach kierownicy ich udzielali dziennikarzom wyczerpujących informacji. Ze szczególnym zainteresowaniem oglądali goście urządzenia huty Bismarcka, której wyroby, jak wiadomo, są eksportowa-

wane do Rumunii. Po zwiedzeniu zakładu dyrekcja huty Bismarcka urządziła dla wycieczki śniadanie w Hotelu Polskim. Podczas śniadania imieniem dyrekcji przemówił do zebranych inż. Wiedera, odpowiadał mu p. Cecropide.

Po poł. Syndykat Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zaprosił gości na czarną kawę do Savoy'u, gdzie przy tej sposobności zaznajomili się oni z miejscowymi dziennikarzami. Podczas przyjęcia przemówił prezes Syndykatu, redaktor p. Zabawski, podnosząc znaczenie, jakie dla zbliżenia narodów polskiego i rumuńskiego może mieć założenie komitetu Porozumienia Prasowego. Na toast p. Zabawskiego odpowiedział p. Bardescu, mówiąc o dobrych wrażeniach, jakie uczestnicy wycieczki odnieśli w Polsce i na Śląsku.

O godz. 6 goście, gremialnie odprowadzeni przez dziennikarzy miejscowych udali się na dworzec kolejowy, skąd wyjechali do Krakowa.

Odnowienie szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach.

Szpital Powiatowy, pozostający od maja pod kierownictwem dra Jarzyńskiego, został staraniem tegoż jak i dzieki życzliwemu poparciu starosty p. Bocheńskiego, przewodniczącego Wydziału Powiatowego mimo trudnego położenia gospodarczego gminy gruntownie odnowiony. Urządzono salę operacyjną, opatrunkową i pokój do leczenia elektrycznością, w którym mieszczą się lampy kwarcowe Soliux aparat Rentgena i t. p. wartości kilku tysięcy złotych, wszystko według najnowszych wymogów wiedzy lekarskiej. Nie zapomniano też o potrzebach duchowych, gdyż urządzono nową kaplicę, w której się odbywają codziennie nabożeństwa.

Szpital pracował dotąd zawsze z deficytem: od lipca br. począwszy deficyt znikł i szpital wykazuje już nadwyżkę dochodów chociaż niezbyt znaczną, która zużywa się na cele szpitalne: abonament gazet codziennych, zakupiono 170 tomów wyborowych z literatury polskiej a w naj-

bliższym czasie urządzone będzie na wielkiej sali chorych radio z głośnikami. Szpital posiada oddział zakaźny. Pominiawszy pojedyncze i odosobnione wypadki chorób zakaźnych, m. in. jeden wypadek tyfusu, zauważono w ostatnim czasie wypadki płonicy (szkarlatyny), obecnie już całkiem opanowanej.

Personel pomocniczy składa się z 8 sióstr Boromeuszek, posiadających gruntowne fachowe wykształcenie i 7 służących. Gospodarkę prowadzi Wydział Powiatowy. Szpital posiada łóżek dla 90 chorych i odpowiednie zapasy, ażeby w razie potrzeby umieścić 120 pacjentów.

Dzięki tym zmianom na dobre wzrosło zaufanie chorych do szpitala: wielu wyjeżdżających dotąd do Katowic, Krakowa lub Bytomia, leczy się i poddaje operacjom w naszym szpitalu powiatowym. Wydział Powiatowy z p. starostą na czele i lekarz-szef szpitala mogą być dumni ze swego dzieła.

Czy odczuwacie trwogę w przededniu prania?
My nie, gdyż używamy mydła

„Meine Sorte“

Niema nic lepszego!

Do każdej paczki jeden Hoffmann.
Talar gratis! — — — — —

Uroczyste sprawdzanie miary i wagi

W OBECNOŚCI NAJWYBITNIEJSZYCH UCZONYH ŚWIATA.

Nie jak Olimpiady co 4 lata, ale co 6 lat zwoływana jest do Paryża „Międzynarodowa Konferencja Miar i Wagi”. Tegoroczne obrady jej zgromadziły najwybitniejszych uczonych i matematyków świata pod przewodnictwem sławy francuskiej Bigourdana. Łączy się z 50-leciem istnienia Międzynarodowego Biura Wagi i Miar. Dyrektor Biura tego, którego siedziba jest w Sevres, przygotował na tegoroczną międzynarodową konferencję monografię Biura i jego działalności.

Punktem kulminacyjnym obrad było wyjęcie z bezpiecznego przechowania i wystawienie na użytek członków Konferencji wzoru metra, słynnego metra sztandarowego, zrobionego z platyny, jako najbardziej stałego metalu, najmniej ulegającego kurczeniu się i zmianom pod wpływem powietrza. Uroczystość wyjęcia tego metra z jego schronienia w safesie odbyła się, jak co 6 lat, z wielkim ceremoniałem. Członkowie konferencji zeszli 3 pietra na dół do podziemi, w których mieści się safes. Ażeby

dotrzeć do niego, musieli przejść przez pięćro ciężkich drzwi, zamykanych na 3 wielkie zamki — wszystko to, oczywiście, celem zabezpieczenia cennego metalu od złodziei. Każdy z członków Konferencji przywoził, jako przedstawiciel poszczególnego kraju metr sztandarowy swojej ojczyzny i wszystkie te wzory metrów narodowych porównywane są z platynowym metrem międzynarodowym, od którego nie mogą różnić się więcej, niż o parę setnych części części milimetra.

W tym samym safesie, obok platynowego metra, złożone są też cztery, również platynowe wzory kilogramów. Ponieważ najłżejsze tarcie mogłoby zmienić wagę tych kilogramów, pierwszy z nich wyjmowany jest na widok publiczny raz na 10 lat celem porównania jego wagi z wagą międzynarodowego sztandarowego kilograma, trzymanego na górze w lokalu bintu. Drugi ma być wyjmowany tylko co 100 lat dla porównania go z pierwszym, trzeci raz na 1000 lat.

Kto zabił Nelsona?

NA NOWO ODGRZEWANY SPÓR. — DWA TWIERDZENIA: SIERŻANTA FRANCUSKIEGO GUILLEMARDA I KAPITANA ANGIELSK. JOHN POLLARDA.

Kto zabił Nelsona? Jest to pytanie, które nagle niedawno wynurzyło się ponowo, chociaż przez długi czas nie było już aktualne. Przed jakimś czasem podjęto ten temat jedno z pism francuskich i od tego czasu wzrosło zainteresowanie się bohaterem z pod Trafalgaru. Pisma francuskie i angielskie omawiają znowu to zagadnienie bardzo wyczerpująco i — namietnie.

Przypomniała całą sprawę stara piosenka marynarska. W pieśni tej kłóci się żołnierz brytyjski z prowansalskim o zaszczyt położenia trupem wielkiego Anglika. W pieśni zwycięzca zostaje prowansalskim. Imion wierszyk ten nie wymienia i być może, że jest on poprostu utworem fantazji.

Któż więc pozabawił życia zwycięzcę z pod Trafalgaru? W 20 lat po pamiętnej bitwie październikowej z roku 1805 przechwalał się pewien francuski sierżant, nazwiskiem Roberth Guillemard, że on to postrzelił śmiertelnie admirała angielskiego.

Siedział wysoko na maszynie okretu „Redoubtable” i stąd widział dokładnie, co się dzieje na pokładzie admirałskiego okretu angielskiego „Victory”. W pewnej chwili wymierzył do Nelsona i położył go trupem. Sierżant spodziewał się, że zostanie wynagrodzony za tę zasługę wobec ojczyzny, nie wiadomo jednak, czy nadzieje jego się spełniły.

Pewien Anglik, mianowicie kapitan John Pollard przeczył wówczas, jakoby twierdzenie sierżanta francuskiego mogło polegać na prawdzie. Oświadczył stanowczo, że zestrzeliwał on celami strzałami każdego Francuza, który chciał się usadowić na maszynie korwety francuskiej, tak, że ewtl. morderca Nelsona nie mógłby wrócić żywy z bitwy.

W pierwszej połowie ubiegłego stulecia nikt już sporu tego nie podejmował: obecnie rozgorzał on ponowo i znowu kłóca się francuskie i angielskie pisma na powyższy, przebrzmiały już temat zażarcie.

Rozmaitości ze świata.

NAJWIEKSZY AUTOBUS NA ŚWIECIE.
Sześciokółowy aluminiowy olbrzym na 66 pasażerów.

Największy autobus na świecie pojawił się na ulicach Londynu, niby jakiś niesamowity wynalazek z powieści Juliusza Verne'a.

Maszyna ta, wykonana z aluminium, jest jednopiętrowa i posiada sześć kół. Dla wygodę pasażerów oraz w celu zmniejszenia niszczenia ulic, zwykłe używane pełne obręcze gumowe zastąpiono pneumatykami marki „Dunlop”. Górna część samochodu również jest pod dachem w celu ochrony pasażerów od deszczu.

Ogólna pojemność autobusu wynosi 66 pasażerów, a długość prawie 9 metrów. Obecnie odbywają się porównania doświadczalne z innym ogromnym autobusem, skonstruowanym ze stali i o jakieś 10 cm. krótszym. Ten który okaże się najbardziej stosownym, zostanie obrany za model dla nowej partii wozów, które mają rozwiązać problem ruchu na ulicach Londynu.

800 ŚLUBÓW. DANYCH PRZEZ FAŁSZYWEGO KAPŁANA.

Olbrzymią konsternację wywołało w tych dniach aresztowanie w mieście Serrimal koło Rio de Janeiro „kapłana” Don Jose Urtisa Ramosa, który urzędował w Serrimalu.

Prawdziwe dywany perskie

Dywany R. Linoleum
Walter
Tapety
R. KATOWICE ul. Młyńska 5 Tel. 335.

od szeregu lat i cieszył się tam nadzwyczajnym poważaniem. A nie tylko parafianie czcili go w sposób niezwykle, cieszył się on również ogromnym poważaniem wśród swych kolegów. Aż obecnie wykazało się, że Ramos był kapłanem samowolnym i że nie był bynajmniej uprawniony do wykonywania jakichkolwiek urzędów kościelnych. Panuje też szalone oburzenie wśród licznych par małżeńskich, którym fałszywy rzekomy ksiądz udzielił ślubu. Około 800 takich par musi obecnie zabrać o ponowne potwierdzenie ślubu.

Są jednak i tacy, którzy zamierzają skorzystać z tej okoliczności, aby uzyskać unię małżeńską.

MIERZENIE PULSU.

Dr. A. Goldschmidt profesor uniwersytetu w Berlinie wynalazł maszynkę, którą z drobiazgową dokładnością notuje siłę i ilość uderzeń pulsu. Aparat ten, przytwierdzony do ręki, oblicza i automatycznie przenosi na papier uderzenia serca i vibracje systemu nerwowego. Wyniki, otrzymane za pomocą tego aparatu są bez porównania dokładniejsze niż sposoby dziś używane.

REWOLUCJA A CHOROBY UMYŚLOWE.

W tych dniach profesor Osipow wygłosił w instytucie kryminologicznym przy petersburskim sądzie okręgowym ciekawy odczyt, którego tematem było zaszalenie, czy wydarzenia polityczne mogą wywierać wpływ na stan duchowy człowieka. Przeprowadzono przez profesora Osipowa badania w tym przedmiocie wykazały, iż istotnie między wydarzeniami politycznymi a stanem duchowym ludności Petersburga istnieje pewien związek. Okazuje się bowiem że w czasie rewolucji wzrosła w Petersburgu ilość umysłowo chorych. W czasie od 1918—1920 roku było w Petersburgu najwięcej umysłowo chorych.

WYK

Optyk Dyplom.

Katowice

ul. Św. Jan. 013

Okulary
w doskonałym
epitcznym i tch
niznem wykonania
Binokle

Z Katowic i okolicy.

Niedziela
23
Październik
1927

Dziś: Seweryna i
Romana B. M.
Jutro: Rafała Arch.
Wschód słońca: g. 6 m. 11
Zachód: g. 4 m. 28
Długość dnia: g. 10 m. 17

— Nasz „Dodatek Ilustrowany”.

Stałe dążenie nasze do podniesienia poziomu artystycznego i wartości „Ilustrowanych Dodatków Polonii” na wzór pierwszorzędných wydawnictw zagranicznych, osiągają swój cel. Każdy następny nowy „Dodatek”, przedstawia się coraz okazalej i cieszy się słusznym a coraz większym zainteresowaniem czytelników. Ostatni numer zawiera przepiękne zdjęcia z Beskidów. Karta tytułowa przedstawia „Dąb z kapliczką” na Skalicę. Nastrojowe zdjęcie z uroczą głębią leśną, podkreślając majestat wiekowego „Debu-staruszka”, stojącego na pierwszym planie.

Strona druga przedstawia szereg zdjęć z chwili obecnej: Zarząd Przemysłowego Cechu Piekarzy w Katowicach i starszego cechmistrza J. Pokornego, który w bież. miesiącu święcił swój 25 letni jubileusz, portret Ludomira Różyckiego (dedykowany red. „Polonii”), którego najnowszą operę „Casanowę” wkrótce wystawi teatr katowicki.

Uzupełniają stronę zdjęcia polskich gwiazd teatralnych: Stefana Jaracza, art.-dram. i St. Chorjana, znanych z występów gościnnych na Śląsku.

Strona trzecia zawiera zdjęcia z całej Polski, a więc: sceny z opery Joteki „Zygmunt August” wystawionej w Poznaniu, szkółkę polską w Wiedniu, otwarcie Wystawy Radiowej w Poznaniu i inne.

Ostatnia strona przedstawia widoki Beskidów, ujęte w skończenie artystyczną i piękną formę. (pl.)

— Osobiste.

Postanka Szymkowiakówna wróciła z kilkutygodniowej podróży po Francji i Belgii, gdzie zapoznała się bliżej z życiem, pracą i potrzebami naszego wyciońdztwa. Z objazdów swoich zebrala dużo cennych i ciekawych informacji. Referat w tej sprawie wygłosi po Katolickich Towarzystwach Polek.

— Klub pilotów.

Na terenie Górnego Śląska przebywa znaczna ilość pilotów i obserwatorów lotniczych, wyszkolonych bądź to w armii polskiej, bądź też jeszcze w armii niemieckiej. Ludzie ci ze względu na swą fachowość najbardziej uzdolnieni do podejmowania prac, mających na celu propagandę oraz rozwój lotnictwa cywilnego, nie mogli dotychczas wiele zdziałać, nie posiadając odpowiednich organizacji.

Z uznaniem należy zatem powitać fakt zwołania do Katowic zebrania konstytucyjnego, na którym zgromadzeni piloci i obserwatorzy uchwaliли założyć klub pilotów. Na honorowego prezesa wybrano jednogłośnie prezesa Dyrekcji Kolei p. Inż. pilota Dobrzyckiego, na prezesa p. majora pil. Szonowskiego. Uchwalono dalej jaknajściślej uzgodnić swą pracę z L. O. P. P.

Zarząd klubu zbiera adresy wszystkich pilotów i obserwatorów, zamieszkałych na Górnym Śląsku, celem wciągnięcia ich do wspólpracy. Zainteresowani proszeni są o nadsyłanie swych adresów na ręce prezesa p. majora pil. Szonowskiego Król. Huta, ul. Katowicka 15.

— Ciekawy pokaz lotniczy.

Dziś o godz. 3 po poł. na lotnisku katowickim odbędzie się niezwykle interesujący pokaz samolotów typu „Farman”. Aparat F. 170, pilotowany przez jednego z najdzielniejszych pilotów francuskich p. Givona, wystartowawszy w Warszawie o godz. 8 rano, przybędzie na lotnisko katowickie, gdzie zademonstruje publiczności szereg ciekawych wzlotów. Pokaz wzbudzi zapewne żywe zainteresowanie wśród publiczności ze względu na obecne szerokie zastosowanie lotnictwa. Na lotnisko przybędą przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych oraz Ligi Obrony Pow. Państwa. Pokaz ma zapewne na celu zainteresowanie odpowiednich czynników wytwórczością francuską, znaną z swej niedościgłej precyzji i luksusowego wykonania. Aparaty „Farmana” zaopatrzone w motory 500-konne, osiągają

szybkość do 250 km. na godzinę. Wstępną na lotnisko bezpłatny, jedynie w czasie pokazu odbędzie się zbiórka na cele L. O. P. P. (pl.)

— Ćwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej.

Dziś Ochotnicza Straż Pożarna, oddział I Katowice, urządza na placu ćwiczeń zawodowej straży pożarnej przy ul. Wojewódzkiej, niezwykle ciekawe ćwiczenia. Ćwiczenia te wykażą sprawność kolumny, oraz będą egzaminem, świadczącym o rezultatach wytrwałej pracy. Uzupełni pokaz zademonstrowanie najnowszych aparatów do gaszenia pożaru pianą, poczem kino „Kamerálne” wyświetli film, przedstawiający najnowsze zdobycze techniki w dziedzinie zwalczania pożarów. Interesujący ten pokaz zgromadzi zapewne wielę publiczności. Początek o godz. 7 i pół rano. (pl.)

— Tramwaj w płomieniach!

Wczoraj o godz. 12.30 Plac Wolności w Katowicach był widownią niezwykłego wypadku. Tramwaj Nr. 227, przepełniony pasażerami w pewnym momencie nagle się zatrzymał, i z motoru zaczęły się wydobywać kłęby dymu. Przerażona publiczność w popłochu zaczęła uciekać, tramwaj stanął nagle w płomieniach. Przybyła straż pożarna zmuszona była najpierw wyłączyć prąd, przez co stanęły tramwaje na całej linii, następnie przystąpiono do gaszenia, jednak nadwozie spłonęło doszczętnie, pozostał jedynie metalowy szkielet, który odwieziono do remizy. Pożar powstał z powodu krótkiego spięcia, przynosząc towarzystwu tramwajowemu szkodę na sumę około 20.000 zł. Wypadek zgromadził olbrzymie zbiegowisko, które długo komentowało wypadek. (pl.)

— Stan bezrobocia.

Stan bezrobocia na terenie W. Katowic w końcu ubiegłego tygodnia przedstawiał się następująco: ogółem zarejestrowano 2.097 osób, z tego wsparcia pobierało 1.843 osoby. (pl.)

— „Reforma rolna na Górnym Śląsku”.

W niedzielę o g. 18 w auli Gimnazjum państwowego w Katowicach przy ul. Mickiewicza odbędzie się in. presacy wykład dyr. Sejmu Śląskiego p. Pampucha p. t. „Reforma rolna w górnośląskiej części Woj. Śląskiego”.

— Związek Kolejarzy — Przeciwników Alkoholu.

Prezes Dyr. Kolei w Katowicach wydał oświadczenie następującej treści: „We Lwowie utworzył się Związek Kolejarzy—Przeciwników Alkoholu w Polsce. Celem tego Związku jest zwalczanie alkoholizmu na Polskich Kolejach Państwowych, a tem samem podniesienie stanu zdrowotnego pracowników kolejowych. Ze względu na szlachetne, szczególnie dla kolejniotwa tak ważne wytyczne, żywie nadzieje, iż pracownicy Dyrekcji Katowickiej również zapiszą się na członków tego Związku. Naczelniczy miejsc służbowych odbiora od każdego zgłaszającego się na członka pracownika deklarację, że wstrzymywał się będzie od używania alkoholu i wpłacać będzie ustanowione przez Zarząd składki.”

— Umundurowanie dla nieetatowych kolejarzy.

Minister Komunikacji zezwolił na wydanie nieetatowym kolejarzom, pełniącym zastępczo ponad pół roku obowiązki etatowych kolejarzy takiego samego umundurowania i ciepłej odzieży na tych samych warunkach, jakie przysługują identycznym stanowiskom służbowym kolejarzy etatowych. Aby uniknąć zbyt wielkich wydatków na umundurowanie Min. Komun. polecił równocześnie Dyrekcjom, by na zastępstwa etatowych kolejarzy, mających prawo do umundurowania, wyznaczali z pośród nieetatowych kolejarzy pewną ilość stałych zastępców, imiennie określając równocześnie stanowiska, na jakich mogą być używani, jako zastępcy.

— Dzieci głina...

21 bm. rano wydalili się syn kierownika szkoły z Brzezinki, Jerzy Slesiński i dotychczas nie wrócił. Zaginiony liczy lat 12, ubrany w czarne krótkie palto, żółte północi, ozapkę gimnazjalną z gimnazjum wrocławskiego i jasne ubranie płaskowego koloru. Chłopiec ma ciemne oczy, smagłą cerę, szczerpiał budowa ciała. Kto wiedziałby o miejscu pobytu zaginionego, niech da znać stroskanym rodzicom pod adresem: Slesiński, Brzezinka — telefon: Urząd gminy 17.

— Cykl wykładów przeciwalkoholowych dla działaczy społecznych.

Państw. szkoła higieny w porozumieniu z Pol. Tow. walki z alkoholizmem „Trzeźwość” organizuje w Warszawie w listopadzie r. b. II cykl wykładów z zakresu wiedzy współczesnej o alkoholizmie. Jednocześnie będzie otwarta w gmachu szkoły higieny specjalna wystawa przeciwalkoholowa i odbędzie się obrady VII Polsk. Kongresu przeciwalkoholowego. Kurs będzie trwał od 8—14 listopada. Wpisowe wynosi 3 zł. Min. Spr. Wewn. wyznaczyło pewną ilość stypendyj po 50 zł, aby dać ludziom możliwość skorzystania z kursu. W kursie mogą brać udział: nauczyciele, duchowieństwo, działacze społeczni i t. p. Podania o stypendium należy składać w Państw. szkole higieny w Warszawie do 25 bm. O przyznaniu stypendium zainteresowany będzie zawiadomiony. Do podania dołączyć życiorys i zaświadczenie od instytucji delegującej kandydata.

— O cenzurze książeczek.

Księgarnia i Drukarnia Katolicka w Katowicach wydała w tych dniach śpiewnik kieszonkowy dla młodzieży, zebrany i ułożony przez jakiegoś K. K., z piosenkami legionów o treści niezawieszę zupełnie odpowiedniej dla młodzieży. Np. piosenka „prosiem ja przy jabłoni, w hotelu, pod lipami i t. p.” została zakazana w wojsku do śpiewania na ulicy. Szalimy, że w Księgarni i Drukarni katolickiej cenzura jest

ównie pilna i czujna, jak w wojsku i „śpiewnik kieszonkowy” został wypuszczony w świat przez przeoczenie jedynie. (l.)

— Przedstawienie Tow. Polek w Maciejkowicach.

Katolickie Towarzystwo Polek w Maciejkowicach urządza dnia 6 listopada rb. przedstawienie. Odegrane będą dwie wesołe sztuczki: „Szkoda wasów” i „Zyd w becze”. Poniemaj czysty zysk przeznacza T-wo na powodzian, uprasza Zarząd o życzliwość i liczne przybycie członków i gości.

— Poświęcenie kuchni gospodarstwa domowego w Małej Dąbrowce.

W środę odbyło się poświęcenie kuchni gospodarstwa domowego, którego dokonał ks. prob. Kozielek. Następnie udano się do pięknie udekorowanej sali szkolnej na skromną wieczerzę, gdzie spożyto potrawy, przygotowane przez dziewczynki szkolne. W czasie wieczerzy nacz. gminy Kosma powitał przedstawicieli władz szkolnych i przedstawicieli towarzystw, wygłoszono parę toastów i deklamacyi. — (Był tam.)

Z Król. Huty.

! Akademia Ligi Morskiej i Rzecznej w Król. Hucie.

Pod protektoratem burmistrza p. Spaltensteina 3 listopada w sali hotelu „Reden” o godzinie 20-ej — z okazji 300-lecia zwycięstwa Floty Polskiej w bitwie pod Oliwą — odbędzie się uroczysta Akademia, na której program złożą się: przemówienie prof. Eugenjusza Mieczkowskiego „O Morzu Polskiem”, koncert orkiestry symfonicznej „Skarbofermu” pod batutą kapelm. p. A. Czaji, recytacje utworów poetyckich art. dram p. Mieczysława Petryckiego, oraz produkcje chóru męskiego „Krot”. Bilety w cenie od 25 gr. do 3 zł w biurze Ligi Morskiej i Rzecznej w Król. Hucie, przy ul. Montuski 1 przez cały dzień.

Z Świętochłowic.

(—) „O medycynie w starożytności”.

W ubiegłą środę wygłosił w sad Kasyańskiego w Świętochłowicach lekarz pow. dr Heszrek pierwszą część odczytu pod tytułem „Z dziejów medycyny w starożytności”. Prelegent zilustrował najdawniejsze zabiegi leczenia kapłanów egipskich, przytoczył interesujące przykłady z dziedziny egipskiej higieny społecznej datą tem samem barwny obraz jednej z najstarszych kultur świata. W następną środę, dnia 26-go października rb. wygłosi t. s. proboszcz Otręba odczyt na aktualny temat: „Teresa z Konnersreuth”.

(—) Na powodzian.

Zespół Zrzeszeń Polskich w Łagiewnikach apeluje do wszystkich towarzystw i związków, by z każdej urzędowej zabawy przekazano 10 proc. z czystego dochodu do Komitetu Ratunkowego na powodzian w Małopolsce. Stwierdzono, że w Łagiewnikach obecnie odbywa się daleko więcej zabaw, niż w czasach przedwojennych i można byłoby zebrać większą sumę dla powodzian. Zebrane pieniądze należy kierować do Urzędu gminnego w Łagiewnikach, jako Komitetu Ratunkowego.

(—) Przedstawienie w Łagiewnikach.

30 b. m. o godz. 18-tej staraniem Straży Honorowej odbędzie się przedstawienie teatralne „Chrystusa Króla” na sali p. Brzóska.

Z Pszczyńskiego

× Nędra mieszkaniowa w Pszczynie.

Od paru lat ruch budowlany w Pszczynie zamarł. Skutki tego są fatalne. Ludzie z rodzinami mieszkają po piwnicach, mieszkaniach wilgotnych i mokrych; dzieci w takich mieszkaniach są kaleki, chore i t. d. Brak również mieszkań dla urzędników. Wydział powiatowy powołał uchwale wybudowania gmachu urzędowego, ale nie nic zrobiono, ażeby budowę przyspieszyć, wogóle jeszcze jej nie rozpoczęto. Urzędnicy ks. Pszczyńskiego posiadają całe domy, w których zamieszkuje 1 rodzina bezdzietna. W takich mieszkaniach bezwzględnie należałoby umieszczać ludzi, którzy mieszkań nie posiadają. Kto ponosi w takich wypadkach winę? Apelujemy do miarodajnych czynników, ażeby przeprowadzić kontrolę w takich wypadkach i użyć szkodliwej nędzy mieszkaniowej.

× Ziemiaki dla bezrobotnych i biednych.

W dniu 21 bm. rozdzielił Magistrat kartofle, przeznaczone dla bezrobotnych i biednych miasta. O ile ktoś nie otrzymał ziemniaków, powinien się zgłosić w Magistracie, który przy następnym rozdziale poprawi omówkę. Również w innych miejscowościach powiatu odbędzie się rozdział kartofli w tych dniach. (r.)

× Amator rowerów przed sadem.

Sad powiatowy w Pszczynie rozpatrywał onegdaj sprawę Franciszka Jasińskiego z Bochni, któremu zarzucono w kilku wypadkach kradzież rowerów. Jasińskiego zasądono na 1 rok więzienia. (r.)

× Wypadek samochodowy.

Na szosie Pszczyna—Piaszek samochód przejechał niejakiego Wulasa. Na rozprawie sądowej w Pszczynie jednak właściciel auta, Ochoński został uwolniony od kary, ponieważ świadkowie stwierdzili, że szofer używał syreny samochodowej i jechał wolno. (r.)

× Budowa domu pamiątkowego.

Z okazji pobytu Prezydenta Mościckiego na Górnym Śląsku ma powstać domek pamiątkowy. Narazie jednak nie ustalono, w której wiosce pow. Pszczyńskiego budynek powstanie. W rachubę wchodzi gminy: Tychy, Łaziska Średnie lub Pszczyna. Polecałoby się, żeby dom pamiątkowy powstał w Pszczynie.

× Dależ aresztowania rezerwistów.

Prawie codziennie widzi Pszczyna prowadzonych do więzienia w koszarach rezerwistów. Powodem aresztowania jest chociażby kilkunastotkne sobóznienie się na zebranie kontrolne. W takich wypadkach należałoby sprawę dokładać zbadać, gdyż może to wywołać oburzenie ludności. Nadmienić należy, że powiat Pszczyński jest bardzo rozległy i wypadki tego rodzaju mogą się zdarzyć.

Z Zagl. Dąbr.

(c) Zebranie cechu ciesielsko-stolarskiego.

Dziś odbędzie się w Czeladzi o godz. 2 po poł. w mieszkaniu p. Wiktora Wajdla, ul. Zamurna, zebranie cechu ciesielsko-stolarskiego celem przeprowadzenia dalszych wyzwołów.

(b) Przez okno.

W nocy z 20 na 21 bm. do mieszkania Jana Pajoty, zam. na kolonii Podłozie gim. Łagisza, przez wybitą w oknie szybę zakrał się jakiś nieznany osobnik, i zabrał Pajocie oraz jego siostrze Marii 940 zł. gotówką i weksli nas umę zł. 878 oraz garderoby. Straty ogółem wynoszą 2026 złotych.

Z Rybnickiego.

(X) Wystawa radiowa w Rydułtowach.

Amatorski Radio-Klub uchwalil otwarcie wystawy na dzień 30 b. m. o godz. 13-tej. Wystawa trwać będzie do 15 listopada br. Ponieważ czysty zysk wystawy przeznaczono na powodzian, uprasza Zarząd Amatorskiego Radio-Klubu Rydułtowy Radioamatorów i Zakłady produkujące i sprzedające radioaparaty i sprzęty o najliczniejsze wzięcie udziału w wystawie.

Pismienne zgłoszenia oraz roboty amatorskie, które będą premjowane, przyjmują do dnia 28 b. m. prezes Radjoklubu Rydułtowy.

(X) Ze straży pożarnej w Gieraltowicach.

Ochotn. straż pożarna istnieje od roku 1913, obecnie pod kier. p. Juliana Szulca i ogniomistrza p. Operskalskiego. W niedzielę ub. urządzono o godz. 14 alarm. Niespodzianie zjawił się powiatowy ogniomistrz z Rybnika p. Tomeczek, który objął kierownictwo ataku. Po skończeniu ataku odbyło się miesięczne zebranie, na którym również był obecny p. Tomeczek. Po zagajeniu zebr. przez ogniomistrza nastąpiła krytyka powiat. ogniomistrza, który oświadczył, że z przebiegu ataku jest bardzo zadowolony, stwierdził coraz lepsze rozwinięcie techniczne i postępowanie straży gieraltowickiej i zachęcał członków do dalszej owocnej pracy. Na miejsce ustępującego sekretarza p. Lipiny, wybrano p. Piaszczyka.

Po zebraniu odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się do późnej nocy.

(Obecny.)

(X) Potrójny jubilat.

Kierownik pociągów p. Remoch Ludwik dn. 19 ub. miesiąca obchodził dwa jubileusze: 50-lecie swych urodzin i 30-lecia pracy zawodowej na kolei. Dn. 17 listopada r. b. będzie on święcił trzeci jubileusz: 25-lecie pożycia małżeńskiego. (l.)

Z Cieszyńskiego

(i) Dzień Macierzy Szkolnej.

W niedzielę, dnia 6 listopada odbędzie się na całym Śląsku czeskim „Dzień Macierzy Szkolnej”. Jak wiadomo, Macierz utrzymuje kilkanaście szkół ludowych, wydziałowych, gimnazjum realne oraz kursa przemysłowe i gospodarcze dla dziewcząt. Ciężary, połączone z utrzymaniem powyższych zakładów naukowych, są olbrzymie. Dlatego konieczną stała się propaganda Macierzy wśród szerokich sfer społeczeństwa, które winno Macierzy przyjść z pomocą. Także Śląsk polski powinien pamiętać o ciężkim położeniu Macierzy i pospieszyć jej z pomocą.

Dary dla Macierzy w Czechosłowacji można składać w Macierzy Szkolnej w Polskim Cieszynie.

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej!

(i) Wydawanie nowych legitymacji dla inwalidów wojennych.

Wszyscy inwalidzi wojenni zostaną obdzielni książeczkami inwalidzkimi nowego typu. W tym celu powinni wszyscy inwalidzi, którzy dotychczas książeczek tych nie otrzymali, zgłosić się w terminie do 15 listopada br. w P. K. U. w Bielsku. Przynieść ze sobą należy starą książeczkę inwalidzką i fotografie cywilną. Jeżeli stara książeczka została zgubiona, to należy takową unieważnić w dwóch gazetach i dowody ogłoszenia i fotografie przynieść lub nadesłać do P. K. U. Bielsko-Bielsko. Nadmieniam, iż inwalida wojenny bez nowej książeczki inwalidzkiej z fotografią nie może korzystać ze zniżki kolejowej. Inwalidzi z racji przyjazdu w tej sprawie do P. K. U. nie mogą liczyć na zwrot kosztów podróży. Na własne ryzyko mogą stara książeczkę i fotografie nadesłać pocztą do wymian. Inwalidzi, którzy do 15 listopada br. nie zastosują się do powyższego wezwania, będą po tym terminie powołani imiennie.

(i) Zderzenie z tramwajem.

Dnia 18 bm. zderzył się w Bielsku samochód ciężarowy firmy Josephy z tramwajem Nr. 12 na rogu ul. Fabrycznej.

Dnia 19 bm. zderzyła się furmanka wojskowa 21 p. a. p. z tramwajem Nr. 11 na ul. Blichowej, wskutek czego furmanka została wywrócona; spłoszone konie zaś uciekły w kierunku koszar.

(i) Poświęcenie gmachu Szkoły rolniczej w Międzywieszu.

odbędzie się w niedzielę, dnia 30 października b. r.

(i) Postępowanie ugodowe.

Tutejsza, znana na całą Polskę fabryka zegarów „Swit” otwiera postępowanie ugodowe wobec swych wierzycieli. Komisarz ugodowy został zamianowany p. s. o. Michałski, zarządcą przedowym p. dr. Paweł Mieloch, adwokat. Artykuły dla wic więcej naznaczone na dzień 11 listopada br. (h.)

Dywany MENCZEL, Katowice, ul. 3-go Maja 17 artystyczna wytwórnia firanek, stor i kap ręczne haftowanych i fille koronkowe wie-deńskiego stylu oraz poleca brązowy madras gobeliny, dywany, chodniki kokosy, linoleum po najtańszych cenach.

DODATEK LITERACKI

„POLONJI”

Nr. 42.

Katowice, 23-go października 1927 r.

Red. J. Smotrycki.

RAJMUND BERGEL.

Kaszubska literatura gwarowa.

I.

(Ziemia i lud kaszubski. — Jego odrębna kultura i mowa. — T. zw. sprawa kaszubska i ruch młodo-kaszubski).

Kiedyś, poza północnym skrajem odwiecznych Borów Tucholskich, u pobraża rozległych, szmaragdowych jezior poczyną się i hen, aż ku morzu wąskim zbiega pasem — romantyczna, cichego uroku pełna ziemia kaszubska. Niewysławione piękno i malownicza różnorodność krajobrazu czynią z tej kramy jezior i borów jeden z najcudniejszych klejnotów Rzeczypospolitej Polskiej, popolicie Kaszubska Szwajcaria zwany. Stonowany zlekkaw melancholijny mgieł, przedwiecznych pejzaż gubi się ku północy w bezmiernych perspektywach morza, szumiącego wieczną modlitwą swych bursztynowych fal. Całości obrazu dopełnia rysunek szarego wybrzeża, pełen urywanych, niespokojnych linii, od poszarpanych stoków Pradłowa, poprzez rozgwar gdyńskiego awant-portu ramionami dwóch olbrzymich molów i falochronów wpięających się daleko w głąb morza, poprzez kępę pucką, helskie rewy a nierezeje, po usypiska i jarugi Rozewia.

Ziemia ta, zajmująca północno-zachodnią część Pomorza — powiaty: pucki, wejherowski, gdyński górny, kartuski, kościerski i częściowo chojnicki — zamieszkuje z górą 150 tysięcy kaszubskiego ludu.

Kaszuba, ostrym profilem twarzy, jakby wyrzeźbionej przez sione wiatry morskie i ciężki znój, przypomina typ podhalańskiego górala. Znacznie cięższy, nie mniej krzepki, sparty w sobie, posiada w naturze swojej dziwną nieustępliwość, i pewność siebie. Tej to hartownej nieustępliwości, tej dufnej wierze, że „nigdy do zgube nie przyjdą Kaszube” zawdzięczamy odporność tego ludu przeciwko fali germanizatorskiej, odporność tak stanowczą, iż dzięki jej Kaszubi nie tylko zachowali, mimo najcięższe warunki, swą polskość (w powstaniu r. 63, gdy w innych stronach włościaństwo zachowało się biernie, lub nawet wrogo, w grupie Calliera znalazł się oddział Kaszubów, którzy nie chcieli brać żołdu; bowiem: „Nie za najem idziemy się bić, ale za braci naszych! Dajcie nam broń na Moskała, o resztę się nie troszczcie” — mieli oświadczyć), lecz ponadto zdołali w wielu wypadkach zasymilować nasłanych tam niemieckich esdżaników.

Ziemia kaszubska, tak przewspasiale wyposażona w idealne skarby przyrody, zarna w sobie biedna jest i jałowa, piaszczysta i ugorzysta, z trudnością tylko mogąca wyżywić osiadłą na jej obszarach ludność. Toteż obok rolnictwa, koncentrującego się przeważnie w t. zw. gburstwach czyli średnich gospodarstwach, dostarcza Kaszubom środków utrzymania rybołówstwo, jako główne zajęcie mieszkańców pojezierza, a już wyłączne na wybrzeżu i półwyspie helskim, gdzie do dziś dnia dochowała się specjalna organizacja matszoperji, rodzaj rzeczypospolitej rybackiej, opartej na zasadzie wspólnoty gminnej, ze starym, doświadczonym szyprem na czele. Lud kaszubski biedny, ale pracowity, bystry i rozzagnięty, przemysłny i zapobiegliwy, obdarzony jest ponadto niepospolitą zmysłem piękna, o czym świadczy jego starodawna, oryginalna kultura, przejawiająca się zarówno w bogatej, w przeważnej części niepisanej literaturze ludowej (pieśni świeckie tzw. frantówki i religijne, podania, legendy itp.), jak i w szeroko rozwiniętym przemyśle artystycznym (sprzątarstwo, ceramika, hafciarstwo i koronkarstwo, wreszcie koszykarstwo) i wogóle w całym, z dawnych czasów przejętym obyczaju. We Wdzydzach (pow. Kościerski) znajduje się, założone przez nauczyciela ludowego Gulgowskiego regionalistyczne Muzeum Kaszubskie, obrazujące tę odrębną kulturę Kaszubów i ich poczucie estetyczne. Tamże, na razie w skromnych rozmiarach, żona p. Gulgowskiego, również nauczycielka ludowa, prowadzi szkołę przemysłu artystycznego (głównie hafciarstwo i koszykarstwo).

Lud kaszubski, obok starodawnej, odrębnej kultury, zachował także po dziś dzień odrębną mowę o odwiecznych, lechickich pierwiastkach: o jakimś stłumionem, głębiem brzmieniu. Gwara kaszubska, zasadzająca się w porównaniu z polszczyzną literacką, szczególnie na braku pewnych miękkich spółgłosek (ć, ś, ź) przy silnym zmniejszeniu kj i gj (wymawiane ci, dzi), na zachowaniu samogłosek długich (oe, ii) oraz na odmienności akcentu, nie jest właściwie jednolita na całym obszarze dialektycznym. Inaczej mówią baworwicy z południa, inaczej kociewiacy z Kościerskiego, a jeszcze inaczej belocy z pod Pucka.

Od 50 lat z górą toczy się wśród polskich i zagranicznych językoznawców spór na temat, czy mowa kaszubska jest tylko narzeczem polskim czy też zgoła odrębnym językiem

słowiańskim, jak tego dowodzą specjaliści rosyjscy (Hilferding), niemieccy (Lorentz), a z polskich Ramułt, wydawca „Słownika języka pomorskiego czyli kaszubskiego”, we wstępie do którego głosi, iż mowa kaszubska „nie jest wcale jakimś tam żargonem sztucznym lub zepsutym, ale nawskroś oryginalnym, samodzielnym indywidualizmem”. W związku z temi roztrząsaniem lingwistycznymi (zasadniczo dotąd nierozstrzygniętymi, choć na ogół przeważa pogląd prof. Nitscha, autora monografii o gwarach polskich, który stwierdza, iż kaszubczyzna bezwzględnie nie jest zepsutą przez wpływ niemieczyzny polszczyzną, lecz jej samodzielną grupą dialektyczną), powstało zagadnienie odrębności jakiegoś narodu kaszubsko-słowiańskiego. Głównym rzecznikiem, opartej na tych zasadach, sprawy kaszubskiej, stał się na rodzinnym gruncie Florian Ceynowa, rozpoczynając w r. 1850 swoim manifestem, zamieszczonym w chełmskiej „Szkołce Narodowej” żarliwą kampanię pod hasłem kaszubskiej odrębności i samodzielności. Teoria ta, niezrodzona z istotnej potrzeby i rozbudzonej świadomości mas ludowych, lecz utworzona sztucznie przez niektórych śmiało hypotezujących badaczy, podjęta przez marzycieli w rodzaju Ceynowy, i garstki inteligencji, nie przedostała się w dół, w sfery ludowe, i nigdy najmniejszego wśród nich nie znalazła poparcia.

Sami Kaszubi tylko w stosunkach prywatnych zwykli posługiwać się gwara, natomiast wszędzie tam, gdzie język nabiera charakteru więcej reprezentatywnego, a więc w kościele i urzędzie, przy obradach i uroczystościowych przemówieniach, usiłują nadać swej mowie brzmienie możliwie najbardziej poprawne i zbliżone do czystej polszczyzny. Druków gwarnych na ogół nie lubią, uważając ją za wydrzeźnianie się z ich mowy, czytają wyłącznie polskie książki i dzienniki. W ten sposób językiem, że się tak wyrażymy, urzędowym, zarówno w praktyce życiowej, jak i w najistotniejszym poczuciu był i jest dla Kaszubów: książkowy język polski.

Idea Ceynowy zamartwychwstała do pewnego stopnia w programie młodo-kaszubskiego ruchu, który uznając zasadniczą, kulturalno-polityczną łączność z Polską, w pielegnowaniu i akcentowaniu właściwości szczepowo-kaszubskich, widział najlepszy środek do ocalenia kresów pomorskich przed zalewem germanizacji. Jednym z inicjatorów i organizatorów tego ruchu był, żyjący po dziś dzień Dr. Aleksander Majkowski. Założone przez niego w r. 1909, jako organ młodo-kaszubskiego obozu pismo „Gryf” (w r. 1921, po paroletniej przerwie wznowione, niestety dziś już znowu nie wychodzące) wystąpiło z następującym ideowym manifestem: „Kaszubi! — bądźcie sobą! Nie wstydźcie się waszej domorosłej kultury! Nie rzucajcie swego sztandaru, pod którym kruszył niegdyś Świętopełk żelazne hufce krzyżackie, ale wzniescie go wysoko i zawieście wśród chwalebnych znaków innych szczepów polskich, aby widniał czarny Gryf na piersiach białego Orła! (Gryf, herb Pomorza, kadłub lwa, łeb i skrzydła orła. (Uw. aut.) Narzecz nasze powinno zawsze w stosunku do języka literackiego, pozostać narzeczem. Dlatego językiem kościelnym winien pozostać, jak dotychczas, przez długie wieki, język literacki polski. Językiem nakowem, językiem życia publicznego, jak dotąd, będzie język polski, jako wyraz naszej solidarności narodowej z całą ojczyzną. Natomiast nasze narzecze ma pole otwarte w literaturze pięknej, w teatrze, w pieśni i poezji”.

Konkurs teatru im. Słowackiego na utwór sceniczny

Dyrekcja teatru im. J. Słowackiego ogłosiła konkurs na polski utwór sceniczny. Warunki konkursu są następujące:

1) Pierwszeństwo mają sztuki, związane w jakimkolwiek sensie z Krakowem.

2) Pożądane jest, aby fakt odzyskania niepodległości i związana z tem przemiana narodowej świadomości znalazły w sztuce wyraz; ażeby autorowi udało się z nastroju tego wydobyc w sposób artystyczny wartość pozytywną, a dla pokrzepienia serc znaleźć formę teatralną nową a równie sugestywną, jak forma dawnego popularnego widowiska patriotycznego. Sąd konkursowy uważałby utwór taki za rezultat wybitny, zarówno pod względem artystycznym, jak obywatelskim.

3) Pożądane jest, by sztuka była istotnie współczesna, by potrafiła kształtować dynamikę przeczności, stanowiących treść współczesnego kulturalnego przełomu.

4) Sztuka zapelnąć musi cały wieczór teatralny. Wykluczone są utwory autorów nieżyjących oraz ogłoszone drukiem albo grane już na scenie.

5) Sztuka przepisana na maszynie nadsyłać należy pod adresem: „Dyrekcja teatru im. Słowackiego w Krakowie. Konkurs.” Do maszynodruku dołączyć należy imię, nazwisko i adres autora w zamkniętej kopercie, opatrzonej tytułem sztuki.

6) Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 30 kwietnia 1928 r.

7) Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi nieodwołalnie 1-go października 1922 roku, poczem sztuki nagrodzone wejdą bez zwłoki na warunkach uprzywilejowanych na repertuar teatru im. Słowackiego. Wyznacza się 3 nagrody: 5000, 3000 i 2000 złotych. Z braku utworów, odpowiadających warunkom wyżej wymienionym, dopuszcza się do konkursu wszelkie utwory sceniczne dowolnej treści, idei i formy i przewiduje się możliwość częściowego lub zupełnego skumulowania powyższych nagród.

8) Sąd konkursowy stanowią: prof. dr. Józef Kallenbach, prezes sądu konkursowego, dr. Tadeusz Świątek, sekretarz sądu konkursowego, redaktor dr. Antoni Beaupre, dr. Leon Chwistek, redaktor Emil Haeker, prof. dr. Zdzisław Jachimiecki, dyrektor dr. Zygmunt Nowakowski i reżyser Sosnowski. Sąd ten w razie potrzeby, wywołanej ilością sztuk nadesłanych, kooptować będzie dalszych członków, których nazwiska będą ogłoszone.

Kronika literacka i artystyczna.

— Dzieła polskiej literatury dramatycznej w teatrach polskich.

Teatry w Pradze czeskiej wprowadziły, względnie zamierzają wprowadzić na repertuar cały szereg utworów polskiej literatury dramatycznej. Teatr Narodowy wystawił ma „Dzieje Grzechu” Zeromskiego w inscenizacji Schillera, w tłumaczeniu prof. Wydry, z panią Sedlaczek w roli głównej. Ma też być wystawiona na jesieni sztuka Perzyńskiego „Uśmiech losu” również w tłumaczeniu prof. Wydry. W teatrze na Winohradach wystąpią gościnnie między 8 a 10 listopada pani Malicka i p. Węgierko w sztuce „Świt, dzień i noc”. W tymże teatrze ma być w późniejszym czasie wystawiony „Irydjon” Krasińskiego w tłumaczeniu Kvapila. Projektowane jest też wystawienie „Kłatwy” Wyspiańskiego w tłumaczeniu Czernego oraz „Kniazia Patiomkina” Miculskiego w tłumaczeniu Dostala. Teatr Szwandu projektuje wystawienie „Ślubów panieńskich” Fredry, a ze sztuk nowoczesnych Winawera „Znajomek z Fiesole” i Katerwy „Urwis”.

—oOo—

Ś. p. Gustaw Daniłowski.

Depesze sobotnie przyniosły smutną wiadomość o przedwczesnym zgonie poety, powieściopisarza i działacza, ś. p. Gustawa Daniłowskiego.

Gustaw Daniłowski urodził się w Ciwińsku w Rosji, w gub. Kazańskiej, szkołę średnią ukończył w Warszawie a studia techniczne w Charkowie.

W literaturze był on bojownikiem o wolność człowieka i niepodległość ojczyzny. Twórczość jego ma charakter romantyczno-rewolucyjny o głębszym podkładzie idei socjalnych, w czym można było zaobserwować wpływy Zeromskiego. Pierwsza praca jego ukazała się na początku bieżącego stulecia, gdyż już w roku 1900 ukazuje się jego powieść „Nego” i zdobywa mu odrazu poważne imię w literaturze społecznej, wśród której błyszczały jeszcze wszystkie gwiazdy pierwszorzędnej wielkości. Zaraz w roku następnym ukazuje się rewolucyjny poemat „Na wyspie” i tom Poezji (r. 1902). Głównie jednak powieść jest terenem, na którym Daniłowski znajduje coraz większy rozgłos i z którego przemawia najbardziej twórczo, najbardziej fascynująco. W r. 1902 ukazuje się b. poczytna powieść „Z minionych dni”, w r. 1907 „Jaskółka”, a w r. 1912 „Maria Magdalena”, która wywołała tyle sprzecznych sądów i pominiawszy może niektóre ustępy, zakwestionowane przez władze kościelne, jest jedną z najpiękniejszych powieści lirycznych, jakie się ukazały w pierwszym stuleciu tego wieku.

Ś. p. Gustaw Daniłowski, głęboko wierząc w idee, jakie starał się przeprowadzać w swoich utworach, pragnął je wcielić w życie również przykładem osobistym, to też wybuch wojny zastał go w kurtce legionowej. Politycznie Gustaw Daniłowski, aczkolwiek w młodości należał do obozu P.P.S., stanowił typ samotnika-indywidualisty, nie należał również pomimo swej przeszłości legionowej do obozu sanacyjnego i nie był dawno polemizował nawet z jego głównym organem „Głosem Prawdy”. Prawdziwy poeta o duszy czystej i wrażliwej, jako człowiek bezwzględnie czysty i prawy, gorący patriota, Gustaw Daniłowski umiał zawsze odpowiednio ustosunkować się do każdego ugrupowania, które nadużywało swej siły czy wpływów w sposób niegodny. Cześć jego pamięci!

Pogrzeb ś. p. Gustawa Daniłowskiego odbędzie się jutro o godz. 10 m. 30, po nabożeństwie w kościele garnizonowym. Zwiłki zostaną pochowane na cmentarzu Powązkowskim i na życzenie zmarłego złożone obok grobu matki. Z rozporządzenia marsz. Piłsudskiego pogrzeb ś. p. Gustawa Daniłowskiego, jako nieustraszonego bojownika o niepodległość, odbędzie się na koszt Państwa ze wszystkimi honorami wojskowymi.

Nr 33

„DODATEK SOCJALNY” Rok 2

poświęcony sprawom ochrony pracy.

Co jest przedmiotem polityki społecznej?

Wiadomą jest rzeczą, że głównym czynnikiem w produkcji przemysłowej jest człowiek. Przytem należy zwrócić baczną uwagę na tę okoliczność, że człowiek pracujący w produkcji występuje masowo. A więc w polityce społecznej nie można zajmować się oddzielnie tylko poszczególnymi jednostkami, ale należy brać pod uwagę całą grupę pracowników, czyli klasę robotniczą w stosunku do innych grup, czy klas. Ludzi pracujących możemy podzielić na dwie kategorie: 1) na pracujących, czy gospodarujących na swoim, dla siebie na własny rachunek i 2) na pracujących, czy gospodarujących na cudzem, na cudzy rachunek, ale też dla siebie. Cechą pierwszej kategorii jest kapitał, cechą drugiej praca.

Polityka społeczna bada więc w ogóle stosunek kapitału do pracy. W szczególności zaś przedmiotem polityki społecznej jest dobro warstwy pracy najemnej, a specjalnie pracy fizycznej, czyli zadaniem pracy społecznej jest wykazać jaki powinien być stosunek między pracodawcami i pracownikami. Chodzi głównie o pracowników fizycznych, czyli robotników miejskich i wiejskich. Dzisiaj również w ciężkim, a może nawet cięższym położeniu znaleźli się pracownicy biurowi i umysłowi. Dlatego też należy rozszerzyć zagadnienie polityki społecznej i na te warstwy, które zaczęto utożsamiać z warstwą robotników.

Wiadomą jest rzeczą, że nowoczesna produkcja społeczna jest wybitnie kapitalistyczna. Wiemy również o tem, że klasa kapitalistów dzieli się na różne „podgrupy”, mianowicie: 1) robotnicy fabryczni, 2) chałupnicy, 3) pracownicy rolni, 4) służba domowa, 5) urzędnicy państwowi i prywatni, 6) zawody „wyzwolone”, np. nauczycielstwo i t. p.

Kapitalistyczny charakter produkcji pochodzi zaś stąd, że organizatorami i kierownikami produk-

cji są ci, którzy mają kapitał; dlatego też kapitał ma przewagę nad pracą.

Chodzi więc o to, aby pogodzić kapitał z pracą, czyli należy doprowadzić do zgodnej współpracy tych dwóch czynników produkcji, a to stanie się wtenczas, gdy w tej dziedzinie zapanuje sprawiedliwość i służność. Temi sprawami zajmują się dzisiaj nie tylko państwa, ale i sami zainteresowani, np. robotnicy przez Związki Zawodowe. Dążą oni razem nie tylko do usunięcia tych braków w „podziale” (niesprawiedliwy podział), ale i do poprawienia bytu, warunków pracy, czyli produkcji, np. stosunki sanitarne w fabrykach itp. Jest to więc w pierwszym rzędzie dążenie, do poprawy położenia robotników, które ma zmierzać do dobra ogólnego.

Socjaliści na ten punkt się nie zgadzają, szczególnie Sombart twierdzi, że należy dążyć do dobra jednej klasy. Jest to zasada błędna, bo jedna klasa sama sobie nie wystarczy, jest ona tylko częścią całości i musi się zgadzać z całością. W przeciwnym razie nastąpi konflikt.

Różnymi drogami i sposobami dążą dzisiaj ludzie do rozwiązania tego poważnego zagadnienia. Szczególniej trzy z nich rzucają się w oczy:

- 1) są zwolennicy gwałtownego obalenia obecnego ustroju;
- 2) utrzymania obecnego ustroju z drobnymi poprawkami i
- 3) robienia reform koniecznych.

Zanim jednak damy odpowiedź, która z tych dróg prowadzi do celu, należy wprzód wyjaśnić pewne zasady i dać główne pojęcia, na których się opiera polityka społeczna. O czem będziemy mówili w następnych artykułach.

Kr. Dr. A. Marchewka.

—o—

O zniesienie podatku doch. od dodatków socjalnych

Nasza ustawa o podatku dochodowym od dochodów z uposażeń, emerytur i zarobków pracowników fizycznych i umysłowych nie przewiduje ulg socjalnych. Według dawniejszej ustawy niemieckiej o podatku dochodowym wolno było płatnikom, o ile byli żywicielami licznej rodziny, odliczać pewne sumy na utrzymanie tej rodziny. I tak n. p. jeśli ktoś zarabiał rocznie 1800 mk., a posiadał troje dzieci, mógł od tej sumy odliczyć sobie 150 mk. Do dochodu podawał więc tylko 1650 mk. i od niej płacił podatek dochodowy.

Tymczasem ustawa nasza o podatku dochodowym tych ulg socjalnych nie przewiduje. Ojcowie licznych rodzin są traktowani na równi z ludźmi samotnymi. Jest to według naszego zdania niesłuszne i nierównomierne obciążenie podatkowe, które winno ulegć zmianie.

Druga zaś sprawa, to tak zwane dodatki socjalne. Po wojnie utrwalili się system, że ojcom liczniejszych rodzin pracodawca udziela dodatki socjalne, głównie mieszkaniowe, przeciętnego zarobku. Im liczniejsza rodzina, tem większy dodatek socjalny otrzymuje jej żywiciel. I te dodatki są również opodatkowane. Ta ostatnia sprawa wywołuje niemało niezadowolonych wśród naszych pracowników fizycznych i umysłowych na Śląsku.

Zdarza się bowiem tak: Nieżonaty robotnik czy urzędnik zarabia miesięcznie 208 zł. Ponieważ aż do

tej sumy zarobki wolne są od opodatkowania, przeto pracownik ten podatku żadnego płacić nie potrzebuje. Natomiast inny robotnik zarabia miesięcznie 180 zł. Ponieważ jednak posiada pięcioro dzieci, otrzymuje jeszcze dodatek socjalny w wysokości 30 zł. Razem więc otrzymuje miesięcznie 210 zł. Ta suma podlega już jednak opodatkowaniu. Wobec tego płaci on podatek w wysokości 5 zł. W rezultacie otrzymuje przy wypłacie 205 zł., czyli o 3 zł. mniej, niż jego kolega nieżonaty.

W rezultacie takiego stanu rzeczy ten żonaty robotnik dąży do tego, ażeby jego zarobek miesięczny nie przekraczał 208 zł. A jeśli już może więcej zarobić, to przynajmniej tyle, ażeby po zapłaceniu podatku jeszcze mu pozostało co najmniej 220 zł. miesięcznie.

Powyższy przykład jest dla każdego aż nazbyt przekonujący, ażeby dodatki socjalne zwolnić od opodatkowania.

Sejm Śląski, uchwalając na rok bieżący budżet śląski, przyjął rezolucję, domagającą się od Rządu centralnego zwolnienia dodatków socjalnych od opodatkowania. Rezolucja ta jednak dotychczas uwzględniona nie została. Dalszy więc obowiązek winni spełnić nasi posłowie do Sejmu Rzeczypospolitej, a szczególnie ci, którzy zasiadać będą w komisji budżetowej tego sejmiku.

St. J.

Rynek pracy w Saksonii w 1926 i początku 1927 r.

Jak wynika ze sprawozdań polskich konsulatów, oraz niemieckich statystyk urzędowych w 1926 i na początku 1927 roku bezrobocie w Saksonii było najniżej wysokie pomimo polepszenia ogólnej sytuacji gospodarczej i pomimo powiększenia produkcji.

Przyczyny tego objawu nie można szukać w koniunkturze gospodarczej: bezrobocie przypisać należy niewątpliwie także restrykcyjnej racjonalizacji, która spowodowała zmianę struktury i organizacji zwłaszcza wielkich przedsiębiorstw i pozbawiła tysiące robotników pracy.

Następująca tabela podaje liczby bezrobotnych w Saksonii pobierających pełny zasiłek, w poszczególnych miesiącach 1926 r.:

styczeń	158.602
kwiecień	215.604
lipiec	182.734
październik	155.099
grudzień	193.382
styczeń 1927 r.	207.045
luty	200.026

Jak wynika z powyższej tabeli, bezrobocie osiągnęło punkt kulminacyjny w marcu i kwietniu 1926 roku, poczem nastąpiła stopniowa poprawa. W grudniu 1926 roku sytuacja na rynku pracy pogorszyła się nagle znów w wysokim stopniu.

W celu zmniejszenia bezrobocia rząd saski wyznaczył 100 mil. mk. na roboty doraźne: suma ta umożliwiła jednak tylko zatrudnienie około 7% bezrobotnych.

Bezrobocie w Saksonii zasługuje już z tego powodu na specjalną uwagę, że w razie zwolnienia z pracy narażeni są w pierwszej linii na bezrobocie robotnicy polscy.

Z około 1500 robotników przemysłowych, obywateli polskich, zostało zwolnionych z pracy około 500.

Wobec okoliczności, że robotnicy polscy nie pobierają zasiłku dla bezrobotnych, ciężar wspierania tych bezrobotnych spada w pierwszej linii na organizację wychodźstwa polskiego, a faktycznie po większej części na Skarb Państwa Polskiego, który zmuszony jest subwencjonować polskie organizacje dobroczynne tutejszego okręgu.

Za przykładem rządu niemieckiego, rząd saski stara się wyeliminować robotników obco krajowców z rynku pracy, i to zarówno z przemysłu jak i z rolnictwa.

Wynika to wyraźnie z następującej tabeli zezwoleń, udzielonych przez władze saskie na zatrudnianie robotników, obywateli obcych:

	Przemysł:	Rolnictwo:
1925 r.	5.250	15.100
1926 r.	3.900	4.400

Oprócz tego 4.800 obywateli obcych otrzymało w 1926 r. t. zw. „Befreiungsscheme”.

W 1926 r. podniosły się płace robotników. Wynoszą one obecnie około 98% przedwojennych płac realnych.

Przeciętna płaca godzinna wynosi dla robotnika wykwalifikowanego — 0,57 mk., a dla robotnicy niewykwalifikowanej — 0,39 mk.

W przemyśle włókienniczym płace akordowe wynoszą dla tkaczy około 40 mk. tygodniowo, dla sił żeńskich — około 35 mk. tygodniowo.

Z końcem 1926 r. rozpoczęła się w różnych gałęziach przemysłu saskiego akcja robotników celem uzyskania wyższych płac, a to ze względu na korzystne położenie przemysłu niemieckiego i na dobrą koniunkturę eksportową. Ruch ten na początku 1927 r. trwał jeszcze, nie dając pożytywnych wyników.

—oxo—

Nowoczesne badania systemu pracy.

Znaną jest rzeczą, że doświadczony robotnik, górnik czy też rzemieślnik, doskonale wie, w jaki sposób należy wykonywać pracę, aby używać możliwie jak najmniejszej energii i osiągnąć maksimum wyniku w stosunkowo jak najkrótszym czasie. W tym wypadku bierze się przeważnie pod uwagę odpowiednio wykonywane ruchy i zajmowanie najpraktyczniejszych pozycji. Ustala się zatem z biegiem czasu pewien system pracy, który w poszczególnych zawodach jest mniej lub więcej wygodny. Wiele ludzi przy jakimkolwiek zajęciu nie zdaje sobie sprawy z tego, że męczą się nadmiernie bynajmniej nie dlatego, że praca jest ciężka, lecz z tego powodu, że nie umieją obrać sobie odpowiedniego sposobu jej wykonywania. Najcięższe zajęcie okaże się lekkim do spełniania, o ile dostosujemy do niego właściwą metodę.

Według najnowszych badań przekonano się, że są dwa główne czynniki, które decydują o wyniku pracy i stopniu zużycia energii, mianowicie przedewszystkiem zajęcie musi odpowiadać silom organizmu oraz poszczególne indywidualne sily ludzkie powinny być dostosowane do różnych zatrudnień, czyli odpowiedni człowiek na właściwym miejscu. Na podstawie skrupulatnych obliczeń i porównań w różnych odmianach pracy ustalono specjalną tabelę z elementami pracy, których wyszczególniono 40. Do najważniejszych zalicza się skomplikowane formy ruchu oraz najbardziej powolne funkcje, jak np. obracanie, ciągnięcie, dźwiganie ciężarów popychanie i t. d. Przy doświadczaniach badano długość kończyn, układ mięśni i stopień ich napięcia oraz ubytek energii. Nawet najmniejsze skrzywienie głowy przy wykonywaniu zajęcia, wymagającego innej postawy, przyczynia się w dużej mierze do szybkiego zużycia i mało wydajnego wyniku. Zależnie od nasilenia mięśni pojawiają się trzaski, które podczas dynamicznej pracy rozchodzą się po całym ciele, powodując osłabienie albo poszczególnych odcinków organizmu, albo też całego ciała. Chcąc przekonać się o tem, w jaki sposób i w jakiej mierze męczy się człowiek przy pracy, należałoby podjąć ćwiczenia z poszczególnymi zajęciami. Zapas zużywanej energii zależy od tego, czy przy pracy siedzimy, stoimy, kłęczymy lub schylamy się. Przekonano się więc, że np. popychanie tacek na wyżynie wymaga zużycia mniejszej dozy energii, aniżeli ciągnięcie ich po równinie. Przy zajęciu w pozycji siedzącej wymagane jest 4 proc. energii, przy stojącej 12 proc. energii, przy kłęczącej 8,5 proc., a przy schylającej się 55 proc. Przy obliczaniu ilości zużytej przy posługiwaniu się różnymi metodami. Ponieważ zużycie energii może być uzupełnione nie tylko przez odpowiednią dozę i jakość pokarmu, lecz także przy pomocy istniejących w organizmie sił rezerwowych, przeto wszelkie mierzenie ilości kalorii w jednym staję się zbyt nieprecyzyjne, gdyż największą rolę odgrywa przy zestawieniu wyniku procesu spalania w ciele i ilość pozostałych produktów końcowych, a mianowicie dwutlenek węgla, woda i składniki moczowe. Zależnie od azotowych pierwiastków w moczu można oznaczyć dokładnie ilość spalonego białka, a na podstawie tego można znowu dalej dochodzić, ile zużywa się kwasu azotowego na spalenie białka i wreszcie wiele wytwarza się przytem dwutlenku węgla, to z otrzymanej reszty możemy obliczyć, ile tłuszczu i węglowodanów zużyto przy pracy. Zmierzywszy zużycie zapasu energii u tego samego osobnika podczas odpoczynku i w czasie pracy, otrzymamy w różnicy sumę energii, jaka konieczna jest do wykonywania danej funkcji. W ten sposób dochodzi się do rezultatu, jakie rodzaje pracy z zastosowaniem odpowiedniej metody wymagają jak najmniejszej energii. Na tej też podstawie zestawiono ogółem 40 różnych elementów pracy.



Ze stowarzyszeń.

* Zjazd kolejarzy ZZP.

Dziś o godz. 15 w sali „Strzecha Górnica” przy ul. Andrzeja w Katowicach odbędzie się zjazd członków sekcji kierowników pociągów i konduktorów Związku Kolejarzy przy Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem. Referat w kwestii uposażeń wygłosi członek Zarządu Głównego z Warszawy.

* Kursy społeczne Zjedn. Katolickich Towarzystw i Związków w Siemianowicach.

Dziś o godz. 19-tej na sali przy kościele św. Krzyża rozpoczyna się zapowiadane „Kursy Społeczne”. Wstęp na wykłady mają wszyscy członkowie Zjednoczonych Katolickich Towarzystw i Związków Narodowych. Goście wprowadzeni przez członków będą mile widziani. Jako legitymacja służy książeczka członkowska.

* Liga Morska i Rieczna w Łagiewnikach.

4 listopada o godz. 19 Zespół Zrzeszeń T-w Polskich w Łagiewnikach zwołuje wszystkie towarzystwa i związki polskie na zebranie, na które przybędzie referent z Oddziału Ligi Morskiej i Riecznej, który objaśni zebranych o celu i zadaniu Ligi.

* Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa w Wodzisławiu.

W czwartek odbyło się zebranie Stow. Chrześcijańskiego Nar. N. Szkół Pow. w Wodzisławiu, na którym p. Skaba wygłosił obszerny i zajmujący referat: „Jaki trudności spotkałem w nauczaniu i jak je zwyciężać, aby osiągnąć jaknajlepsze rezultaty”. Treścią referatu było: jeżeli chcemy szkolnictwo nasze postawić na poziomie zachodnio europejskim, musimy do robienia rzeczy sumiennych, przemysłowych, duchowo opracowanych a gorliwie, starannie, punktualnie i dokładnie przygotowanych. Prezes Wróblewski podał program pracy na bieżący rok, dotyczący zadania sekcji oświatowej, chóru i kółka dramatycznego. Po podziale poszczególnych czynności podkreślił prezes, że uczyniwszy program wymagać będzie wytrwałej pracy, karności, solidarności i żywotności. Wszelka praca, jeżeli ma być żywotna, powinna się rozpocząć od religijno moralnego odnowienia społeczeństwa, które pod wpływem prądów modernistycznych odwraca się od Chrystusa i jego nauki. Ponieważ to zadanie dotyczy przedewszystkiem księży, postanowiono zwrócić się do nich, celem współpracy i poparcia Stow. w jego dążnościach.

W wolnych wnioskach uchwalono: a) do chóru nauczycielskiego przyjmować gorliwych członków chórow nienauczyielskich, b) odegrać w Wodzisławiu sztuczną teatralną w połączeniu z koncertem 19 listopada br., c) wyłączenie z koncertu 19 listopada br. c) wyłączenie członków, uważających zasady chrześcijańsko-narodowe za przestarzałe, gdyż mniejszość, dobrze uświadomiona, też zwycięża.

* „Samopomoc bezrobotnych” w Król. Hucie.

Zarząd Stowarzyszenia „Samopomoc bezrobotnych” w Król. Hucie wzywa wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych w obrębie Król. Huty i pow. Świętochłowickiego, aby gremialnie przystępowali do Stowarzyszenia „Samopomoc bezrobotnych”, do Stowarzyszenia „Samopomoc bezrobotnych” albowiem przez zsolidaryzowanie się można uzyskać to, czego bezrobotnemu potrzeba. Zgłoszenia po odbiór deklaracji przy ul. Jagiellońskiej nr. 1 u przewodniczącego Stow. p. W. Szczepaniaka, w godzinach popołudniowych.

CUDOWNE OCALENIE.



W Calons, stanie Illinois zdarzyła się jedyna w swoim rodzaju katastrofa samochodowa. Zderzyły się dwa samochody na wysokim moście; oba wozy przejechały się przez barierę mostu zatrzymując się jednak niby cudem nad przepaścią. Przez cztery godziny więcej nieszczęśliwych pasażerowie w pozycji nie do pozazdroszczenia.

„Ogród kolorowy” miasta Katowic.

Od początku sierpnia w parku Kościuszki kwitnie przeszło 30 000 akasemitek, 5000 lwich paszczy i 5000 pelargonii. W przeciwieństwie do klombów, które mogliśmy obserwować na wystawach ogrodniczych w Poznaniu, Grudziądzu, Dreźnie i Lignicy, dalej w ogrodzie katowickim posadzone są w takich odstępach, że nie mogą się dotykać, co umożliwiło im piękny rozwój. Na uwagę zasługuje podział kolorów. Na dużym tarasie w wskazanym ogrodzie dominują czerwone pelargonie „Meteor” i lososiowe-czerwone „Madame de la Roche”. Do dalszego upiększenia ogrodu przyczyniają się 4 wodotryski i zegar słoneczny jak również ustawione po bokach ławki białe. Ogród ten został urządzony dopiero z wiosną br. Ciężka, gliniasta ziemia, jaka była w tem miejscu została gruntownie przerobiona i ulepszona. Do-

piero w połowie czerwca prace były tak dalece posunięte, iż można było przystąpić do wysadzania sadzonek daljowych. Dziś jeszcze ogród wspomniany jest punktem koncentracyjnym publiczności, spacerującej po parku. Przy sprzyjającym powietrzu jeszcze w listopadzie kwiaty te będą uciechą przechodniów. Słowem nasz „ogród kolorowy”, który zawdzięczamy pracy i kwalifikacjom fachowym dyr. ogrodów miejskich p. Sallmana, może być słuszną dumą naszego miasta. Nawet znawcy z Warszawy, Poznania, oraz zagranicy, którzy mieli sposobność oglądać ogród w czasie trwania Wystawy Spożywczej, przyznają, że analogicznej piękności wysokich klombów kwiatowych nie spotyka się nawet zagranicą, w Niemczech i Francji.

Posiedzenie Rady miejskiej w Rybniku.

We wtorek 25 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali posiedzeń w starym ratuszu zebranie Rady miejskiej w Rybniku z następującym porządkiem dziennym:

Wprowadzenie do magistratu pp. Ant. Grzesika i Wilh. Dola w miejsce pp. Ludw. Piechaczka i Wilh. Fojelka, wprowadzenie w urząd i zaprzysiężenie członków magistratu pp. Ludwika Piechaczka, Wilh. Fojelka i ks. prob. Reginka, powołanie zastępców w miejsce niezatwierdzonych członków magistratu

A. Trunkharda i A. Hergera, wybór naczelnika okręgu i radcy sierot, nabycie gruntu, pobór podatków do opłat od patentów na wyrob i sprzedaż trunków, instalacja światła elektrycznego w szkole III, obsadzenie akacją ulicy Kościuski, utworzenie ochronki dla dzieci w wieku przedszkolnym dla Ligoty Rybnickiej, subwencja dla Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego, obniżenie czynszu K. Pandrowi, wydzierżawienie terenu p. Sobikowi, pobór podatku od budynków.

Z Rady gminnej w Krzyżkowicach.

Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej uchwalono na wniosek pp. Pytlika Józefa i Mokrego Alojzego 200 zł. na cele wychowania fizycznego.

Zatwierdzono statut utrzymania narzędzi pożarniczych Związku Krzyżkowice, Ruchów, Łańce. W sprawie powołania Rady gminna postanowiła zaapelować do ofiarności społeczeństwa tutejszej gminy, oraz uchwalono 100 zł. z kasy gminnej. Wystosowano prośbę do P. K. U. Pszczyna w sprawie zmiany w planie stawiennictwa do zebrań kontrolnych na powiat Rybnik, ażeby gmina ta, zamiast do Rybnika (15 km, oddalenia) była przydzielona do sąsiedniej wioski Rydułtowy, co wpłynie na

zmniejszenie się kosztów wyjazdów kolejowych, straty czasu i t. p. Wobec zbliżającego się terminu wcielenia poborowych do armii czynnej uchwalono udzielić im jednorazowy zasiłek. Ożywioną dyskusję wywołała akcja dożywiania dzieci w szkole, która to sprawa pozostawia wiele do życzenia.

W dyskusji tej atakowano kierownictwo szkoły stawiając zarzuty nieproporcjonalnego rozdziału bułek i mleka. Radni zarzucali kier. szkoły, że dożywiane są dzieci, nieuprawnione do tego, zaś faktycznie biedne dzieci pożywienia w szkole nie otrzymują. Żądano również sprawozdania z dotychczasowej akcji.

(Obywatel).

„Sanatorska para” w Knurowie.

Jeden z naszych czytelników, zamieszkały w Knurowie nadesłał nam pismo z wyrazami oburzenia na dziwne praktyki taniejszego aptekarza p. Krauzego. Koło Uchodźców w Knurowie jest dziwne „tumanione” i nagięte do sanacyjnych przekonań. Świadczy o tem fakt, który się zdarzył na zebraniu, odbytem 16 bm. Na zebraniu tem wygłosił p. Krauze referat, w którym niedwuznacznie podkreślił, że jedynie ci uchodźcy, którzy idą po linii polityki „sanacji” będą mieli wypłacone odszkodowania. Szereg bezsensownych twierdzeń, mających na celu wprowadze-

nie w błąd sfer uchodźców uzupełnił ten „interesujący” i „rzeczowy” referat. Po skończonym zebraniu żona wspomnianego referenta rozpoczęła żywą agitację, mającą na celu rozbicie kat. Tow. Polek i stworzenie organizacji Polek-Sanatorek. Agitacja ta jednak w kołach naszych kobiet uświadomionych i przywiązanych szczerze do swego T-wa, spełza na niczem.

Tak więc agitacja p. Krauzego i jego połowicy była daremna: ani uchodźcy ani członkinie Kat. T-wa Polek nie dali się „wziąć na plecy sanatorskie”.

Z sali sądowej w Katowicach.

WYPRAWA... CHWACKICH JUNAKÓW.

Dnia 24 lipca br. kilkunastu młodzieńców ze Starego Bierunia wybrali się wieczorem do pobliskiej wsi Urbanowice na zabawę. Chłopcy wybrali sobie bardzo oryginalną zabawę. Oto, chodząc od restauracji do restauracji, żądali piwa i wódki, a wypijwszy, urządzali awanturę, poczem nie zapłaciwszy za wypite trunki z hałasem kierowali się do drugiej restauracji. Gdy naostatku skierowali się do restauracji Tomasza Droba, ten — uprzedzony — nie dał awanturnikom wódki. Z tego wynikła awantura i nawet poturbowano syna właściciela, Konrada Droba, szesnastoletniego chłopca. Właściciel restauracji wraz z kilku odważniejszymi gośćmi wyrzucił awanturników z lokalu, wtedy na pomoc wyrzucenym pospieszili ich koledzy i obsypali gradem kamieni lokal restauracyjny. Zaczęło się regularne oblężenie lokalu. Goście zaczęli uciekać przez okna i tylko wejście do ogrodu. Od frontu rymczasem wybito prawie wszystkie szyby. Wreszcie widząc, że szala zwycięstwa przechyliła się na ich stronę, awanturnicy w pewnej chwili przypuścili szturm do okien, próbując wbiec do lokalu. Tu jednak spotkali się z zaciętą obroną jednego z gości. Uzbliwszy się w miotłę, gość zaczął walić po łbach szturmujących do okien młodzieńców. Widząc tak zaciętą obronę, chłopcy rezygnowali ze Starego Bierunia, straciwszy w bitwie kilka szapek. Sprawą zajęła się policja, która wszystkich sprawców napaadu wkrótce ujęła.

Na rozprawie sądowej dnia 21 października br. przed drugą izbą karną w Katowicach oskarżeni tylko częściowo przyznają się do winy.

Sąd uznał oskarżonych winnymi zakłócenia spokoju i skazał: Walentego Wacławowicza Franciszka Watola, Pawła Kostyrę Franciszka Mchalskiego Stefana Chudzikowskiego, Pawła Watola, Tomasza Pawelczyka, Józefa Krawczyka Jana Wrone, Leona Watola, Franciszka Bobla i Pawła Ficka na 3 miesią-

ce więzienia, zaliczając im odsiedzianny areszt śledczy. Resztę kary sąd uchwalił zawiesić na przeciąg dwu lat. Klemensa Szulę i Wincentego Dudka sąd uwolnił z powodu braku oo do nich dowodów winy.

KŁOPOTY Z POWODU... ZŁEGO PSA.

Niejakiego Alfonsa Zajac, gospodarz z Welnowa, miał bardzo złego psa, którego jednak bardzo lubił, właśnie z powodu jego „złośliwości”. Był nawet dumny ze swego psa, gdyż na całej ulicy nie było większego zabiaki. Zaszły jednak wypadki, które całkiem zmieniły uczucia Zajaca względem jego psa. Pewnego dnia wstąpił na podwórze Zajaca niejaki Holeczek Franciszek, chcąc zapytać, czy nie mógłby kupić od Zajaca słomy. Zajac słomy nie sprzedał i Holeczek chciał już wychodzić, gdy nagle wyskoczył pies Zajaca i boleśnie pogryzł Holeczka. W pierwszej chwili Zajac nawet pochwaliał w myśl swego pilnego „burka” i dał burkowi kasek chleba. Tymczasem Holeczek zameldował wypadek policji i sąd wymierzył Zajacowi 30 złotych grzywny.

Od tego czasu Zajac nienawidził swego Burka i nie chciał kary zapłacić.

Sąd powiatowy w Katowicach dnia 21 października br. po rozpatrzeniu sprawy uznał powtórnie osk. Zajacę winnym nieutrzymania psa na uwięzi i skazał go na 15 złotych grzywny, co razem z kosztami sądowymi przekroczy karę, wymierzoną poprzednio. Zajac przekonał się ostatecznie, że karę będzie musiał zapłacić i to go oburzyło do tego stopnia, że wychodząc z sali sądowej wyraził się: „biedziecie żyć moje pieniądze”.

Na tem się jednak nie skończyło. Sąd, usłyszawszy zdanie Zajaca, zawrócił go z powrotem do sali i na wniosek prokuratora udął się na naradę, aby ukarać go za niestosowne zachowanie się przed sądem. Teraz już Zajac struchlał. Jeszcze jakaś dodatkowa

ZAREJESTROWANE PRZEZ KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO reskryptem L. 3288-27 z dnia 6. 8. 1927, zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P. KURSY MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE

„Wiedza”

Kraków, ul. Studencka 14 I p. przygotowują do egzaminów wszystkich istniejących typów szkół średnich, na nowy rok szkolny 1927-28.

Kursy obejmują.

1. Kurs maturalny jednoroczny i dwuletni wszystkich typów gimnazjum.
2. Kurs niższej szkoły w zakresie 4-eh klas.
3. Kurs seminarjum nauczycielskiego.
4. Analogiczne kursy pisemne wszystkich typów zostały na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek i programów, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA” udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5—6 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów(nic). Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25 procent. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

kara za to przekłete psisko? Oczekując na wyrok, Zajac z wielkiego rozczalenia na psa i przejęcia się nagle padł zemdlony, albo udał zemdlonego. Wózny sądowy skoczył na pomoc, na sali zrobiło się wielkie poruszenie pomiędzy publicznością. Wylano kubel wody na zemdlonego i Zajac przyszedł do przytomności. Sąd jednak, nie bacząc na cierpienia fizyczne i psychiczne Zajaca, skazał go na natychmiastowe odsiedzenie dwóch dni aresztu. Złamany do reszty na ducha Zajac dał się spokojnie odprowadzić do celi.

Zachodzi pytanie teraz jak będzie wyglądał biedny „Burek” po powrocie swego gospodarza z więzienia.

SZOFRER-PECHOWIEC.

Są szoferzy, którzy mają prawdopodobnie pecha, lub też... nie umieją kierować samochodami. Takim policja powinna odbierać prawo na kierowanie samochodami, co przychodziłoby się choć w części do zapewnienia bezpieczeństwa przechodniom, jak również pozbawilo by kłopotów szoferów-pechowców. Taki pechowiec potrafi na zupełnie bezludnej ulicy przejechać kure, psa, a nawet i człowieka, a po wypadku zamiast pomóc nieszczęśliwemu ucieka przed siebie ze zdwojoną szybkością i pozostawia za sobą dalsze ofiary swego... pechu. Takim pechowcem okazał się szofer Teodor Oleś, kierownik autobusu, kursującego pomiędzy Kończykami a Katowicami. Poniósł już raz karę za przejechanie na śmierć chłopca, 3 września br. Oleś w Brynowie przejechał kogoś, lecz udało mu się szczęśliwie uciec do Katowic. Już był prawie uratowany, gdy nagle w Katowicach na ulicy Mikołowskiej najechał znowu na Kaspra Kucharskiego, robotnika magistrackiego, zajętego czyszczeniem ulicy. Tym razem pomimo ucieczki szofera, udało się przechodniom zauważyć numer jego samochodu. Na rozprawie sądowej dnia 21 października br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżony do winy się nie pociuwa, twierdzi, że dawał sygnały. Świadkowie zeznali jednak, że sygnałów nie słyszeli.

Sąd uznał oskarżonego winnym ciężkiego urazu cieleśnego i skazał go na 2 miesiące więzienia.

CHWILOWY PRZYJACIEL.

Kolejarz Paweł Przenda w sierpniu po otrzymaniu pensji wstąpił na piwko do pewnej restauracji w Katowicach. Po pewnej chwili poznał się tu z niejakim Herbertem Zelberem, który wydał mu się nawet bardzo sympatycznym współbiesiadnikiem. Dopiero wieczorem udał się Przenda do domu. Nagle na ulicy zwrócił się do niego nowopoznany Zelber i poprosił go, aby powiedział mu, która godzina. Przenda wyjął zegarek, Zelber wyrwał mu go z ręki i uciekł.

Na rozprawie sądowej oskarżony Zelber do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że Przenda był pijany i może zegarek zgubił.

Sąd jednak z powodu tego, że Zelber już był karany za podobne przestępstwa, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Wukas.

Skuteczna farbiarnia, diem. pralnia i zakład czyszczenia dywanów 3375

Józefa Rottera Tel. 383 Bielsko-Biała Tel. 383

najstarsza i największa firma tego rodzaju zapewniająca najstaranniejsze i najszybsze wykonanie wszelkich zleceń.

Biura przyjęcia:

Katowice. Dyrekcyjna 6. Tel. 777

Pr. M. Huta. Rynekowa 1. Tel. 1479

Tarn. Gór. Krakowska 18

Mysłowice. Modrzejowska 1

Siemianowice. Bytomska 7

Rubnik. Piłsudskiego 2

Pszczyna. ul. Kolejowa 1

Sosnowiec. ul. Warszawska 16

Warszawa. Niecała 10 Tel. 1143

Jak propagują sport Powstańcy śl.?

„POLSCIE ZACHODNIEJ” W ODPOWIEDZI.

W „Polsce Zachodniej” ukazał się artykuł p. t. „Napaściowe zarzuty Polonii wobec sportowców-powstańców”. Z treści tego artykułu wynika, że „Polonia” obrzuciła iniała mistrzostwa lekkoatletyczne Związku Powstańców Śląskich, jego organizatorów i zawodników stemkiem kłamstw i oszczerstw. Następuje potem rzekome sprostowanie uczynionych zarzutów, oraz wyjaśnienie stanowiska Zw. Powst. do G. O. Z. L. A. „Polska Zachodnia” świadomie kieruje wszelkie zarzuty rzekomych łatek na Zw. Powstańców przeciwko mnie, chociaż każdy wie, że artykułu tego nie pisałem i nie był on umieszczony pod rubryką sportowa.

Dział sportowy „Polonii” redagowany był zawsze w duchu państwowym i nigdy nie wchodził na tory walk politycznych. Sprawozdania sportowe Zw. Powstańców były umieszczane z taką samą sumiennością, jak wszystkie inne, a o czem najlepiej zaświadczyć mogą sami Powstańcy śl. z Klimowca, Rejca, Rybnika itd. W imię dobra sportu polskiego na Śląsku! świętego spokoju przemleczalem niejednokrotnie brak i niedokładność zachodzących specjalnie w Zw. Powst. śl. ludzkie się nadzieje, że z czasem nastąpi opamiętanie i poprawa. Prowokowany zarzutami „Polski Zachodniej” wyjaśniam stanowisko, jakie G. O. Z. L. A. wobec Zw. Powst. śl. zajmował i zajmuje.

Z chwila zapoczątkowania w Zw. Powst. śl. pracy nad wychowaniem fizycznym naszej młodzieży, piśmiennie i ustnie prosiłm o współpracę, ofiarując fachowe usługi. (Naturalnie zupełnie bezinteresownie). Stoimy bowiem na stanowisku, że idea wychowania fizycznego dopiero u nas kiełkuje i powinniśmy każdą chęć i akcję jaknajbardziej popierać, by wyrabiać zawodników. Organizacja nastąpi autonomicznie.

Tymczasem Zw. Powst. śl. kroczyl zupełnie innymi drogami, a co gorsze, spaział ideę i dotychczasową pracę innych związków i klubów rozbił. Członkowie Zw. Powst. śl. nigdzie nie przeprowadzali racjonalnych treningów sportowych, nie brali udziału w zawodach sportowych z innymi związkami itp. A gdy w jakiej akcji wystąpili, ubierali się w cudze piórka, werbując do zawodów sportowców z klubów sportowych. Sokola i S. M. P. Tam wychowani i wyszkoleni sportowcy występowałi pewnego dnia w Zw. Powstańców śl. i powracali do swego macierzystego grona. W ten sposób Zw. Powst. śl. starał się rozluźnić dyscyplinę w naszym związku jak i wyżej podanych towarzystwach i klubach sportowych. W myśl statutu winniśmy ukarać wszystkich zawodników, którzy swój klub czy towarzystwo zdradzają, występując pod innym sztandarem. Nie dyskwalifikowano wspomnianych zawodników i tylko dlatego, że Zw. Powstańców śl. oblał w przyszłości dbać o przestrzeganie statutu jak i przeci-

psów P. Z. L. A., obowiązujących w całej Polsce. Niestety Zw. Powst. śl. do dnia dzisiejszego statutu i przepisów tych nie przestrzega i jak „Polska Zachodnia” donosi zerwał ostatnie nie, z G. O. Z. L. A., który przebieg sport lekkoatletyczny na Śląsku reprezentuje państwowo. G. O. Z. L. A. nie pozostanie nie innego, jak wobec Zw. Powst. śl. zająć odpowiednie stanowisko i korzystać z przyszłych mu praw.

Odnosząc zawodów na Stadionie, to oficjalnie stwierdzam, że w czasie zawodów sprzedano więcej wódek, niż w czasie poświęcenia stadionu, chociaż na zawodach Zw. Powstańców nie było wcale widzów. (A więc kto pił?) W czasie biegu 100 m. grupy Powstańców śl. z Nowego Bytomia, Goduli i kudy wznośli okrzyki „szubung — orode leca” i protestacyjnie opuścili stadion. W zawodach sportowych brał udział Zeug z Nowego Bytomia, który do dziś należy do towarzyszyw Niem. w Gliwicach. Ten sam Zeug zdobył na zawodach Komitetu W. F. i P. W. w Nowym Bytomiu wspierając nagrodę, przedstawiającą Tadeusza Kościuszkę (wykonaną w alabastrze). Nagrodę wręczył mu kpt. Rzepecki, na to Zeug oświadczył: „Was soll ich mit dem Mist machen!” i rozbił nagrodę na drobne kawałki. Dlaczego nie rozbił zegarka i innych nagród, które otrzymał na tych samych zawodach?

Zw. Powst. przeprowadził bieg uliczny, co jest imprezą niesportową i wyraźnie przez M. S. Wew. zakazana. W tym to biegu wystawili organizatorzy rachunek na 132 zł. za przewiezienie rzeczy z Katowic do Król. Huty, gdy za tę samą czynność Powstańcy z Chropaczowa zapłacili tylko 12 zł.

Jest nieprawdą, że zawody przeprowadzali sędziowie egzaminowani. Natomiast stwierdzono, że sędziowie przy rzutach dyskiem i skoku o tyczce nie mieli najmlementarniejszych pojęć o sędziowaniu. Stwierdzono również, że duża ilość zawodników, która zdobyła nagrody, wcale do Związku Powstańców nie należy i nigdy nie nleżała. Nieprawdą jest, że w zawodach brało udział 130 zawodników i że to była największa impreza. W zawodach brało udział około 50 zawodników, a na Śląsku mieliśmy kilka imprez, gdzie ilość zawodników dosięgała 300. (Zawody o mistrzostwo Śląska, zawody K. S. „09”).

Stanisław Nogal.

ZE SPORTU.

WALKI BOKSERSKIE W KRÓL. HUCIE.

Sezon bokserski na Śląsku rozpoczął ruchliwy Klub Bokserski w Król. Hucie, zapraszając na pierwszy ogień pięściarzy niemieckich z Opola oraz znanego nam, sympatycznego łodzianina Stibbego z Krakowa. Pierwsze walki bokserskie zwały na salę Redena w Król. Hucie rekordową ilość widzów.

Jako pierwsza para walczyli dwaj nowicjusze Dzimbala z Król. Huty i Heskell z K. S. „06” Mysłowice. Obaj waga piórkowa. Nieznaczne zwycięstwo na punkty odniósł Heskell, który wykazał ducha bardziej ofensywnego, chociaż ustępować musiał przeciwnikowi w trafnych uderzeniach.

Bardzo ładna walka zapowiadała się w wadze „muszej” między Orzegowskim z Mysłowic a Lauterbachem z Opola. W pierwszej rundzie Orzegowski uzyskuje przewagę nad przeciwnikiem, który cały czas tylko się broni. W drugiej rundzie ta sama sytuacja, jednak

Teatr i Estrada

△ Premiera „Casanovy”.

Premiera głosnej opery Różyckiego „Casanova” (3 akty z prologiem i epilogiem), o której pisaliśmy już wielokrotnie, odbędzie się w środę przyszłego tygodnia. Bilety wcześniej zamawiać można w kasie teatru, tel. Nr. 24-48. Również w kasie są do nabycia libretta tej opery.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach:

Niedziela: po poł. o 3 po cenach popularnych „Madama Butterfly”; wiecz. „Mecenas Bolbec i jego małż.”. Poniedziałek: niema przedstawienia. Wtorek: „Mecenas Bolbec i jego małż.”. Środa: „Casanova” (premiera). **△ Oratorium „Stworzenie Świata” w Król. Hucie.**

Dla wygody publiczności bilety na oratorium „Stworzenie Świata” będą sprzedawane w niedzielę przed południem od godz. 9—11 w sal. hotelu Hrabia Reden.

△ „Wieczór baletowy” w Tarn. Górach. W poniedziałek w Tarn. Górach Teatr Katowicki daje swój barwny „Wieczór baletowy”.

Orzegowski wskutek wadliwego ringu uderza L. poniżej pasa. Walka została przerwana i sędzia dyskwalifikował Orzegowskiego. W ten sposób Niemcy odnieśli b. łatwe zwycięstwo.

W trzeciej parze walczyli z sobą Warzecha — Opole przeciw Pyka — Król. Huta. Mimo przewagi Pyki trzymał się Warzecha przez wszystkie trzy rundy b. dzielnie, pozostawiając mistrzowi Polski w wadze „koguciej” tylko zwycięstwo na punkty.

W wadze „piórkowej” zupełnie pewne zwycięstwo odniósł Górny z Król. Huty nad Stoikiem z Opola.

Walkę Wendego (09 Mysłowice) z Kulesa (06 Mysłowice) publiczność wygwizdała. Po trzech rundach przyznano zwycięstwo na pkt. Wendemu.

Bardzo słabo spisał się w wadze półciężkiej Woczek z Mysłowic w walce z Stibbem (Cracovia-Kraków). Woczek, który pod koniec ubiegłego sezonu odniósł pod rząd trzy wspierające zwycięstwa, zapominał widocznie o tem, że bokser musi się stale trenować i być wstrzemięźliwy. W walce z Stibbem wykazał W. b. niską klasę tak, że sędzia uratował go przed k. o. w drugiej rundzie. Licznie zebrani widze obdarzyli Stibbego hucznymi oklaskami i przyznać trzeba że Stibbe pokazał najładniejszą walkę z całego wieczoru.

Niezwykle wytrzymałym okazał się w wadze lekkiej Skowronek z Opola w walce z Gawlikiem z Król. Huty. Ostatni zwyciężył na pkt.

Niecała minutę trwała walka Klawowicza (Katowice) z Tellerem (Opole). Opolanin już w pierwszym starciu otrzymuje kilka trafnych uderzeń, jest mocno skrwawiony i mimo że się podniósł z ziemi, pozostaje bezprzytomny. Sędzia przyznaje Klawowiczowi zwycięstwo przez k. o.

W ostatniej parze zmierzyl się w wadze półciężkiej Packe (Opole) z Kupka (Katowice). Walka ciągnęła się przez trzy rundy przyczem Kupka miał zbyt „małe” serce. Mimo pozornej technicznej przewagi Kupka słusznie przegrywa na punkty.

Program radiowy.

NIEDZIELA, 23 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa 1.111.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00 Sygnał czasu i komunikaty. 12.15 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 14.10 Odczyty. 15.00—15.10 Komunikat meteorologiczny. 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 17.20—17.40 Rozmaitości. 17.40—18.30 Audycja literacka. 18.30—18.45 Komunikat P. A. T. 18.45—19.10 Odczyty. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 422.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00 Transmisja sygnału czasu i kom. 12.15—14.10 Transmisja z Warszawy. 14.10—14.35 Praktyczne pogadanki dla rolników. 15.15—17.20 Transmisja z Warszawy. 17.20—17.40 Rozmaitości. 17.40—18.30 Transmisja z Warszawy. 19.10—20.00 „Godzina autorytacji”. 20.00—20.30 Transmisja hemaju i komunikat sportowy. 20.30 Koncert poświęcony muzyce francuskiej. 22.00 Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30 Transmisja muzyki salowej z restauracji „Pavillon”.

Poznań 270.

9.20—13.00 Transmisja ze Zjazdu Związku Miast Polskich w Poznaniu. 15.15—17.20 Transmisja koncertu z Warszawy. 17.20—17.40 Nadprogram. komunikaty. 17.40—18.30 Transmisja z Warszawy. 18.30—19.10 Audycja dla dzieci. 19.10 Odczyty. 20.00—20.25 Pogadanka p. t. „Co się buduje i o co się będzie budować w Gdyni”. 20.25 Komunikat meteorologiczny. 20.30—22.00 Koncert muzyki polskiej. 22.00—22.20 Sygnał czasu. Komunikaty sportowe. 22.20—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton”.

Radioamatorzy uwaga!

Gwarancją dobrego odbioru jest bateria anodowa „Energos”, akumulator marki „Ergs”. **Zadane wszędzie. 4482**

chorych na płuca rodziców czy służby, zabrudzenia się dziecka na podłodze, podwórzu, przedmiotami (zabawkami) wprowadzanymi do ust, przeciwdziałaniu wysyłaniu dzieci rzekomo — skrofulicznych do zdrojów (kolonij dziecięcych) a skierowaniu ich na wieś i t. p.

W leczeniu skrofulozy ważną rolę odgrywa jod i tran rybi. Jednakże naidzielniejszym środkiem przeciw skrofulozie jest słońce i to wcale niekoniecznie górskie (n. p. Zakopane, Davos) ale nasze nizinne, o ile odnośnie zakład (jak np. podberliński na parę tysięcy dzieci) jest odpowiednio urządzony i kierowany. U nas w Polsce takich masowych zakładów nizinnych dla leczenia skrofulozy a szczególnie gruźlicy kostnej — brak (Zakopane buduje taki szpital). Brak nawet specjalnych poradni dla gruźlicy dziecięcej, nader potrzebnych, ponieważ rozpoznawanie gruźlicy dziecięcej wymaga specjalnej metodyki i doświadczenia. Brak nawet u nas zrozumienia dla tej sprawy, skoro utworzenie takiej poradni dla gruźlicy dziecięcej w Katowicach rozbiło się o opór czynników, które zajmują się walką z gruźlicą!

Dr. Krajewski lekarz chorób dzieci

PROBLEMAT ODMLADZANIA ZOSTAŁ ROZWIĄZANY.

Nadzwyczajnie i nie do uwierzenia wieści nadchodzą z Indji o konkurencji Steinachia i Woronowa, cudotwórcy, który odmladza. I nie jest to żaden bramin, ani fakt, ani jogi, ani lekarz. Jestto poprostu skromna roślina-jagoda, rosnąca w Indjach, której nazwa brzmi po indyjsku: Lukutate. Otóż ta cudowna egzotyczna roślina posiada moc czarodziejską odmladzać ludzi i zwierząt. Zupelnie jak w bajce. Znany podróżnik i badacz Indji, baron Gustaw von Gagera podaje o Lukutate garść bardzo interesujących szczegółów:

Oto co pisze ten badacz: „Podczas moich podróży po Birmie i Siamie Maharadza z Jaupir zakomunikował mi, że słonie indyjskie w niewoli i na obczyźnie żyją 70—80 najwyżej 90 lat, gdy tymczasem w ojczyźnie swej na wolności zazwyczaj dosięgają wieku 120—150 lat; obiaśnia się to tem, iż słonie w ojczyźnie swej mają możność spożywania Lukutaty, roślino-jagody, która posiada nieocenioną własność biologiczną, mianowicie: oczyszcza krew, odmladza gruźlę, odtruwa wątrobę i wzmacnia serce. Roślina ta rośnie na wyżynach pod równikiem, a słonie regularnie, co rok 3—4 razy, instynktem wiedzące, odbywają dalekie, nieraz na setki mil wędrówki, w poszukiwaniu Lukutaty. Maharadza z Jaupir człowiek już niemłody, a bardzo inteligentny o kulturze i światopoglądzie europejskim, odbywał studia w Okfordzie, zaciękwiony tem wielce, polecił znanemu badaczowi i pisarzowi, profesor, szkoły jogi, Racha Maraka, przeprowadzenie szeregu ścisłych, badań naukowych w tym kierunku, i oto nadchodzą obecnie wieści z Indji i Anglii, iż problemat odmladzania dzięki Lukutate został wreszcie rozwiązany. Przekonano się mianowicie, iż nawet przebywające w niewoli, osłabione, stare, osowiałe słonie, po zażyciu Lukutaty odmladzają się do niepoznania. To samo dotyczy papug w niewoli i sepow. Wszystkie te zwierzęta, dzięki systematycznemu spożywaniu Lukutaty, zatracały cechy starości i odmladzają się do tego stopnia, iż nawet płodzą i karmią potomstwo. Takie nadzwyczajne wyniki, osiągnięte u zwierząt, skłoniły badaczy do wypróbowania, czy również na człowieka wywiera Lukutate także odmladzające działanie. Przeprowadzono szereg odpowiednich badań, a otrzymane rezultaty przeszły wszelkie oczekiwania.

Ciekawe są spostrzeżenia, odnoszące się do plemienia Shuriahatis. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety tego plemienia, oprócz pięknej budowy ciała odznaczają się nadzwyczajną żywotnością i żyją przeciętnie do 100 lat, przy czem nieledwie 100-letni osobnik wygląda młodzień i jest zważywszy na 60-letni europejski, a to wszystko zawdzięczają mieszkańcy tej krajiny cudownej roślince Lukutate.

Tyle narazie. Dalsze badania są w toku, i nie omeżkamy podać wyników tychże do ogólnej wiadomości.



Skrofuloza czyli zółzy.

Co nazywa się powszechnie „skrofutami”?

Wśród rodziców zauważyć można często nadużywanie nazwy „skrofulozy” czyli zółzy, odnośnie do swoich dzieci. Lada powiększenie gruczołów, szczególnie na szyi — uprawnia zdaniem ogólnem (niestety nawet i lekarzy) do uznania dziecka za „skrofuliczne”. Tymczasem przeczytany powiększenia gruczołów na szyi mogą być najrozmaitsze. Najczęściej dzieci dotknięte t. zw. skazą wysiękową, a więc sprawą nie wspólną ze skrofulozą nie mającą, dzieci cierpiące na częste katarę gardzieli (anginy), mające powiększone migdałki, zepsute zęby, zajęcie t. zw. trzęciwego migdałka — mają gruczoły szyjne i karkowe t. po obu bokach szyi nieco obrzękłe, dające się wyczuć palcami jako guzki, wielkości ziarna grochu. Również i skłonność do różnych wyprysków, szczególnie na twarzy, katarów nosa lub brzożów powiek (np. „jęczmienie”) uważa się za nieomylny dowód skrofuliczności. Na całe szczęście tak nie jest i skrofuloza nie jest chorobą tak częstą, jak się ogólnie sądzi.

Co to jest skrofuloza?

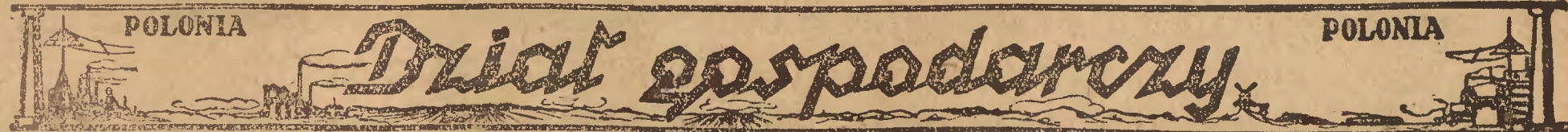
Skrofuloza jest gruźlicą wieku dziecięcego, a więc cierpieniem zakaźnem, wywołanem przez ten sam zarazek, co suchoty płucne, t. j. prątek (bakteryj) gruźlicy. Różnica cała polega na tem, że prątek gruźlicy wskutek odrębnych właściwości ustroju dziecięcego, atakuje u niego z pewnem niejakim upodobaniem gruczoły limfatyczne (zarówno szyjne, jak i wewnętrzne, t. j. piersiowe), błony śluzowe, skórę i kości. Ropa więc, pochodząca np. ze zropliałych, skrofulicznych gruczołów lub kości zawiera prątki (choć w ilości niewielkiej) i może tak samo być źródłem zakażenia, jak płwocina (flegma), wykrztuszona przez suchotnika. Dziecko skrofuliczne ma tak typowy wygląd, że lekarz, a nawet i nieraz laik na pierwszy rzut oka jako takie rozpoznaje je może. Dzieci te odwracają głowę od światła, które je bardzo razi. Pochodzi to stąd, że cierpią one na t. zw. przyszykowe zapalenie spojówek, t. j. nawracające często zapalenie oczu, które powodują szczególną wrażliwość dzieci skrofulicznych na światło. Następnie dzieci te mają ustawiczny katar nosa, wskutek którego tworzą się w otoczeniu

nosa zaczerwienienia i strupki prowadzące z czasem do zgrubienia skrzydełek nosa i wargi górnej. Gruczoły na szyi są tak powiększone, że tworzą często widoczne okiem guzy. Gruczoły te z początku twarde — miękną później, ropieją, a ropna wydzielina przebija skórę na szyi, wydostaje się na zewnątrz i sączy często latami, nim ta t. zw. przetoka się zamknie i zablizni. Nieraz nawet u ludzi dorosłych widzieć możemy te nieregularne blizny po zropliałych gruczołach na szyi, które są dowodem, że indywidua te są skrofuliczne. Podobnie i lekarz-okulista z płamek na rodówce, pozostałych po zapaleniu przyszykowem oczu — po latach nawet rozpoznaje może przebyłą skrofulozę. Wcale częstą jest gruźlica kości, szczególnie ręki lub stopy. Miejsce odnośnie zaczyna bez powodu brzęknąć (puchnąć), zjawia się ból przy ruchach, później skóra czerwienieje i w jednym miejscu tworzy się owrzodzenie, z którego wycieka ropa.

Jak z tego widać, muszą istnieć pewne charakterystyczne objawy, by dane dziecko uznać za skrofuliczne (nie wyciniam wszystkich) a szastanie tą nazwą jest wielką krzywdą dla dziecka. Wyobraźmy sobie bowiem, że matka bez polecenia lekarza lub często gorzej, bo z jego polecenia (mylić tu mogą się nawet najsumniej użyciu łowni specjalści) — wysyła dziecko swoje np. dotknięte tylko skazą wysiękową, t. j. małym zakażeniem powiększeniem gruczołów szyjnych do Rabki, tu dziecko styka się z naprawdę chorem, skrofulicznymi dziećmi i się zakaża! Nawet wyniki pewnych prób, jak np. próby tuberkulinowej Pirquet’a — nie zawsze są bezwzględnie pewne, i spokojny sąd lekarza, oparty na krytycznym i doświadczeniowym łatwiej sprawę rozstrzygnąć może. Tak samo stwierdzanie przy pomocy aparatów rentgena powiększenia „gruczołów piersiowych”, mających rzekomo dowodzić niezbieżności skrofulozy, czy początków gruźlicy płucnej — są tylko niepotrzebnym straszeniem nieświadomych rzeczy rodziców.

Zapobieganie i leczenie skrofulozy.

Zapobieganie skrofulozie polega na pedantycznym odsuwaniu od dziecka jakiegokolwiek źródła zakażenia gruźlicą, a więc



Kto ma spełniać nadzór nad bractwami górniczymi?

ARTYKUŁ DYKUSYJNY.

Wiele się mówi u nas o stabilizacji stosunków prawnych, społecznych i gospodarczych, lecz mimo to niema ani jednej dziedziny życia, by nie dokonywały się w niej lub nie były usiłowane przynajmniej cagle zmiany i przewroty.

Przykład tej „żądzy nowości”, tego pragnienia ciągłych nieuzasadnionych, a często nawet szkodliwych zmian, mamy w będącej na porządku dziennym jednego z najbliższych posiadaczy Sejmu Śląskiego sprawie zmiany w nadzorze nad bractwami górniczymi. Bractwa górnicze są zupełnie specjalną i odrębną instytucją społeczną, która w toku długich wieków wytworzyła się w związku z rozwojem górnictwa. Na długo, zanim nowoczesne prądy społeczne zaczęły zmieniać pierwotną fizjognomję ustroju kapitalistycznego, już bractwa górnicze spełniały w stosunku do górnika, którego praca zawsze pełna była niebezpieczeństw i każdej chwili groziła kalectwem lub śmiercią, swoją samarytańską rolę. Nic dziwnego, że w tych warunkach ustroj bractw górniczych, związanych ściśle z pracą i dolą górnika, rozwijał się zupełnie równoległe z ustrojem górnictwa, a odrębnie od wszelkich innych dziedzin przemysłu i jego urządzeń społecznych. To też mimo wszelkich zmian, dokonywujących się w ostatnich dziesiętnościach lat w ustroju przemysłu i mimo ogromnego rozwoju ustawodawstwa społecznego, mimo wszelkich prądów koncentracyjnych, kumulacyjnych itp. zarówno górnictwo jak i bractwa górnicze zachowały po dziś dzień wszędzie, gdzie tylko istnieją, swój zupełnie odrębny ustrój na specjalnym, odrębnym ustawodawstwie oparty.

I w Polsce było tak dotąd — i było dobrze. Istniejące bractwa górnicze podlegały nadzorowi ze strony dokładnie z ich ustrojem i z pracą górnika obeznanych Wyższych Urzędów Górniczych, spory między górnikami a bractwami rozstrzygały specjalne Brackie Sady Rozjemcze, a nad wszystkim czuwał z tytułu swego zwierzchnictwa kompetencyjnego w sprawach górnictwa i hutnictwa Minister Przemysłu i Handlu. I przez długie lata zarówno za czasów zaborczych jak i za czasów polskich cały ten aparat funkcjonował doskonale bez żadnych konfliktów i tarć, ku zupełnemu zadowoleniu zarówno robotników jak i ich pracodawców.

Dopiero ostatnio, gdy Rząd nasz przystąpił do scalenia czyli kumulacji wszelkiego rodzaju ubezpieczeń społecznych i przygotował projekt ustawy wszelkie rodzaje ubezpieczenia obejmujące, zaprzagnął w orbitę nowego ustroju ubezpieczeń społecznych wciągnąć także i bractwa górnicze. Projekt ten jednak, o ile dotyczył Spółek Brackich, natknął się na tak silny sprzeciw ze strony wszystkich zainteresowanych czynników, a przedewszystkiem ze strony tych, których interesów rzekomo miał bronić, t. j. górników i hutników, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zrezygnowało narazie z podporządkowania Spółek Brackich nowej ustawie ubezpieczeniowej i przywrzekło utrzymać jeszcze na dłuższy czas dotychczasową ich samodzielność.

W międzyczasie jednak, widocznie zaimprowizowane Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powzięło swą decyzję, ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o przekazaniu dotychczasowej kompetencji Ministra Przemysłu i Handlu w sprawach bractw górniczych Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, a kompetencji Urzędów Górniczych w tychże sprawach Urzędowi Wojewódzkiemu. Rozporządzenie to jednak nie obowiązuje narazie na Górnym Śląsku, a w myśl art. 3 wchodzi ono w życie na obszarze Województwa Śląskiego dopiero z dniem 1-szym drugiego miesiąca po ogłoszeniu zgody Sejmu Śląskiego na to rozporządzenie. Komisja społeczna Sejmu Śląskiego wystąpiła na podobno z wnioskiem o uchwalenie rezolucji, wyrażającej zgodę na rozciągnięcie powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej na obszar Województwa Śląskiego, przy czym jeszcze przekracza swoją i Sejmu kompetencję, proponując powzięcie w tej rezolucji dodatkowej uchwały, że orzecznictwo w sprawach spornych w myśl §§ 69, 70 i d. ustawy o bractwach górniczych z dnia 17 czerwca 1912 roku przechodzi z kompetencji Brackiego Sądu Rozjemczego i Wyższego Brackiego Sądu Rozjemczego na Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Katowicach, przy których to Urzędach tworzy się dla spraw spornych osobne Izby Orzekające i Senaty Orzekające, oraz że nadzór nad bractwami górniczymi powinien wykonywać Wojewódzki Urząd Ubezpieczeń w Katowicach. Za mało jest wydać Komisji Społecznej zaproponować Sejmowi wyrażenie zgody na rozciągnięcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej na obszar Województwa Śląskiego, tak już obala dotychczasowy ustrój

bractw górniczych, lecz proponuje mu nadto przekroczenie swej kompetencji przez uchwalenie zmiany ustroju Sądów Rozjemczych, którego to ustroju, jako opartego na dawnej niemieckiej ustawie, Sejm Śląski zmienić wogóle nie może, gdyż zmiana taka należy do kompetencji Sejmu w Warszawie, względnie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dlaczego Komisja Społeczna z wnioskiem tym występuje, trudno doprawdy zrozumieć. Z chwilą bowiem, gdy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zgodziło się na utrzymanie w dalszym ciągu dotychczasowej samodzielności obu na Górnym Śląsku istniejących Spółek Brackich, wspomniane rozporządzenie Prezydenta o przekazaniu dotychczasowej kompetencji Ministra Przemysłu i Handlu w sprawach bractw górniczych Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, a kompetencji Urzędów Górniczych w tychże sprawach Urzędowi Wojewódzkiemu, stało się dla Województwa Śląskiego, przynajmniej narazie, nieaktualnym. Poza tym trudno się absolutnie zgodzić z wywodami zarówno Komisji Społecznej, przytoczonymi w uzasadnieniu jej wniosku, jak i z wywodami autora artykułu p. t. „Zmiana w nadzorze nad bractwami górniczymi”, zamieszczonym w nr. 254 „Polonii” z dn. 16 bm., jakoby uchwalenie tej rezolucji leżało w interesie ubezpieczonych w Spółkach Brackich robotników. Nie może być bowiem mowy o mao-szem traktowaniu Kas Brackich ze strony dotychczasowych władz nadzorczych. Nie ich to jest bowiem wina, że od przejęcia Górnego Śląska przez władze polskie zgola nie zmieniono w ustawodawstwie brackim, jeżeli projekt zmian w tem ustawodawstwie, wypracowany przez tutejszy Wyższy Urząd Górniczy jeszcze w r. 1925, dotąd tuła się po biurkach ministerjalnych z powodu sporu kompetencyjnego, kto te zmiany ma uchwalić, czy Sejm w Warszawie czy też Sejm Śląski. Projekt ten przewidywał również utworzenie Wyższego Brackiego Sądu Rozjemczego, a więc i w tym kierunku dotychczasowa władza nadzorcza winy żadnej nie ponosi.

A już żadnej krytyki nie wytrzymuje argument, że we wszystkich państwach europejskich, a także i w reszcie w naszej Rzeczypospolitej, nadzór nad instytucjami społecznymi wykonuje Ministerstwo Pracy. Argument ten bowiem, słuszny w odniesieniu do wszystkich innych dziedzin przemysłu, nie może mieć absolutnie zastosowania do ubezpieczeń w przemysle górniczo-hutniczym, które ze względu na specjalne niebezpieczeństwa, związane z zawodem górnictwem, wymagają zupełnie odrębnego traktowania a zatem i nadzoru nie przez ogólne instancje ubezpieczeniowe, lecz przez władze, która — jak właśnie Urzędy Górnicze — dzięki swym specjalnym wiadomościom fachowym w sprawach górniczych, najbardziej są do tego powołane i dzięki właśnie swojej fachowości i bezstronności, posiadają i zawsze dotąd posiadały pełne zaufanie zarówno robotników jak i pracodawców.

Nadzór nad bractwami górniczymi, o ile ma spełnić należyte swe zadanie, wymaga tak dźwicznych wiadomości fachowych z zakresu górnictwa i takiego zrozumienia potrzeb górników, że jest po prostu rzeczą wykluczoną, by jakkolwiek inna instancja nadzorcza, prócz władzy górniczej, mogła się z tego ciężkiego zadania należyte wywiązać. Poza tem wspomnieć należy także i o tem, że do zadań władzy górniczej należy ochrona życia i zdrowia robotników w czasie ich pracy, a ta jej działalność stoi w ścisłym związku z zadaniami bractw górniczych. Tej fachowości i tego zrozumienia

potrzeb górni, żadna inna władza posiadać nie może, chyba że obsadzi się ją również górnikami i w ten sposób zupełnie niepotrzebnie obciąży budżet państwa nowymi znacznymi wydatkami.

Jednem słowem, z jakiegokolwiek punktu widzenia będziemy patrzyli na tę sprawę, nie znajdziemy ani jednego słusznego argumentu, któryby przekazywanie dotychczasowej kompetencji władz górniczych w sprawach bractw górniczych Urzędowi Wojewódzkiemu uzasadniał. Napewno żaden robotnik ani żaden pracodawca, gdyby go o zdanie zapytano, za taką zmianą by się nie oświadczył, już choćby dlatego, że w żadnym może zawodzić przywiązanie do ustalonych tradycją form prawnych i obyczajowych nie jest tak silne, jak w zawodzie górniczym. I kto jak kto, ale właśnie Sejm Śląski, Sejm dzielnicowy wybitnie górniczej, powinien mieć zrozumienie dla tego przywiązania.

Górniki.

Wiadomości gospodarcze.

WYDOBYCIE WĘGLA W ZAGŁĘBIU ŚLĄSKIM.

Wydobycie węgla w Zagłębiu Śląskim za ubiegły tydzień (10.—16. 10.) wynosiło 573 092 ton, zaś ogólny zbył z własnym zużyciem i deputatami 566 633 ton. W ciągu ubiegłego tygodnia wywieziono zagranicę 203 577 ton węgla.

Zapotrzebowanie wagonów w ubiegłym tygodniu wzrosło dość znacznie bo do cyfry 7 919 wagonów dziennie, kolej natomiast dostarczała po 7 688 wagonów czyli nie pokryło 3 proc. zapotrzebowania.

W pierwszej połowie października ogólne wydobyte wynosiło 1 228 035 ton, zbył zaś z własnym zużyciem i deputatami 1 267 287 ton. W pierwszej połowie października eksport węgla górnos Śląskiego osiągnął cyfrę 40 868 ton, zaś zbył wewnątrz kraju 727 743 ton. Cyfry dotyczące pierwszej połowy miesiąca wskazują na zwiększenie się wydobywania węgla w stosunku do września pod wpływem zwiększenia się zbytu na rynku wewnętrznym. Eksport węgla kształtnie się na poziomie wrześniowym. Przypuszczalnie w październiku wydobyte węgla zwiększy się o 100 000 ton i osiągnie cyfrę 2 550 000 ton. W kołach przemysłu węglowego panuje tendencja doprowadzenia wydobywania do stanu przedwojennego t. j. 2 660 000 ton miesięcznie, a to przez wzmocnienie eksportu. Szereg przedstawicieli górnos Śląskich koncernów bawi obecnie zagranicą i usiłuje nawiązać bezpośrednie stosunki z rynkami zagranicznymi, aby zapewnić sobie większe i na dłuższą metę obliczone dostawy. Z drugiej strony tutaj, koła przemysłu węglowego czynią silny nacisk na kierunku przyspieszenia budowy portu w Gdyni, oraz linii kolejowych, łączących zagłębie węglowe z portami.

W SPRAWIE SKRÓCENIA PODRÓŻY Z POLSKI DO PRAGI I WIEDNIA.

Specjalna sekcja międzynarodowej konferencji w sprawie czasu na kolejkach, omawia propozycję polską, dotyczącą takiego połączenia pociągów polskich i czechosłowackich,

któreby skróciły podróż Lwów — Praga — Wiedeń o 4 godziny. W konferencji biorą udział przedstawiciele 28 państw.

SOWIECKA ORGANIZACJA ZAKUPU METALI W CZECHACH.

„Trybuna” donosi, że handlowa misja sowiecka w Pradze utworzyła specjalną sekcję pod nazwą „Metalimport”, mającą na celu zakup metali i artykułów metalowych. Przy tej sekcji działają dwaj inżynierowie sowieccy specjalnie wydelegowani z Moskwy.

WYBITNIE BIERNY BILANS HANDLOWY NIEMIEC.

Bilans handlowy Niemiec za m. wrzesień wykazuje, iż nadwyżka importu na eksportem zmniejszyła się, pomimo to jednak jest jeszcze bardzo wysoka. Nadwyżka ta wyniosła w sierpniu 292 milj. mk., zaś we wrześniu spadła do 242 milj. mk. Cała nadwyżka importu nad eksportem niemieckim od początku br. wynosi okragle 3 miliardy mk. Ogółem eksport niemiecki osiągnął w ciągu września cyfrę 933 milj. mk.

CZEŚCI EKSPORTUJĄ WĘGIEL DO NIEMIEC W ZWIĄZKU ZE STREJKIEM GÓRNIKÓW.

Miedzy zarządami kolei czeskich i niemieckich doszło do porozumienia w sprawie wycofania Czechosłowacji pewnej liczby wagonów niemieckich dla przyspieszenia transportu węgla do Niemiec w związku ze strejkami robotników górniczych.

NIKŁY STAN OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

Według prowizorycznych zestawień, sporządzonych przez Biuro Zjazdów Instytutu Oszczędnościowych w Polsce ogólna suma oszczędności w kraju naszym wynosiła w końcu roku zeszłego około 440 milionów zł., a więc na głowę ludności około 15 zł. W porównaniu z naszymi sąsiadami z zachodu jest to cyfra niezmiernie mała. W Czechosłowacji np. wynosi ona około 1 tys. k. c., w Niemczech około 50 mk., we Francji — zgóra 271 fr. fr., w Szwajcarii — zgóra 66 fr. szw. Lepiej stoimy pod tym względem tylko w porównaniu z Sowiecami, gdzie oszczędności nie dosięgały nawet 1 rb. na głowę.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 22. 10. (PAT) Papiery państw.: 5 proc. pożyczka konwers. 65 00, dolarówka 58 50 — 59 00, 10 proc. pożyczka kolejowa 103 00, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 63 00 — 62 25 — 63 00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92 00 — 93 00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 93 00, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92 00 — 93 00, 8 proc. obligacje kom. Państw. Banku Rolnego 92 00.

Warszawa, 21. 10. (PAT) Akcje: Bank Dyskontowy 136 00, Bank Handlowy 124 00, Bank Polski 156 50 — 158 50 — 158 25, Bank Sp. Zarobkowych 95 00, Elektryczność 103 00, Siła i Światło 110 — 111 00, Góslawice 78 00.

Berlin, 22. 10. (PAT) Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawę i Katowice 46 85 — 47 05, na Poznań 46 90 — 47 10, na Rygę 80 73 — 81 07, na Rewel 112 — 112 6, na Kowno 41 535 — 41 715, złoty, noty większe 46 875 — 47 275, złoty, drobne 46 80 — 47 20.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Poznań, 22. 10. (PAT) Gielda zbożowa: żyto 37 50 — 38 50, pszenica 46 50 — 47 50, jęczmień 33 — 35 00, jęczmień brow. 40 00 — 42 00.

Berlin, 22. 10. (PAT) Gielda zbożowa: pszenica 245 — 248 00, żyto 248 — 250 00, jęczmień brow. 220 — 267 00, owies 204 — 217 00, kukurydza 192 — 194 00, mąka pszena 31 50 — 34 50, mąka żytnia 32 50.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogal Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 22. X. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	W Warszawie	Katowice	Gdańsko	Berlin	London	Nowy Jork	Paryż	Pradze	Zurychu	Wiednia
				Sporządca	Konto								
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	47 05	43 50	—	—	—	58.125	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	47.05	—	—	—	—	—	—
Gdańsko	6	113	100 zł.	—	—	—	81.58	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	20.39 1/4	23.83 1/2	—	—	123.80	—
Belgia	5 1/2	100	100 fr. b.	124.45	123.83	—	58.36	34.99 1/2	13.93	—	—	72.18	—
Bukareszt	0	100	100 L.	—	—	—	—	783	—	—	—	3.235	—
Sudapeszt	6	105.01	100.000 L. w	—	—	—	73.30	27.84	—	—	—	90.675	—
Holandia	3 1/2	208.31	100 gld. h.	359.65	357.85	—	163.62	12.10 1/16	40.24	—	—	203.575	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	239.60	238.40	—	112.38	18.17 1/4	26.81	—	—	139. —	—
London	4 1/2	25.22	1 £	43.54	43.32	—	20.416	—	4.87 1/32	—	—	25.25 1/8	—
New-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.92	8.88	—	4.191	4.87 1/16	—	—	—	5.1835	—
Paryż	5	100	100 fr. fr.	35.10	34.92	—	16.46	124.03	3.92 1/8	—	—	20.35	—
Praga	5	105.01	100 k. czesko.	26.435	26.35	—	12.418	164.43	—	—	—	15.36	—
Rzym	1	100	100 L.	43.87	48.03	—	22.925	89.11	5.46 1/4	—	—	28.34	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.41	11.55	—	80.86	25.25 1/8	19.29 1/4	—	—	139.60	—
Sztokholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	112.94	18.07 1/4	26.95	—	—	73.135	—
Wiednia	6 1/2	105.01	100 szyl.	126.14	125.52	—	59.20	34.51	—	—	—	—	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalono przez Bank Śląski — Banque de Silésie

KONJAKI

V. S. O. P.

lubieżowy — Rés. Spéciale
Winiak Médical — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WODKI — LIKIERY

Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

P. T. Firmie

Karol Schwabe

Odlewnia dzwonów w Białej k/Bielska

Odlewnia dzwonów Karola Schwabe w Białej województwo Krakowskie wykonała dla Katedry Tarnowskiej dwa nowe dzwony o wadze 1644 kg. Dzwony te w tonacji Fis. — A do dzwonu 3-go uratowanego przed rekwizycją austriacką w tonie „D” pięknie dostrojone wykonała Firma w terminie umówionym bez zarzutu a ponieważ i harmonja dzwonów jak orzekli znawcy, piękna, przeto miło mi przestać to uznanie i

podziękowanie

i polecić Firmę innym kościołom.

Tarnów, dnia 6 października 1927 r.

Ks. K. Mazur,
Kan. prob. katedralny.



Najczystszy w świecie środek do czyszczenia
metal, szys, luster, szkła i marmurów

„Lodix” wyborowa woskowo-tereen-
tynowa pasta do obuwia-
„Sigella” woskowa zaprawa
do podłóg
„Sirax” proszek
do szorowania.

Generalne zastęstwo na Górny Śląsk
Leonard Siegmund
Katowice, ulica 3-go Maja Nr. 23.

Austriackie przedsiębiorstwo przemysłowe

poszukuje

ZASTĘPCĘ

na Województwo Śląskie

dla nierdzawiejących Instrumentów chirurgicznych,
który w da językiem polskim i niemieckim, a jest dobrze
obeznany w urzędach i szpitalach. — Oferty z podaniem
pretensyj i referencji pod „Chirurgja 4445” do Admini-
stracji niniejszego pisma. 4446

„Atlantic”

ul. Mickiewicza 8 Katowice Telefon Tr 1338

W niedzielę, dnia 23 października br.
od godziny 11 i pół do 2 popołudn.

MATINEE

PROGRAM NADZWYCZAJNY

Wielki zespół powiększony przez członków katowic-
kiej opery. — W następną niedzielę pierwszy wy-
stęp harfistki - solistki **Pani GUTTER**

Tylko baterje „Eksport”
poszukuje klientów!



FABRYKA OGNIW GALWANICZNYCH
M. KOWALEWSKI
KATOWICE, ul. OPOLSKA 3, TELEFON 582

Do nabycia w składach elektro-technicznych.

**Przewietelnemu Duchowieństwu
wszelkim organizacjom społecznym. Związ-
kom i Stowarzyszeniom Zawodowym**

najprzeczniej podaje do taskawej wiadomości, że dla wygody
Szan. Zrodów wymienionych Stowarzyszeń otworzyłem
w dniu 1 października b. r. agenturę, którą powierzyłem
mojemu przedstawicielowi **o. Bronisławowi Igliańskiemu**
w Królewskiej Hucie ul. Śs. Skarbi, 12. Tel. 215.
Dziękując za dotychczasowe względy proszę zarazem o łask.
dalsze poparcie mojej nowej placówki i pokrywania swych
zapotrzebowań w wyżej wymienionej agenturze.

Z głębokim poważaniem
Poznański Zakład Hańdów Artystycznych
Jul. Zimniesz

właśc. Jan Lugierski

Poznań, ul. 27 Grudnia 16, I. piętro, dom tylny, Tel. 23-26.

Adres telegraficzny: Ręczniali Poznań.

Powołując się na ogłoszenie powyżej wspomnianej firmy pragnę
zaznaczyć, że wszelkie zamówienia uskutecznić będę ku dobru
ogólnemu a przedewszystkiem starać się będę najwybrednie-
sze wymagania tak dawniejszych jak i nowych klientów
w zupełności zadowolić. Artystyczne wykonanie
i jakości materiału a przedewszystkiem najniższymi
cenami zjednała sobie wyżej wymieniona firma nietylko roz-
głos lecz największą ilość zamówień nawet z zagranicy.

Z poważaniem
Bronisław Igliański.

4480

Wytwórnia Kolder i Materaców

Przyjmuje się także Koldry
i Materace do przerobienia.

Jan Cyganek Katowice Kościuszki 14

Urzednikiem państwowym
i komunalnym udziela się kredytu na spłaty ratami.

**Rufynowanego
księgowego**

który musi złożyć od-
powiednią kaucję i
który później wejdzie
w skład Zarządu,
poszukuje od zaraz
Pa'ski Bank Ludowy, Wodzisław

Dyrektora

poszukuje poważne przed-
siębiorstwo przemysłu me-
talowego w Warszawie.
Oferty pierwszorzędnych
sił, mogących się wyka-
zać poważną praktyką na
samodzielnych stanowi-
skach, należy nadsyłać do
T-wa Reklamy Międzyna-
rodowej, Warszawa, Mar-
szalkowska 24 sub: „Wy-
rób masowy”. 1773

Najtańsze

MEBLE

i wyroby tapicerskie poleca na

dogodnych warunkach.

Warszawski Skład Mebli
Katowice Młyńska 5
Królewska Huta ul. Wolność 1.

Ignacy Cypres

KRAKÓW

ulica Szewska 13 a

wysła mandoliny

włoskie 25-30 zł

skrzypce ze smycz-

kiem od 22 zł, har-

monje ręczne, 2 re-

gistry 25 zł. wiedza-

kie 1-rzęd. 35 zł. Gre precyzyjny
z łańcuszkiem 13 zł. płaska Ros-
kopf zegarek „Emigna” 22 zł. bu-
dziki 14 zł. Cennik ilustrowany
darmo i oplatnie. 4439

Zakład wyścielania i lakierowa-
nia samochodów, koce samo-
chodowe

Bruno Dürrig

mistrz ślodarski

Katowice, 3-go Maja 36. Tel. 1552

Stale na składzie:

koce na deszcz, uprząż dla koni
wyjazdowych i roboczych.

Nowoczesna dekoracja

pokoiowa.

Przerabianie i wykonanie nowych
mebli wyscielanych.
Specjalność: roboty linoleowe.

Pierwsza Górnośl. Fabryka Szyldów
M. Kaufmann, Katowice

Telefon 2403 ul. Warszawska 23 Rok założ. 1897

Szyldy emalowane w znakomitem wykonaniu.

Magistrat miasta Zor

rozpisuje konkurs na posadę

leśniczego miejskiego

wakującej od zaraz.

Reflektanci zechcą swoje podania z uwierzy-
telnionymi odpisami świadectw wnieść do
Magistratu aż do dnia 1-go listopada b. r.

Przy równych kwalifikacjach ma-
ją Górnoszlazacy pierwszeństwo.

Zory, dnia 18-go października 1927 roku.

Magistrat.

(—) A. Rostek,
burmistrz.

4479

Stara warowna firma,
istniejąca od 50 ciał lat, z olbrzy-
mim lokalem, sklep z wystawami
i składy z odpowiednim persone-
lem w Warszawie na Nalewkach
przyjmie

przedstawicielstwo

lub wyłączną sprzedaż z dziedziny
galanterijnej, skórzaney lub innej
masowego zbytu

Oferty sub: „Poważni reflektanci”
do Towarzystwa Rekl. Międz. j. r.
Rudolf Mosse, Warszawa,
Marszałkowska 124.

Poszukuje się natychmiast:

działnego modelarza
kilkunastu dzierżaw-
ników
i znacznika

z dłuższą praktyką dla
konstrukcji żelaznej
Zgłoszenia w Sp. Akc.

„Elevator” Katowice Kamienna 4.

Śląski**HANDEL SKÓR**

Katowice, Marjańska 33

poleca w wielkim wyborze
następujące towary

krupony	agopol
połówki	formol
boki	roztwór gumowy
karki	(Gummilösung)
fahledry	rozpuszczalnik
rindboksy	wosk
boksalky	smoły
laki	apretury
	czienidla

cholewkę gotowe i na
zamówienia.

Ceny niskie.

... Oczy wlepiła w czerwone ślepie goryla, który weknał mordę... (str. 103).



STAROŚĆ NADCHODZI,

a jednak żadne ze zwłazanych z wiekiem niedomagań nie dokucza i nie zagraża także w przyszłości. Cud ten, który jest jakgdyby przedłużeniem młodości, daje się urzeczywistnić przez systematyczne stosowanie

OVOMALTINE'y.

Ten skoncentrowany preparat, zawierający wszystkie wartościowe substancje odżywcze mleka, jaj, słodu i kakao, jest nadzwyczaj łatwostrawny i dlatego też stanowi znakomitą odżywkę dla organizmu, którego sprawność z wiekiem słabnie.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN
(Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16.

CHRYSLER SIX Z ŁATWOŚCIĄ PRZEWYCIĘŻĄ NAJBARDZIEJ WZNIESIENIA!



Niewyczerpany zapas siły 6-cio cylindrowego silnika o wale idealnie osadzonego na 7 łożyskach.



Niezawodne hydrauliczne hamulce na 4 kołach równomiernie działające zapobiegają zarzucaniu, przez co jazda po krętych i stromych drogach górskich staje się niebezpieczna.



Długie elastyczne resory amortyzują nierówności każde wstrząśnienie na 4 kołach i krętych drogach górskich.



JENRALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ I W.M. GDAŃSK: "AUTO-KONCERN" WARSZAWA
SALON WYSTAWOWY: WILCZA 9-A TEL. 123-27. BIURO: WIERZBOWA 8 TEL. 123-29
Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.

Firma nasza zreorganizowana i rozbudowana na towarzystwo akcyjne poleca się do:

- I. **Przewozów międzynarodowych.** Transport wyrobów górnośląskich drogą lądową, rzeczną i morską, oraz towarów i snrowców z zagranicy do Polski.
- II. **Składowania tranzytowego, cłenia, inkasa.** Składowanie towarów tranzytowych i importowych, cłenie, inkaso, własny dom składowy z własną bocznica kolejową.
- III. **Międzynarodowych transportów mebli i spedycji.** Opinia, jakiej zażywa nasza firma, jako najpoważniejsze przedsiębiorstwo tego rodzaju, daje gwarancję najlepszej obsługi.

Emil Tücking

Spółka Akcyjna
Katowice, ul. Kochanowskiego 3
Telefon biura: 2062
składu: 464
Adres telegraficzny: Transtücking.

Fabryka Stolarska

(Podlesie) W KĘTACH (Podlesie)

przyjmuje wszelkie roboty budowlane i meblowe po przystępnych cenach. Kosztorysy na żądanie!

F. SZATANEK



REFORMACJE pigułek z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguła żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc. — Cena pud. Zł. 1.35 wyrobu apteki.

Karczewski — Tuszyński, Warszawa
Trębacka 4.
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”.

PALENIE TYTONIU

pod gwarancją niemożliwą
po wypłukaniu jamy ustnej opatent. anty-
— — septyczną wodą ustną — —

ANTINICOTON

Do nabycia w drogeriach, aptekach, fryzjerniach lub wprost w

F-ie S FINKS, Ustroń
Chemiczno kosm. przedsiębiorstwo

Cena 1 fl. 4. zł. Prospekty wysyłamy bezpłatnie! „ANTINICOTON” w mniejszych ilościach wysyłamy za poprzednim przekazaniem gotówki. Zastępców na własny rachunek przyjmujemy we wszystkich większych miastach. 4493



Budziki

Zegarki męskie i damskie

Obrączki ślubne

Kolczyki

największy wybór.

Ceny niskie.

P.F. Janotta

Katowice

ul. 3-go Maja 13.

Futra szycie, przeróbki i odświeżanie według najnowszych modeli. Robota solidna. „FU FRO”, Szopna Nr. 2.

Bacność! Bacność!

Olbrymi wybór

MEBLI

z własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca:

E. Winkler, Rybnik

przy starym kościele. Tel. 1044



Na raty

mieściennie 18 zł

pierwsza wpłata 35.00 zł



Wronczyński
Boronia
Aleje Marcinkowskiego 5.

„KOMISDOM”

Lublin, ul. Zamojska 3.

Przyjmie reprezentacje poważnych firm branży technicznej. Posiada w śródmieściu frontowy własny lokal wystawowy, magazyny w własnym domu. — Na żądanie możemy dać gwarancję hipoteczną

DOM OBUWIA

M. KUPCZYK * KRÓL. HUTA

ulica Wolności 22, obok Apteki pod Lwem.

Telefon 1187.

Poleca bogaty wybór wszelkiego rodzaju obuwia w najnowszych modelach i kolorach.

Stały napływ pierwszych nowości — — —
— — — wyrobów krajow. i zagranicznych

Uwzględnić się spłaty ratami.

ZABEZPIECZAJCIE SIĘ
od wszelkich dolegliwości,
wywołanych przez
zimno, wiatr i kurz,
używając

**PASTILLES
VALDA,**
sprzedawanych wyłącznie
w pudełkach
z nazwą
VALDA.

W sprzedaży w aptekach i
składach aptecznych.

LOS Y

do I-szej klasy 16-ej Polskiej Klasowej Loterii są do nabycia w kolekturze Śląskiego Związku Kredytowego Katowice, ul. Dworcowa 9.

Główna wygrana zł

650.000

oraz szereg innych wygranych na ogólną sumę około 20.000.000 zł

Cena losów:

Cały los zł 40, 1/2 zł 20, 1/4 zł 10

Co drugi los ma być wygrany!
Kolejne szanse wzbogacenia się

Zamówienie

Do

Kolektury Śląskiego Związku Kredytowego
w Katowicach
Dworcowa 9

Zamawiam do I-ej klasy 16-ej Loterii
Państwowej

— ćwierć losów —

— półówek —

— całych —

Należność wracam na konto czekowe
P. K. O. Nr. 304244, lub pobrać pocztą

Imię i nazwisko

Dokładny adres

410 wartościowych przedmiotów za zł. 15 gr. 85



Na listowne zamówienie wysyłamy następujący komplet: 1. zegarek męski, niemiecki szwajcarski z dobrym chodem; 2. 1 fałcuszek do zegarka portfelowy; 3. 1 brzytwa zagran. w dobrym gatunku; 4. 1 pędzelek do golenia z dobrym włosiem; 5. 1 miaseka do golenia aluminiowa; 6. 3 chusteczki męskie, duże; 7. 1 para męskich podwiązek gumowych z dobrym zamkiem; 8. 1 krawat jedwabny w wszystkich kolorach; 9. 1 grzebień kieszonkowy z futerałem; 10. 1 szczyrtek stalowy; 11. 1 para spinek z amerykań. złota i jeszcze 399 przedmiotów niezbędnych w każdym domu dla każdego człowieka. 1790
Cały ten komplet wysyłamy tylko za zł. 15 gr. 85 taki sam w lepszym gatunku B. . . zł. 18 gr. 8
Gatunek C. zł. 21 gr. 85
Gatunek N. zł. 24 gr. 85
Komplet wysyłamy pocztą w dobrym opakowaniu bez żadnego zadatku. Płaci się przy odbiorze.
Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący.
Bez ryzyka! Bez ryzyka!
W razie niespodobania się zwracamy pieniądze.
„Polskie Źródło” Warszawa, Nalewki nr. 23

Stenotypistka

rutynowana, władająca biegle językami polskim i niemieckim od zaraz poszukiwana.

Oferty do „Polonii” pod Nr. 4485.

Na słotne dni festiwalne

nieprzemakalne płaszcze i opony

poleca:

Noczyński Sp. z ogr. odp.

Tel 1243 i 520 Katowice Marjańska 13 a



Mój szlagier

D. Czwiklitz

KATOWICE, UL. 3 MAJA 18.

FABRYKA MYDEŁ TOALETOWYCH.

Szczeście i fortuna

u Twoich drzwi!

Otwórz je umiętnie

kupując losy 16-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej u słynnej ze szczęścia

Kolekturze

Śląskiego Banku

Tranzytowego S. A.

Katowice, ul. św. Jana 11.

Telefon nr. 1083 i 1136

trafić na drogę powodzenia.

Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana

zł 650.000

oraz wygrane po zł 400.000,—
250.000,—, 100.000,—, 75.000,—,
60.000,—, 50.000,—, 30.000,—,
25.000,— itd.

na ogólną sumę

zł 20.000.000,—

Cena losów niezmieniona.

Cały los złotych 40 —, pół losu 20.—,
ćwierć losu 10.— 1503

We własnym interesie każdy gracz powinien w naszej szczęśliwej kolekturze.

Zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą, Rachunek P. K. O. 300 649.

Clagnienie I Klasy odbyło się już w dniach 10. i 11. listopada 1927 r.

Przemijają one, brak losów.

Wytwórnia wyrobów ortopedycznych

Specjalny warsztat sztucznych rąk, nóg, gorsetów ortopedycznych, wkładow do — — — — — nóg płaskich i t. d. — — —
Wyrób wszelkich lekarz. instrumentów oraz specjalna naprawa i nakładanie instrumentów chirurgicznych.

Królewska Huta J. KNEJSKI ul. 3 Maja 53.



Lukutaty — Odmłodzenie

Nowe objawienie natury

Odmłodzenie przedwcześnie
starzejącego się kulturalnego człowieka.

powinno zawsze i przede wszystkim jednocześnie być zapoczątkowane przez krew, trawienie, jelita i gruczoły. Bez jednoczesnego oczyszczenia i zwolnienia od trucizn zamulonego, zatrutego i osłabionego ciała niema żadnego odmłodzenia.

Czyż nie rozumie się samo
przez się?

Zgęstniała, kwaśna krew powinna być pozbawiona trucizn. trawienie musi być uregulowane, zatrucie całego organizmu winno być usunięte — przez co gruczoły stają się zdrowe, a ich zdolność czynnościowa odnawia się, wówczas każdy człowiek, zarówno mężczyzna, jak też kobieta już przez to samo odmładza się, a więc problemat odmłodzenia został rozwiązany — przez naturę. Wówczas już jest otwarta droga, prowadząca do drugiej młodości, wolnej, czystej, jaśniejszej, niż pierwsza młodość.

Kto pragnie się odmłodzić

czy to metodą Steinacha, czy też Woronowa lub gruczołami małą preparatami z odnośnych gruczołów, jakoteż witaminami, djetą albo Karlsbadem, podróży morskimi, kąpielami, światłem, powietrzem, promieniami słonecznymi, lub wreszcie postem lub kuracją upiększającą, to zawsze przez oczyszczenie gruczołów, i odtruwanie organizmu osiąga się dwa razy więcej.

Co to jest Lukutate?

Lukutate jest to rosnąca w Indiach roślina jagodowa, posiadająca własności wybitnie odtruwające i odmładzające. Starzejące się zwierzęta (słonie, papugi, sępy) instynktem wyszukują tę jagodę, która obecnie zalecana dla ludzi jako prawdziwy życiowy i odmładzający eliksir.

Badacz Racha Maraka, baron von Gagern, doktorzy Hotz, Kroschinsky, należą do pierwszych pionierów Lukutate jako naturalnego środka odmładzającego dla mężczyzn i kobiet i wychwalają ten preparat jako nietrujący owoc z łona samej natury, odtruwający ciało i wzmagający czynność wątroby, żółci oraz nerek, odmładzający gruczoły dokrewne o wewnętrznej sekrecji wreszcie wzmacniający nerwy i serce.

LUKUTATE jest to natura, nie żaden sztuczny przetwór i stosuje się jako naturalna zaskaska i przekaska.

Można podług smaku wybierać i zmieniać.

1. LUKUTATE żale owocowe, potrawa słodka zł. 7.
2. LUKUTATE bulion w kostkach dla osób nie znoszących słodczy oraz dla korpulentnych, i djaletyków zł. 9.
3. LUKUTATE, powidła, marmolada, do smarowania chleba zł. 9.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i sklepach. O ile otrzymać jeszcze nie można, to wysłać się franco i oclone po otrzymaniu należności.

główny skład środków odżywczych

WILHELM HILLER, HANNOVER,

ALFRED FINK, GDAŃSK
HUNDEGAUSE NR. 52.

Również sprzedaż Brotella dyetycznego środka dla jałt podług Geweke.

Nowo otwarcie!

Niniejszem pozwalamy sobie najuprzejmiej zawiadomić, że otwieramy z dniem 25 października br. t. j. we wtorek, w Katowicach przy ulicy 3-go Maja Nr. 1

Skład z artykułami galanteryjnymi dla Pań i Panów.

Nasz gatunek towarów i niskie ceny świadczą najlepiej o naszej zdolności kupieckiej. — Prosimy bardzo przejrzeć naszą wystawę sklepową. — — —

Z wysokim poważaniem

F-a Leopold Goldfinger

Nowo otwarcie!

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że otworzyłem

Wiedeński Zakład Krawiecki
w Król. Hucie przy ul. Katowickiej Nr. 14
naprzeciw Hotelu „Nrabia Reden“.

Zapewniam, iż usilnie starać się będę, by pozyskać sobie zupełne zaufanie P. T. Klienteli.

Również mam na składzie najlepsze sukna Bielskie.

Upraszam P. T. Sz. Klientelę o liczne odwiedziny

Sł. Cieśla.

Wolne posady

POSZUKUJE się wermistrza dla fabryki cegieł piaskowych (maszyny firmy Komnick). Reflektuje się na siły pierwszorzędne, mogące się podjąć remontu fabryki. Zgłoszenia: „Ruch“ Kraków, Szczepańska dla „L.“ 4504 a.

Daktylografki piszącej biegle na maszynie i znającej gruntywnie języki polski i niemiecki i poszukujemy od zaraz. Oferty pod „Daktylografki 4553 a“ do Administracji „POLONJI“.

Dziewczyna porządna lat 20 pożądana do wszystkiego. Może zaraz się zgłosić. Król. Huta, Cmentarna 18, Muszalki. 4558 a.

PANIENKA inteligentna, władająca dobrze językiem polskim i niemieckim, posiadająca pierwsze wiad. książk. która ma chęć wyuczyć się w branży kupieck. może się zgłosić pisemnie p. „Uczennica“ do Polonji. 4549 a.

STENOTYPIST KI poszukujemy. Zgłoszenia u C. Hartwig S. A., ul. Poprzeczna 21. popołudniu. 4546 a.

Poszukują pracy

ZDOLNY technik-mechanik z praktyką z doświadczeniem poszukuje posady. Zgłoszenia do Polonji pod: „Wojskowy“ 4498 a.

PANIENKA inteligentna lat 17 która przeszła parę klas Gimnazjum, wyuczo na kroju i szycia, także prasowanie męskiej bielizny poszukuje posady za małym wynagrodzeniem jako panna do dzieci albo jako panna służąca do dworu na wieś. Może też być pomocna starszym dzieciom w lekciach. Zgłoszenia Polonji, Król. Huta pod „J. N.“ 4538 a.

Korespondent niemiecko-francusko-węgierski, buchalter-bilansista z długoletnią rutyną poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgł. do Polonji pod: (St. P.) 4523 a.

PANNA ze znajomością stenografii polskiej i księgowości z praktyką biurową, poszukuje posady w charakterze praktykantki. Pierwsze dwa miesiące za marnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Polonji pod: „Biuralistka“ 4548 a.

MŁODA wykwalifikowana biuralistka, znająca dokładnie buchalterię, korespondencję, pisząca na maszynie, z długoletnią praktyką pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia do Polonji, Katowice pod: „Korespondentka“ 4524 a.

SPRZEDAM dom we większej miejscowości G. Śląska 1 sklep i cukiernia, warsztat rymarski, tapicerski za cenę 105,000 zł. Wpłata 50,000 zł.; roczny czynsz 11,500 zł. Zgłoszenia ustne lub pisemne w Polonji, Król. Huta pod: „A. W.“ 4555 a.

MOTOCYKL Indian z wózkiem Big-Chief 15-konny elektryczny oświetlenie, w najlepszym stanie, wszelkie przybory, zaraz do sprzedania. Sosnowiec, ul. Modrzewowska 39, Mazurkiewicz. 4552 a.

JEST do sprzedania KOMPRESOR fabryki Schönmanna i Vogel wydajność 4 m³ ssanego powietrza, ciśnienie 7 atm. użycie pracy 35 HP. obrotów 175 na minutę. Kompresor ten może być każdej chwili uruchomiony. Łaskawe oferty sub „S. S.“ Polonji, Sosnowiec. 4551 a.

MAGIEL do sprzedania. Sosnowiec, Staropogońska 22. 4550 a.

SPRZEDAM w Tapkowiecach n. Brynicą dwa nowe domki, 8 ubikacji, ogródki owocowe. Lisk. 4337 a.

PÓLSZORKI (Brustgeschirre) eleganckie nowe okazjonalnie tańszo sprzedam. Zgłoszenia do admin. Polonji pod „Pólszorki“ 4519 a.

Gospodarstwo 16 mórg lub 28 mórg z piekarnią, dobrą pszenną ziemią z dobrymi budynkami wprost od gospodarza zaraz na sprzedaż. Poczta i kolej na miejscu. Zgł. Borusjak, Błonie. 4539 a.

PIANINO mało używane, czarne, 1400 zł. do sprzedania. Katowice, ul. Młyńska 41. p. lewo. 4541 a.

FIAT osobowy typu 501 po kompletnym remowacji tanio na sprzedaż ul. Jagiellońska 13 Bartkowiak. 4545 a.

DUŻY POKÓJ na biuro w centrum z warunkiem przejęcia urzędzenia (ta-

MASZYNA do pisania do sprzedania. Katowice, Pynek 8, telef. Alians. 1013. 4541 a.

PIANINO czarne krzyżowe 1500 zł. do sprzedania. Katowice, ul. Teatralna 2 (skład) 4541 a.

Lokale handlowe

POSZUKUJE się 2 lub 3 ubikacji dla celów biurowych od zaraz lub najpóźniej od 31. grudnia br. Zgł. do Polonji pod: „Ubikacje“ 4500 a.

LOŻYSTENCA Zakład ślifiarski dobrze prosperujący do sprzedania. Zgłoszenia Polonji, Katowice pod: „Egzystencja“ 4556 a.

HOTEL z restauracją w powiecie na G. Śląsku, jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania lub wynajęcia. Zgł. do Polonji pod: „Okazja“ 4497 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4542 a.

Restauracja do wynajęcia poszukiwana lub kupię inny interes możliwie z mieszkaniem. Oferty do Polonji pod „Kupno“ 4

CO CHWILA PRZYNOSI



FOT. ST. MARKIEWICZ.

Zdjęcia na lewo: Opera „Zygmunt August” Joteyki w Teatrze Wielkim w Poznaniu. 1. Scena tronowa. 2. Scena śmierci Barbary (pp. Dziewińska i Czarnecki). 3. Akt III.



Szkółka polska w Wiedniu z b. ministrem drem J. Twardowskim, prezesem.

Pol. Fot. Wiedeń.



K. S. Naprzód Lipiny. I. drużyna piłki nożnej.



FOT. ST. MARKIEWICZ.



Jesień idzie... Nad stawem w Panewniku.



Wycieczka harcerzy śląskich nad Morskim Okiem.

Na lewo: Otwarcie Wystawy Radiowej w Poznaniu.

UROKI BESKIDÓW



Młynówka pod Saską Kępą w okolicach Cieszyna.



Ustroń nad Wisłą. W głębi willa „Zameczek”.



Prahisteryczne kamienie na Równicy.
U dołu: Zameczek na Przysłopiu na Baraniej.



Widok z Czantorji na Dolinę Wisły: letnisko tejże nazwy.
U dołu: Schronisko na Stożku w Beskidach Polskich.



Schronisko na Stożku

